WBP w Kielcach

Rozwiązując sprawy ludzi pracy, utrwalamy socjalistyczną sprawiedliwość

Plenum KW PZPR w Kielcach z udziałem członka Biura Politycznego KC — Albina Siwaka

Ocenie sposobu załatwiania listów i skarg wpływających do instancji partyjnych i urzędów oraz określeniu zadań na kolejny etap w kampanii wyborczej — poświęcone było wczorajsze posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach. W obradach oprócz członków i zastępców członków KW uczestniczyli: reprezentujący największe zakłady i instytucje Kielecczyzny — członkowie centralnych władz PZPR, członkowie prezydiów WKKP i WKR, pierwsi sekretarze terenowych instancji, kierownicy rejonowych ośrodków pracy partyjnej i wydziałów KW, a także członkowie Komisji KW ds. Wniosków, Skarg i Sygnałów od Ludności.

Udział wzięli również: członek Biura Politycznego KC, przewodniczący Komisji Skarg i Sygnałów od Ludności — ALBIN SIWAK oraz kierownik Biura Listów i Inspekcji KC — MARIAN KOT.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Pl. ISSN 0137-9275
Nr indeksu 35040

WYDANIE 1 2 3

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM WTOREK, 10 WRZEŚNIA 1985 R. NR 211 (11927) ROK XXXVI CENA 6 ZŁ

W. Jaruzelski złoży oficjalną wizytę na Kubie

Na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, Fidela Castro, w drugiej połowie września br. z oficjalną wizytą przyjaźni uda się na Kubę I sekretarz KC PZPR prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski. (PAP)

Obradowało Prezydium Rządu

Omawiano problemy ludzi starszych, inwalidów i osób niepełnosprawnych. W dyskusji wzięli także udział zaproszeni na posiedzenie przewodniczący organizacji społecznych, reprezentujący te środowisko. W trosce o pomoc ludziom będącym w potrzebie wskazywano możliwości zapewnienia im lepszych warunków materialnych oraz łagodzenia uciążliwości codziennego życia; np. poprzez rozwój produkcji sprzętu ortopedycznego, utworzenie centralnego funduszu rehabilitacyjnego, zapewnienie warunków do korzystania w szerszym zakresie z różnych form wypoczynku oraz opiekę socjalną ze strony zakładów pracy. (PAP)

Szczyt skupu już minął, ale...

Magazyny czekają na ziarno

Trwa skup zboża z tegorocznych zbiorów. W województwie kieleckim zakontraktowano 90 tys. ton ziarna, plan skupu wynosi 86,6 tys. ton, a do chwili obecnej rolnicy dostarczyli do magazynów 30 tys. ton, co stanowi 34 proc. założonej wielkości.

Natomiast w Radomskiem umowy kontraktacyjne opiewają na 77,8 tys. ton, plan skupu ustalono w wysokości

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kobiety w życiu wsi

DZIAŁALNOŚĆ kobiet w ZSL oraz życiu społeczno-gospodarczym wsi to główny temat wczorajszych obrad plenarnych Wojewódzkiego Komitetu stronnictwa w Kielcach. W obradach, które prowadził prezes WK — Stefan Gut uczestniczył wiceprezes NK ZSL, zastępca przewodniczącego Rady Krajowej PRON, prof. Józef Kukułka. Podstawę dyskusji stanowił referat wygłoszony przez sekretarza WK, Teresę Cichocką. Wynikało z niego, że w ostatnich latach nastąpił wzrost zatrudnienia kobiet w większości działów gospodarki narodowej na wsi, szczególnie w oświacie, ochronie zdrowia, kulturze, handlu i spółdzielczości.

W szeregach wojewódzkiej organizacji ZSL są 3204 kobiety, co stanowi blisko 20 procent ogółu członków. Wiele kobiet aktywnie działa w radach narodowych — 713 w gminnych i miejsko-gminnych a 6 w WRN. Największą grupę (416) stanowią nauczycielki, znaczna liczba członkiń ZSL pracuje w spółdzielczości wiejskiej, KGW oraz spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej. Na plenum podkreślono potrzebę dalszej aktywizacji kobiet w ruchu kulturalno-oświatowym.

Kielecczyzna uczyniła wprawdzie poważny postęp w mechanizacji gospodarstw, jednak nadal pozostało wiele

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Trwa już kampania w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego obejmującym trzy zakłady na terenie woj. szczecińskiego i koszalińskiego. W tym roku na półprodukty do celów spożywczych i przemysłowych przerobi się tu 340 tys. ton ziemniaków zakontraktowanych w sześciu województwach. Oprócz tradycyjnego krochmalu opuszczą zakłady suszone grysy ziemniaczane, będące półfabrykatem do produkcji pyz, klusek itp.

Na zdjęciu: spłukiwanie ziemniaków na linie produkcyjne. CAF — Undro

Uwaga, posiadacze wygranych losów loterii fantowej „Słowa Ludu"

Zawiadamiamy, że ostateczny termin realizacji wygranych losów w loterii fantowej „Słowa Ludu-85" upływa z dniem 23 września 1985 roku. Po tym terminie wygasa prawo żądania wygranych fantów.

KOMITET ORGANIZACYJNY DNI PRASY I AKCJI SPOŁECZNYCH

W „Błękitnej"

Samochód za... 30 zł

Losów loterii „Błękitnej" coraz mniej, ale za to szanse wygrania cennych nagród — większe. Za jedyne 30 złotych można wygrać samochód osobowy, motocykl, motorower, telewizor kolorowy, lodówkę, dywan. Losy są jeszcze do nabycia w niektórych placówkach pocztowych, m.in. Kielce 1, 4, 5, 21, 22, 27. Pospiesz się, bo jutro może już być za późno...

Polska wystawa handlowa „Pekin-85"

Celem tej wystawy, mieszczącej się na 5,5 tys. m kw., jest przedstawienie partnerowi chińskiemu jakiej oferty, jaka z punktu widzenia potrzeb programu modernizacji gospodarki Chin wydaje się najbardziej interesująca i pożądana. W czasie trwania wystawy będą odbywać się także specjalistyczne sympozja poświęcone możliwościom współpracy w poszczególnych dziedzinach przemysłu i techniki.

Wartość obrotów w handlu między Polską a Chinami wyniosła w ub. r. ponad miliard franków szwajcarskich.

237 polskich przedsiębiorstw przemysłowych, reprezentowanych przez 34 centrale handlu zagranicznego, prezentuje w Pekinie w dniach od 10 do 19 bm. ponad tysiąc wyrobów.

Jak poinformował w poniedziałek na konferencji prasowej w centrum wystawowym dyrektor polskiej wystawy handlowej „Pekin 85", Sławomir Okoń, obecna ekspozycja jest najszerszą od 24 lat prezentacją polskich wyrobów przemysłowych w ChRL.

Wojewódzki Konwent Wyborczy w Radomiu ustalił Okręgową Listę Wyborczą kandydatów na posłów do Sejmu PRL

OBRADY WOJEWÓDZKIEGO KONWENTU WYBORCZEGO

Wczoraj obradował Wojewódzki Konwent Wyborczy w Radomiu. W trakcie posiedzenia, które prowadził wiceprzewodniczący konwentu, Jan Rybarczyk, ustalono listę kandydatów na posłów do Sejmu PRL, wybieranych z Okręgowej Listy Wyborczej w Okręgu Wyborczym nr 56 w Radomiu. Konwent wyznaczył także mężów zaufania do okręgowej i obwodowych komisji wyborczych oraz przyjął koncepcje spotkań kandydatów na posłów z wyborcami.

OBRADY OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Podczas wczorajszych obrad Okręgowa Komisja Wyborcza w Radomiu zarejestrowała Okręgową Listę Wyborczą obejmującą następujących kandydatów na posłów do Sejmu PRL wybieranych w Okręgu Wyborczym nr 56 w Radomiu:

● **MANDAT: 1. EDWARD BAJDA, lat 53, wykształcenie niepełne wyższe, technik mechanik, I sekretarz KZ PZPR w ZM „Łucznik" w Radomiu; 2. SPIRYDION KUTYŁA, lat 52, wykształcenie wyższe, lekarz medycyny, ordynator Oddziału Chirurgicznego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Radomiu.**

● **MANDAT: 1. EDWARD CHOJECKI, lat 59, wykształcenie podstawowe, rolnik indywidualny, gospodarstwo własne w Grzybowie, gm. Magnuszew; 2. IGNACY JEMIOŁ, lat 51, wykształcenie podstawowe, rolnik indywidualny, gospodarstwo własne w Atalinie, gm. Zwolen.**

● **MANDAT: 1. WIESŁAWA GÓŹDŹ, lat 27, wykształcenie wyższe, inżynier mechanik, mistrz w RZPS „Radoskór"; 2. LEOKADIA ZAWADZKA, lat 53, wykształcenie średnie, kierownik działu w Oddziale Towarowym PKS w Radomiu.**

● **MANDAT: 1. STEFAN GREGUŁA, lat 56, wykształcenie podstawowe, brygadzista w ZTS „Promień" w Pionkach; 2. RYSZARD SZNAJDER, lat 41, wykształcenie podstawowe, konserwator urządzeń pomiarowo-kontrolnych w RWT w Radomiu.**

● **MANDAT: 1. JÓZEFA PALMOWSKA, lat 51, wykształcenie wyższe, inżynier ogrodnik, dyrektor Zakładu Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi, Oddział w Grójcu; 2. KAZIMIERZ LASOTA, lat 47, wykształcenie wyższe, inżynier mechanik, dyrektor ZPOW „Hortex" w Lipsku.**

● **MANDAT: 1. BOGDAN PRUS, lat 54, wykształcenie wyższe, inżynier rolnik i ekonomista, I sekretarz KW PZPR w Radomiu; 2. ROMAN ŚWIRSKI, lat 55, wykształcenie wyższe, prawnik, prezes Sądu Wojewódzkiego w Radomiu.**

● **MANDAT: 1. MARIAN SWĘD, lat 59, wykształcenie podstawowe, rolnik indywidualny, gospodarstwo własne w Jabłonicy, gm. Wieniawa; 2. JAN WĘGLICKI, lat 40, wykształcenie średnie, rolnik — indywidualny, gospodarstwo własne we wsi Klonowiec, gm. Skaryszew.**

● **MANDAT: 1. KRZYSZTOF SZEWCZAK, lat 44, wykształcenie wyższe, ekonomista, przewodniczący WK SD w Radomiu; 2. MARIA PIEKARSKA, lat 62, wykształcenie średnie, kosmetyczka, zakład własny w Radomiu.**

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium WRN w Radomiu dokonało zmiany na stanowisku przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej. W związku z umieszczeniem dotychczasowego jej przewodniczącego — **Romana Świrskiego** na Okręgowej Liście Wyborczej funkcję przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej powierzono **Kazimierzowi Gaczyńskiemu**, wiceprezesowi Sądu Wojewódzkiego w Radomiu.

• • •

Wczoraj przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych regionu oraz kierownictwo Rady Wojewódzkiej PRON w Radomiu spotkali się z działaczami, którzy uczestniczyli w obywatelskich zebraniach konsultacyjnych, lecz nie zostali umieszczeni na Okręgowej Liście Wyborczej kandydatów na posłów do Sejmu PRL. Podziękowano im za dotychczasowe zaangażowanie w kampanii wyborczej wyrażając jednocześnie nadzieję, że nadal będą wspierać działalność ogniw Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz uczestniczyć aktywnie w pracach przygotowawczych do wyborów do Sejmu PRL. (kim)

Delegacje z Magdeburga i Jarosławla na ziemi radomskiej

Wczoraj na zaproszenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego na ziemię radomską z przyjacielską wizytą przybyła delegacja Zarządu Okręgowego Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec z Magdeburga z przewodniczącym OK LDPN — dr. Peterem Morethem. W skład delegacji wchodzą także: dr Wilfried Luebeck oraz Guenter Ballerstein. Goście interesują się formami pracy i agitacji wojewódzkiej instancji i kół terenowych SD, a także działalnością drobnej wytwórczości rzemiosła. W pierwszym dniu pobytu goście zwiedzili Muzeum K. Pułaskiego w Warce oraz spotkali się z miejscowym aktywem stronnictwa. Wieczorem w Radomiu odbyły się wspólne rozmowy z członkami Prezydium WK SD. Dziś

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Komentarz „Słowa"

„Dymarki" na zimno

Tylko najbardziej zapaleni miłośnicy staropolskich tradycji, sztuki ludowej i krajobrazu świętokrzyskiego przybyli u schyłku niemal mroźnego lata do Nowej Słupi. Nawyk? A może coś więcej? Jest to przecież unikatowa w skali europejskiej, a może i światowej impreza, przy okazji której nobilitowano pamiętające czasy świetności królewskiej, a później podupadłe miasteczko.

Pierwsze wrażenie — ludowy odpust z jarmarkiem, tłumy turystów, w tym wiele rodzin. Osobliwością tegorocznych „Dymarek" był fakt, że nie było widać nigdzie już nie tylko pijaków, ale w ogóle osobników słaniających się. Może to symptom trwalej odnowy? Było gwarno, tłumnie, szczególnie przy stoiskach spożywczych, ale nadzwyczaj spokojnie.

Równocześnie, na dwu estradach, odbywały się dziesiątki imprez artystycznych, przy czym prym wiodły zespoły działające przy kołach gospodyń wiejskich w całym województwie. Jakoś pokonano i trudności komunikacyjne, i bariery finansowe, i myślę, że poniesione przez organizatorów, a w głównej mierze Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych koszta zrekompensowały się społecznym pożytkiem.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

NASZ serwis

Eksport części zamiennych

STARACHOWICE. Przez wiele lat, jeszcze do niedawna, przedmiotem eksportu miejscowej Fabryki Samochodów Ciężarowych, w przeważającej mierze części zamienne do starów. Dwa lata temu przedano ich odbiorcom zagranicznym za 373 mln zł, co stanowiło aż 75 proc. globalnej wartości wywozu, zaś w minionym roku 31 proc., a w br. zaledwie 4 proc.

Spadek ten ma charakter względny. Jest bowiem wynikiem znacznego, zwłaszcza w 1985 r., wzrostu eksportu samochodów. Przypomnijmy, iż wyniesie on do końca grudnia 4500 egzemplarzy.

Importerami elementów „starowskich", na dotychczasowym poziomie, są NRD, ZSRR, Węgry, Czechosłowacja, Bułgaria, Irak, Wietnam, Angola, Nigeria i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. (ber)

Nowa piekarnia już za rok

SKARZYSKO. Zgodnie z ustalonym harmonogramem robót realizowana jest tutaj, jak zapewnia przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania, mgr Wojciech Raczyński, budowa nowej piekarni, o wydajności 18 ton pieczywa na dobę. W połowie przyszłego roku, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, powinna być oddana do eksploatacji.

Mieszkańcy miasta wiążą z tym faktem nadzieję nie tylko poprawy regularności podaży pieczywa, lecz także jego jakości, a przede wszystkim wzbogacenia asortymentu, dziś tak bardzo ubogiego. (ber)

Pań więcej

RADOM. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Radomiu na 31 grudnia 1984 r. liczba ludności województwa zajmującego obszar 7.295 km kw., wynosiła 724.557. (4,5 proc. (322 268 osób) stanowią mieszkańcy miast. Pozostała część zamieszkuje w ośmiu ośrodkach miejskich i 7 miastach-gminach. Kobiety stanowią 50,9 proc. ogółu obywateli a ich grupa liczy około 54 proc. na wsi. W strukturze ludności na przestrzeni ostatnich 9 lat nastąpił zdecydowany przyrost w grupie pracowników od 0 do 4 lat — o 9 proc. w 1975 roku do prawie 10 proc. obecnie. (mol)

Sami dla siebie

KAZIMIERZA WIELKA. Mieszkańcy tej gminy wykonali w I półroczu tego roku czyny społeczne wartości 12,6 mln złotych. Pomagali m.in. przy robotach wykończeniowych remizy OSP w Ziębicach, wyremontowali świetlicę w Kaszyszewie. Mieszkańcy wsi Sieradzice i Gorzków posadzili tysiąc drzew i 100 krzewów. Pomagano przy budowie i remoncie ponad 2 km dróg. W czynie społecznym porządkowano tereny przy szkołach i zakładach pracy. (ew)

Będzie woda z kranu

JANUSZNO. Na początek października br. mieszkańcy Januszna zaplanowali rozpoczęcie budowy wejściowego wodociągu o długości 2 km. Opracowano już wstępną dokumentację, zgromadzono potrzebne materiały. Rolnicy z Januszna nie mogą doczekać się kiedy z kranów popłynie woda. Część prac postanowili wykonać w czynie społecznym. (mol)

Maskotki z „Radomianki"

RADOM. W Spółdzielni Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Radomianka" powstają koty z futra, zajączki, ulubione maskotki milusińskich. W firmie tej wytwarzane są również ciekawe zasłony, obrusy, poszwy oraz modne spódnice ze sztruksu i aksamitu. Prodkowane wyroby mogą podobać się nabywcom. Zasługa to 60 osób pracujących w spółdzielni. (rak)

Wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w Radomiu

Kiedy ruszy elektrociepłownia?

Na zaburzenia w dostawach ciepła i wody do mieszkań, ziemne kalorifery radomianie narzekali ubiegłej zimy nie raz. Tymczasem miastu przybywa nowych mieszkań, zwiększają się potrzeby grzewcze społeczeństwa i mysleć trzeba o rozbudowie źródeł ciepła. Ogromna szansą dla Radomia jest nowa inwestycja — elektrociepłownia. Kiedy rozpocznie ona pracę? Jak postępuje budowa?

Plac pod budowę przekazano generalnemu wykonawcy — Warszawskiemu Przedsiębiorstwu Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal" — jesienią 1984 roku. W tym samym roku wykonano tam ujęcie i doprowadzenie wody, zasilanie budowy w energię elektryczną, prowizoryczną łączność telefoniczną. Wybudowano także główną drogę dojazdową oraz część obiektów zaplecza wstępnego. Opracowano również harmonogram robót na lata przyszłe, zakładając oddanie pierwszych kotłów do eksploatacji w roku 1988. Niestety, w sierpniu br. „Betpn-Stal" opracował własny dokument z terminem przekazania kotłów w 1989 roku. Jaka będzie ostateczna data — trwają dyskusje między wykonawcą i inwestorem, który, rzecz jasna préferuje termin wcześniejszy. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wydłużenie terminu wpłynie negatywnie na zaopatrzenie materiałowo-techniczne i współpracę ze specjalistycznymi firmami, które uczestniczyć mają w realizacji obiektu.

Obecnie zaawansowanie robót pierwszego etapu budowy wynosi 37,4 proc. planu na rok 1985. Opóźnienie około dwóch miesięcy powstało w realizacji obiektów zaplecza generalnego, wykonawcy i podwykonawców oraz obiektów podstawowych. Trudności powoduje prowadzenie prac w terenie obniżonym, bez uzbrojenia — odprowadzenia wód. Brakuje jeszcze dokumentacji na wykonanie tych robót, jak również na zasilanie elektryczne. Sprawą do załatwienia są mieszkania dla ludzi z obiektów wywłaszczonych wokół budowy oraz dla załóg — budowniczych, elektrociepłowni. Badana będzie, dyskusyjna na razie sprawa: czy brak wody w pobliskich wsiach spowodowany został specjalistycznymi pracami przy inwestycji.

Po raz kolejny tymi problemami zajmował się na wczorajszym wyjazdowym posiedzeniu Sekretariat KW PZPR w Radomiu z udziałem członkini Biura Politycznego KC PZPR — **Zofii Grzyb** oraz licznych przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji zaangażowanych w tę ważną dla miasta budowę. **(anw)**

Na zaproszenie SPD

Polska delegacja partyjna przybyła do RFN

9 bm. przybyła do RFN na zaproszenie przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD, Hansa Jochena Vogla, delegacja PZPR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC **Kazimierza Barcikowskiego.**

W oświadczeniu złożonym na lotnisku w Kolonii Kazimierz Barcikowski podkreślił, iż Polska przywiązuje dużą wagę do dalszej odbudowy procesów normalizacji i porozumienia z RFN na gruncie jednoznacznego ducha i litery układu z grudnia 1970 r.

Przypominając, iż obecna wizyta odbywa się w ramach dialogu między grupami parlamentarnymi PZPR i SPD, K. Barcikowski wyraził zadowolenie z możliwości spotkania z czołowymi przedstawicielami zachodnioniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, a także wymiany poglądów z reprezentantami innych sił politycznych Republiki Federalnej.

Tuż po przylocie K. Barcikowski spotkał się z Hansem Jochenem Voglem.

Odbyli również rozmowy z czołowymi ekspertami gospodarczymi i finansowymi SPD i przedstawicielami „Koła Polskiego" we frakcji parlamentarnej tej partii w Bundestagu.

W rozmowach uczestniczył ambasador PRL w RFN **Tadeusz Olechowski.**

W godzinach wieczornych K. Barcikowski i pozostali członkowie delegacji wzięli udział w kolacji wydanej przez Hansa Jochena Vogla. Zabierając głos w czasie tego spotkania Vogel oświadczył, iż wizyta stanowi nie tylko kontynuację wzajemnych kontaktów frakcji parlamentarnych obu partii, lecz także dalszy krok na drodze porozumienia między Polakami i Niemcami. Opowiadam się zdecydowanie — stwierdził — za kontynuacją tego rodzaju spotkań.

Rozwiązując sprawy ludzi pracy, utrwalamy socjalistyczną sprawiedliwość

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Problematykę skarg i listów od ludności — stwierdził otwierając obrady I sekretarz KW — **Maciej Łuszczyński** — omawiamy na posiedzeniu instancji po raz drugi. Czynimy tak, gdyż nie możemy być obojętni wobec spraw, budzących społeczne zaniepokojenie. Nasz głos współbrzmi z głosami, jakie padały na obywatelskich zebraniach konsultacyjnych i zwracały uwagę na zjawiska będące źródłem rodzących się nieprawidłowości.

Referat oceniający sposoby załatwiania problemów zawartych w listach i skargach wpływających do instancji PZPR, innych jednostek w województwie przedstawił członek KC, przewodniczący Komisji KW ds. Wniosków, Skarg i Sygnałów od Ludności — **Ignacy Drabik.** Następnie sekretarz KW — **Tadeusz Świerczyński** zapoznał z informacją o przebiegu obywatelskich zebrań konsultacyjnych oraz o zadaniach członków i organizacji PZPR na końcowy okres kampanii wyborczej.

W dyskusji głos zabrali: **Marek Kwieciński** — wicedyrektor Delegatury NIK, szef inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, **Marian Czaja** — I sekretarz KG w Nowym Korczynie, **Józef Reszka** — I sekretarz KZ w Wezle PKP w Skarżysku, **Marian Mróz** — I sekretarz KG w Brodach, **Tadeusz Truchan** — wiceprzewodniczący Komisji KW ds. Wniosków, Skarg i Sygnałów od Ludności, **Czesław Rutkowski** — robotnik z kieleckiego „Transbudu", **Andrzej Kostucha** — kierownik Oddziału Transportu Samochodowego w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu, **Waldemar Szczepańczyk** — I sekretarz KG w Małogoszczu, **Ryszard Dziułko** — sekretarz KZ w PSC w Starachowicach, **Stanisław Kowal** — członek egzekutywy KW, sluszarz w Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Miechowie, **Stanisław Lisowski** — naczelnik miasta i gminy Staporków.

Głos zabrał także członek Biura Politycznego, **Albin Siwak.**

Komitet Wojewódzki przyjął uchwałę określającą zadania organizacji i instancji PZPR w rozwiązywaniu spraw zawartych w listach i skargach obywateli, instancja zaaprobowała zadania w pracy partyjnej na okres kampanii wyborczej. **Udzielono rekomendacji kandydatom na posłów — członkom PZPR oraz poparto kandydatury posłów bezpartyjnych. Zgodnie z ordynacją wyborczą ostateczne decyzje w sprawie ustalenia list kandydatów na posłów podejmie Wojewódzki Konwent Wyborczy.**

W sprawach organizacyjnych członkowie KW zapoznali się z informacją o realizacji wniosków zgłoszonych na posiedzeniu plenarnym 24 maja br. oraz zatwierdzili wnioski zgłoszone na plenum KW 5 sierpnia br.

Komitet Wojewódzki — w związku z przejściem na rentę — odwołał **Bogdana Dudkiewicza** ze stanowiska kierownika Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej we Włoszczowie.

Zatwierdzono uchwały egzekutywy KW w sprawie powołania — **Tadeusza Święcicki** na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, odwołując go jednocześnie z funkcji kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, **Jerzego Osmolskiego** na stanowisko kierownika Wydziału Społeczno-Prawnego KW oraz **Kazimierza Łabędzkiego** na stanowisko kierownika ROPP we Włoszczowie.

W trakcie dzisiejszych obrad — powiedział na zakończenie plenum M. Łuszczyński — stworzyliśmy warunki do dalszego umacniania pracy instancji i organizacji partyjnych w zakresie rozwiązywania spraw wnoszących. z listów i skarg wniosków obywateli. Wysiłki przynoszą widoczne rezultaty. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że w życiu wciąż występują nieprawidłowości. W ich związywanie, bardziej niż dotychczas, angażować się winny wszystkie ogniwa partii.

Kampania wyborcza do Sejmu PRL, zbliżające się spotkania z kandydatami stwierdził I sekretarz KW — sprzyjać powinny eliminowaniu z życia społecznego wszystkich przypadków. Udzieliliśmy dzisiaj rekomendacji partyjnym kandydatom na posłów. Pamiętajmy jednakże musimy i o naszych towarzyszach, którzy uczestniczyli w zebraniach konsultacyjnych, a na ostatecznej liście się nie znaleźli. Tych ludzi musimy dotrzegać i wykorzystywać aktywność i chęć pracy w organizacjach partyjnych i społecznych.

Plenum zakończono śpiewaniem Międzynarodówki.

Magazyny czekają na ziarno

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

78,7 tys. ton z rolnicy sprzedali w punktach odbioru 42 tys., czyli 53,4 proc.

Szczytowy okres dostaw ziarna mamy już poza sobą. Można powiedzieć, że minął on „bezboleśnie". Dobra organizacja pracy w magazynach PZZ i GS sprawiła, że rolnicy nie wyczekiwali w tym roku godzinami w kolejkach. Dostawy rozłożyły się w czasie, czemu „pomogła" zmienna pogoda. Odbiór zboża odbywa się szybko i sprawnie. Punkty skupu czynne są od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora. Bywa, że zatrudnieni tam pracują nawet całą noc dosuszając ziarno, czyszcząc je, segregując i przygotowując magazyny do kolejnych dostaw.

Tegoroczna kampania żniwna należy do jednej z najtrudniejszych w ciągu ostatnich kilku lat. Fachowcy nazywają takie żniwa „przekrójowymi", ale ujmując problem jak najprościej, rzec by można, że podczas tego lata lało co drugi dzień. Rolnicy dosłownie kradli zboże z pól. W niektórych okresach dostarczane do magazynów ma nawet 35—40 proc. wilgotności. Ziarno takie trzeba segregować, oddzielić suche od mokrego, dosuszyć. W województwie kieleckim w tej ciężkiej pracy ponagają pracownikom magazynów żołnierze. W Radomskiem udaje się tę pracę wykonywać własnymi siłami. Zresztą w woj. radomskim żniwa zaczęły się wcześniej niż na Kielecczyźnie i spory areał udało się skosić i zebrać kiedy było sucho i ciepło. Dlatego też w tym województwie jakość ziarna ocenia się jako dobrą, jest ono mniej wilgotne i mniej zanieczyszczone niż u sąsiada.

Na Kielecczyźnie zanieczyszczenie niektórych partii sięga 10, a nawet więcej proc. i nadaje się niestety, wyłącznie do sprzedania mieszanek paszowych. Dobrze, że udało się wydzierżawić pomieszczenia magazynowe w Tokarni i tam kieruje się ziarno złej jakości.

Nie narzeka się w tym roku na organizację transportu, zarówno przewoźnik samochodowy jak i kolejowy wywiązują się ze swoich zadań bardzo dobrze. Na przykład w woj. kieleckim magazyny zbożowe aktualnie zapełnione są w 75 proc., ziarno jest rytmicznie odbierane dla potrzeb przemysłu i eksportu.

Ale przed nami jeszcze wiele tygodni trwania skupu. Gospodarstwa uspołeczniane w obydwu województwach wywiązały się z zadań planowych dopiero w 50 proc. Sporo zboża znajduje się jeszcze w chłopskich stodołach. **(ew).**

Rola partii i stronnictw politycznych w umacnianiu kontroli społecznej

9 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyło się wspólne posiedzenie prezydiów centralnych organów rewizyjnych PZPR, ZSL i SD, poświęcone omówieniu założeń i pierwszego etapu funkcjonowania Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Obradom, współprzewodniczyli: **Kazimierz Morawski** — przewodniczący CKR PZPR, **Mieczysław Grabek** — przewodniczący GKR ZSL i **Adam Langer** — przewodniczący CKR SD. W posiedzeniu wziął udział członek Prezydium, sekretarz CK SD **Edward Zgliński,** informacje o kształtowaniu się koncepcji Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, jej miejscu w systemie kontroli w państwie i dotychczasowych działaniach przedstawił prezes NIK gen. dyw. **Tadeusz Hupałowski.**

W przyjętym wspólnym stanowisku podkreślono, że partia i stronnictwa polityczne troszczące się o rozwój i doskonalenie systemu kontroli w państwie, dążą do utrwalenia mechanizmów ujawniania i eliminowania szkodliwych zjawisk i ich przyczyn. Zadaniem organów rewizyjnych jest umacnianie zaufania kontroli zawodowej i społecznej, dbałość o szerokie wykorzystanie jej wyników w działalności politycznej i stanowcze wspieranie wykonania pokontrolnych zaleceń i wniosków. Instancje i organizacje podstawowe partii i stronnictw powinny uzyskiwać od swych organów rewizyjnych pogłębioną informację i analizę form i sposobów politycznego i zawodowo-służbowego reagowania na przedsiębiorstwach i instytucjach na sygnały, zalecenia i wnioski płynące z zawodowych i społecznych działań kontrolnych.

Nieudany zamach stanu w Tajlandii

Zbuntowane oddziały wojskowe podające się za „ugrupowanie rewolucyjne" poddały się w niecałe 10 godzin po próbie dokonania w Tajlandii zamachu stanu. Jak donosi z Bangkoku Agencja Reutera, autorzy puczu — zdymisjonowani oficerowie poddali się wkrótce po ogłoszeniu przez rząd ultimatum wzywającego do złożenia broni i grożącego karą śmierci w przypadku niezastosowania się do rozkazu. Według pierwszych doniesień, co najmniej 2 osoby zginęły, a 8 zostało rannych. **(PAP)**

Uroczyście obchodzili wczoraj swoje święto pracownicy Zarządu Wschodniego Okręgu Energetycznego oraz Zakładu Usług Technicznych Energetyki w Radomiu. Podczas akademii odczytano list od ministra górnictwa i energetyki — gen. **Czesława Piotrowskiego,** zawierający życzenia sukcesów w życiu zawodowym i osobistym. Dyrektor zarządu, dr **Alfons Czartoszewski** przedstawił wkład pracowników Wschodniego Okręgu Energetycznego w rozwój ich przedsiębiorstwa.

Święto radomskich energetyków

Uczestniczący w spotkaniu członkini Biura Politycznego KC PZPR — **Zofia Grzyb** oraz I sekretarz KW PZPR w Radomiu — **Bogdan Prus** udekorowali **Zygmunta Łagowskiego** Srebrnym Krzyżem Zasługi, a **Zdzisława Nikodemskiego** Brązowym Krzyżem Zasługi. Wiele osób uhonorowano medalami 40-lecia Polski Ludowej, odznakami resortowymi oraz „Zasłużony pracownik łączności" „Zasłużony dla finansów PRL". Prezydent Radomia — **Andrzej Morawski** wręczył **Januszowi Gorgulowi** z OIGE i **Kazimierzowi Malinowskiemu** medale pamiątkowe im. Józefa Piłsudskiego. Podczas uroczystości wręczono także ponad 100 nominacji na stopnie energetyczne. **(anw)**

Z wystąpienia członka Biura Politycznego KC PZPR — Albina Siwaka

Sprawy skarg i wniosków mają w partii znaczącą rangę. Nie ma posiedzenia Biura Politycznego, na którym nie nawiązywano by do problemów jej pracy. Raz w kwartale Biuro zajmuje się omawianiem wniosków i skarg, kierowanych do partii. Do komisji — co jest aż trudne do uwierzenia — wpłynęło dotychczas 3,5 mln spraw. Na naszych posiedzeniach podejmujemy najbardziej bolesne i trudne do rozwiązania problemy ludzi pracy. Dotyczą one budownictwa mieszkaniowego i rozdziału mieszkań, stosunków międzyludzkich oraz wsi i rolnictwa.

Na podstawie kierowanych do nas listów rozpatrywaliśmy m.in. bardzo bolesny i nabrzmiały problem rent i emerytur starego portfela. Chcę przypomnieć, że komisja pracuje coraz częściej w terenie. Podczas takich wizyt przez cały dzień chodzimy po zakładach pracy, rozmawiamy z ludźmi, dopiero potem oceniamy, jak sprawy naprawdę się mają. Przybliża to nas do ludzi i ludzi do nas. Często przy warsztacie robotnik najpierw jest nieufny, nie wierzy w skuteczność naszego działania, a potem otwiera się i dzieli swoimi problemami. Dobrze, że w województwie kieleckim komisja skarg i wniosków pracuje w terenie. Ważna jest, aby konsekwentnie eliminować zło z naszego życia, mniej natomiast liczy się czy robi to Inspekcja Robotniczo-Chłopska, czy inne kontrole. Nie wyobrażam sobie np. posła, który nie będzie załatwiał spraw ludzkich.

Przed wyborami do Sejmu PRL, przeciwnik polityczny nie da nam spokoju, będzie robił wszystko, by pomniejszyć nasze osiągnięcia. Już dzisiaj zauważa się takie działania. Nie możemy jednak zapominać, że to nie podziemie nadaje ton życiu politycznemu, a partia, ludzie pracy, klasa robotnicza, ci wszyscy, którzy opowiedzieli się za socjalizmem.

Ludzie często mówią: żądamy, by władza była silna i sprawna. Ale co to znaczy? Silna władza to silna świadomość Polaków, to wiedza o tym, czego chcą, w jakim kierunku idą. Siła państwa może i powinna opierać się na silnej świadomości narodu. A z tym bywa jeszcze różnie.

Ciężko jest pracować w terenie, gdy racjonalne argumenty odbijane są przez ludzi nie mających rozeznania w kwestiach politycznych i gospodarczych. Nic nie przemawia tak, jak fakty. Mówiąc o pełnych półkach w latach 1971—80, nie możemy zapominać o zaciągniętych potrzebach, o życiu na kredyt. Brakiem konieczność spłacania kredytów determinuje wiele decyzji politycznych i gospodarczych.

Mieszkańcy woj. kieleckiego skierowali do KC 765 listów. 101 osób osobiście przyjechało opowiedzieć o swoich problemach. Więcej niż przeciętnie w kraju skarg złożyli mieszkańcy kieleckiej wsi. Wiele się pracy spotykamy się z dużą ilością anonimów. Wielu kierowanych jest z zakładu pracy. Są takie, które się potwierdzają. Trzeba je traktować poważnie. Zakładowe organizacje partyjne i związkowe muszą bliżej przyglądać się ludzkim sprawom. Szerokim skarg kierowanych do KC świadczy o braku zaufania do towarzyszy na partyjnych dołach. Podstawowe organizacje nie mogą patrzeć przez palce na ewidentne przypadki łamania prawa przez prezesów, dyrektorów i zwierzchników.

Partia musi śmiało i otwarcie mówić o wszystkim, co nam przeszkadza, likwidować zło. Linia, którą teraz wyrażujemy, zaowocuje na X Zjeździe. Nie możemy też zapominać o tym, że wszystkie nasze problemy możemy rozwiązywać tylko w warunkach pokoju.

Delegacje z Magdeburga i Jarosławla

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przewidziane jest m.in. spotkanie w radomskiej Izbie Rzemieślniczej oraz Spółdzielni „Wielobranżowej". Gościom zaprezentowana zostanie ekspozycja przygotowana na Targi Poznańskie. Pobyt delegacji DDPN w województwie potrwa do 13 bm.

● Również wczoraj przybyła do Radomia grupa przedstawicieli Jarosławskiej Obwodowej Rady Związków Zawodowych z jej przewodniczącym — **Jurijem Aleksandrowiczem Szczeglowem,** który jest także przewodniczącym Zarządu Obwodowego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Wśród reprezentantów związkowców z Jarosławla są także: **Walentyna Fiodorowna Blajnowa** — robotnica, **Stanisław Sergiejewicz Rubcew** — przewodniczący rady zakładowej, w jednym z przedsiębiorstw obwodu.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych goście spotkali się z członkami Prezydium Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych w Radomiu, a następnie zwiedzili Zakład Maszyn do Szycia „Łucznik". Po południu złożyli wiązanki kwiatów na cmentarzu Żołnierzy Radzieckich oraz przed pomnikiem Wdzięczności w parku im. T. Kościuszki, gdzie znajduje się zbiorowa mogiła czerwonoarmistów. W towarzystwie radomskich związkowców oglądali także najnowsze dzielnice Radomia. Dziś w programie wizyty znajduje się m.in. spotkanie z zarządem związków zawodowych w kombinacie „Radoskór" zwiedzenie Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie oraz spotkanie z aktywem polityczno-gospodarczym Zwolenia.

W środę towarzysze z Jarosławla przebywać będą w Przysusze i Szydłowcu, a w czwartek spotkają się z aktywem ZW TPPR. W piątek — w ostatnim dniu pobytu odbędą się ponownie rozmowy z działaczami Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych, dotyczące ustalenia dalszej współpracy między związkowcami Jarosławia i Radomia. **(as)**

Kobiety w życiu wsi

Rosiak, Anna Bałata, Wiktor Frey, Jerzy Nowak, Zdzisław Grudzień, Lucyna Wielochowicz, Izabela Tereska, Jan Ostrowski, dr Wojciech Musiał, Władysław Pawłowski, Marja Pokora, Bogusław Nowak, Marian Obara. Głos zabrał także prof. **Józef Kukułka,** podsumowując się m.in. do problemów podniesionych w dyskusji.

W drugim punkcie porządku obrad omówiono przebieg dotychczasowych obywatelskich zebrań konsultacyjnych. Plenum udzieliło (w tajnym głosowaniu) rekomendacji kandydatom na posłów — członkom ZSL. **(ALF)**

Obecni wszędzie...

Wczoraj obradowało plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Radomiu. Głównym wątkiem debaty młodych było doskonalenie pracy ideowo-wychowawczej.

— Cała nasza działalność we wszystkich dziedzinach życia, w których uczestniczy nasz związek, winna służyć celom wychowawczym. Poprzez rzetelne wykonywanie obowiązków zawodowych, inicjatywy na rzecz budownictwa mieszkaniowego, podejmowanie współzawodnictwa pracy, kształtujemy w sobie i innych postawy sprzyjające socjalistycznemu państwu. Równolegle z tymi przedsięwzięciami kontynuowana jest działalność kształceniowa, m.in. poprzez specjalistyczne szkolenia, turnieje wiedzy obywatelskiej, prawniczej, seminaria itd. Za mało jednak czasu poświęcamy samokształceniu, czerpaniu wiedzy niezbędnej dla prawidłowego wyjaśniania otaczającej rzeczywistości — powiedziała **Małgorzata Rogowska** w referacie wprowadzającym do dyskusji.

W debacie **Ryszard Dworak** akcentował to, aby w pracy ideowo-wychowawczej większą wagę przykładać do nauki historii ruchu młodzieżowego.

Młodzi nie zapomnieli o ważkich wydarzeniach dnia dzisiejszego. Udział w obecnej kampanii wyborczej stanowi sprawdzian naszej dojrzałości obywatelskiej — stwierdziła **Anna Deptala.**

Uczestnicząca w obradach plenum **Wiesława Gździ** — kandydatka na posłankę, rekomendowana przez młodzież, zaapelowała o jeszcze liczniejszy udział koleżanek i kolegów w zebraniach przedwyborczych. **(jag)**

„Dymarki" na zimno

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jeszcze raz uzyskaliśmy potwierdzenie, że amatorski ruch artystyczny na wsi żyje nie tylko dzięki ofiarności grupek zapaleńców, ale szerszym zaangażowaniu ludzi młodych. Doszło nawet do tego, że w Jasionnej powstał drugi „konkurencyjny" zespół, który córki założyły „na przekór" swym mamom. Każdy inny, a oba znakomite! Poprawił się od ostatniego przeglądu poziom artystyczny działających od dawna zespołów, powstało też wiele nowych, a najwymowniejszym dowodem potwierdzającym taką potrzebę był udany, ze wszech miar debiut zespołu powołanego przy dzieczykim GOK i prowadzonego przez Andrzeja Kozuba. Okazuje się, że młodzież jest gotowa do podjęcia kulturalnych inicjatyw, musi być jednak konsekwentny i nie załamujący się trudnościami organizator.

W strugach deszczu uświetniały „dymarkowy" występ zespoły z Sarajewa i rodzimi „Kielczanie". Prawdziwy „pojedynek", a właściwie trójmecz odbędzie się wprawdzie dopiero dzisiaj w WDK, gdzie obejrzymy również zespół ze Lwowa, ale dziewczęta i chłopcy z ZDK „FAMOS" udowodnili, że do kultywowania rodzimego folkloru potrzebne są nie tylko wysokie umiejętności, ale zapał i temperament. Ich występ na śliskiej estradzie graniczył niemal z ekwilibrystyką, czym zyskali sobie uznanie, sympatię i entuzjazm widowni. Dzięki nim temperatura uczuć w Nowej Słupi podniosła się o kilkanaście stopni!

Niezawodnym promotorem sztuki ludowej w jej całym bogactwie okazał się Wojciech Ciemien. Można tylko żałować (i wyciągnąć wnioski na przyszłość), że słuchaliśmy wierszy górali spod Tatr, a nie spod Łysicy, a doprawdy nie mamy się czego wstydzić. Szkoda też, że obok naprawdę wartościowych i oryginalnych wyrobów sztuki ludowej widzieliśmy w Słupi stoiska z tak odrażającym kiczem, że aż się prosiły o interwencję estetycznych służb porządkowych, jeśli takie są, a widzieliśmy na deptaku kompetentnych przedstawicieli Muzeum Narodowego. A może uroda „Dymarek" i na tak daleko posuniętej tolerancji powinna się zasadzać? Za rok „Dymarki" jubileuszowe. Myślę, że organizatorzy zaskoczą nas nie tylko budzącą zrozumiałe starania oficjalnością, ale czymś jeszcze zupełnie nowym.

STANISŁAW MIJAS

Rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs literacki, ogłoszony pod hasłem „Szpital-Pomnik Centrum Zdrowia Matki-Polki" — przez Klub Młodych Pisarzy „Wiadur" przy Zarządzie Łódzkim ZSMP, przy współudziale Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta, Krajowej Agencji

Kielczanie zwycięzcami ogólnopolskiego konkursu literackiego

Wydawnictwo i warszawskiego miesięcznika „Okolice". Konkursowi patronowała Rada Łódzka PRON.

Jury postanowiło wyróżnić w dziale prozy: „Wosk i grochy" **Wacławy Zimskiej-Szczepańskiej** z Kielc i „Rozpowiadam" Jerzego Kulczyckiego, również z Kielc.

Serdecznie gratulujemy laureatom! **(ALF)**

Jeszcze pięć lat temu w roku szkolnym jadło ciepłe obiady w szkole tylko niewiele ponad 9 proc. Niepokoi to lekarzy, którzy twierdzą, że dla zdrowia jest konieczne, aby codziennie dziecko je swój własny ciepły posiłek i czy się on świeżo przygotowa. W domu często jest odsmażany, wielokrotnie podgrzewany. Te obiady przaśniejemy gotują na ogół z dnia na dzień. W dodatku dziecko może zjeść swój sierowaty ciepły posiłek w domu tylko dopiero w godzinach popołudniowych.

Lekarze wskazują na już zapalne skutki wad w żywieniu dzieci i młodzieży, niedobory wagi i wzrostu, anemię, wykrzywienie kręgosłupa, wrażliwość. Nie dziwne, że rodzice często bardziej martwią się tym, że dzieci jedzą byle jak niż tym, że nie zakuje im podręczników do szkoły. Czy stąd płynie wniosek, że szkoła powinna bardziej zabiegać o uruchomienie stołówki niż o podręcznik do nauki?

Szkoła powinna przede wszystkim uczyć i wychowywać, ale dyrekcje szkół muszą się dziś troszczyć o organizację dożywiania szkolnego, tak samo jak o podręczniki. Od lat, bez przejęcie szkolnej gazetomili przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwa „społem") nie ruszą z martwego punktu. Jak już gdzieś „społem" zaproponuje uczniom obiady abonamentowe, w sąsiadujących ze szkołami zakładach gastronomicznych, to okazuje się, że ich mamy nie są na rodzicielskim zasięgu. Od lat walkuje się o zaopatrzenie szkół

Kto ugotuje obiad dla ucznia?

kolników indywidualnych w skup uspołecznionych, czyli ...liczany do wymiaru rent emerytur. Szkolne stołówki nie korzystają z żadnych ...łatwień przy zaopatrywaniu się w podwory mięsne ...mu iż zalecają to zarządzenia ministra handlu. Ale ...ezycje sobie, a życie ...: podroby dostają te szkoły, które mają lepsze ...do kierownictwa sklepu. Bywa, że takich „dojść" ...ma...

Wygląda na to że pod niewynosić trzeba zasługi ...ich szkół, które jednak żywią dzieciom ciepły posiłek. Mimo olbrzymich kłopotów z zaopatrzeniem, z pokaniem pracowników (w ...kołach obowiązują niższe ...my zatrudnienia personel kuchennego niż w stołówkach pracowniczych i ...daże place) gotują jedzenie ...zmienne i urozmaicone. Ale ...rzeciej tylko 30 proc. szkół ...a warunki do sporządzania ...biadów. W pozostałej większości brakuje pomieszczeń ...ej zaplecza kuchennego, ...brakuje nowoczesnego wyposażenia.

Przy braku odpowiedniego ...rzętu niektóre szkoły nie ...gą zapewnić dzieciom nawet szklanki mleka, które ...ul być przecież przegotowane. Próbuje się ratować ...tuację sprzedażą w szkolnych sklepikach. Tu jednak ...ciągą paczki i oranżada. ...rzeczasem z badań specjalistów Instytutu Żywności i ...żywienia wynika, że dzieci ...rzymują nadmiar słodyczy i węglowodanów. Cóż, i ...ład łatwiej przyrządzić z makaronu posłodzonego i po...ego śmietaną niż posiłek ...ki który trzeba zdobyć mięso, podroby, ryby. A wiadomo — według fachowców ...dników białkowych, jak również warzyw, owoców, ...soli i grochu jest za mało w szkolnych obiadach.

HALINA SZYPULSKA

Tylko aktywni mają rację

KILKA minut po godzinie 6 w korytarzu Obwodowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zjawia się pierwsza mieszkanka podkieleckiej wsi, w wkrótce jest już druga, trzecia... Sprowadzają je nie tyle sprawy pracy, które sąd ma rozstrzygać. One chcą porady i pomocy w swoich życiowych sprawach. Przyjeżdżają nawet z odległych wsi. Nie stać ich na adwokatów. Liczą, jak zauważę, na życzliwość Elżbiety Gacek, „naszej sędziny" — jak powiadają. A pani Elżbieta nie odmawia, stara się poznać ich sprawy nawet przed rozpoczęciem pracy zawodowej.

Pochodzi z Kieleczczyzny. Po ukończeniu UJ rozpoczęła pracę w kieleckich sądach. Była sędzią dla nieletnich, później orzekała w sprawach cywilnych, w tym także rodzinnych. Tu poznała życie, jakie nie wszyscy znają. Niestety. Tę wiedzę wzbogaciła, od innej jeszcze strony, pracując w biurze notariuszy. Charakter pracy prawnika sprawia, że poznaje różne aspekty, z dziedziny życia, często od tej najgorszej strony.

— Praca w Sądzie dla Nieletnich sprawiła, że stałam się działaczką społeczną. Stykałam się tu z dziećmi opuszczonymi, zaniedbanymi, z rozbitymi rodzinami. Każdą z tych spraw trzeba się było zainteresować nie tylko z zawodowych obowiązków — wspomina pani Elżbieta. — Koleżanki Danuta Pachlewska i Jolanta Iłłakowiczowa namówiły mnie do pracy w Lidze Kobiet. Tak się też stało. W Zarządzie Miejskim tej organizacji rozpoczęłam udzielanie porad prawnych, nie tylko kobietom...

Jeśli ktoś sądzi, że w działalności tej chodzi tylko o wyszukanie odpowiednich paragrafów, „monitorów", przepisów — ten jest w błędzie. W tej poradni spotykało się (i spotyka) samą prozę życia. Często trzeba było interweniować, załatwiać, organizować pomoc ze strony PKPS, TPD, władz administracyjnych. I to przynosi pare lat.

W połowie lat siedemdziesiątych została pani Elżbieta wiceprezesem Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Kielcach (od 1982 r. — przewodniczącą), ale nie na etacie społecznie. Przybyło obowiązków, spraw, ludzi...

— Byłoby mi trudno żyć bez działalności społecznej. Takie mam już zapotrzebowanie wewnętrzne. Czuję się wtedy potrzebna, młodsza, nie mam czasu na drobiazgi — opowiada. — W rodzinnym domu wpajano mi zasadę, że komu więcej dano od tego trzeba więcej wymagać. Nie jest to już tylko kwestia wykształcenia. Również doświadczenie zobowiązuje. Samo wyrokowanie nie daje nigdy satysfakcji. A póza tym reprezentuje pokolenie, które przywyczajone było do bezinteresownej aktywności...

Po 1980 roku praca społeczna jest w niełasce. Z różnych zresztą powodów. Jedni ludzie są zawiedzeni, inni muszą się troszczyć o codzienne warunki egzystencji, co w kryzysie nie jest wcale sprawą łatwą, jeszcze inni salwują się ucieczką w pamiętnikarstwo, studia, naukę. Ale przecież nie ubywa ludzi, którzy wymagają pomocy, opieki, życzliwości. Ktoś musi wyciągnąć do nich pomocną dłoń. Bywa, na przykład, że po iluś tam latach odwiedzają pania Elżbietę te same petentki, proszą o pomoc w interesie swoich dzieci. Czy można im odmówić pomocy? W przypadku sędziny jest to pytanie retoryczne. Przecież te kobiety oczekujące w korytarzu mają do niej zaufanie.

Czy praca społeczna może dać satysfakcję?

— Myślę, że tak, ale nie od razu — odpowiada Elżbieta Gacek. — Uczy skromności. Tu nie chodzi o profity, ale o uśmiech na twarzy drugiego człowieka, ludzki gest, słowa podzięki. Nieraz trzeba tak niewiele, by pomóc drugiemu człowiekowi...

Działalność w Lidze Kobiet Polskich nie jest jej jedyną funkcją społeczną. Uczestniczyła w I Kongresie PRON, gdzie pracowała w komisji prawnej. Teraz jest aktywna działaczka tego ruchu. I znów tkwi w samym środku życia, bowiem pracuje w zespole interwencyjnym do spraw skarg RW PRON. Od czerwca ubiegłego roku jest także, razem z MRN w Kielcach, przewodniczącą Komisji Administracji, Frawa i Porządku Publicznego, a także członkiem Komitetu Osiedlowego nr 4 na Czarnowie. I mimo tak rozlicznych obowiązków społecznych oraz zawodowych w latach 1984—1985 zdołała jeszcze ukończyć studia podyplomowe na UJ z dziedziny prawa cywilnego. A przy tym jest matką dwojga dzieci, żoną i gospodynią, bo przecież Polek życie łączej nie rozpieszcza. Okazuje się, że gdy się chce — wiele można zrobić.

— Nie ukrywam mówi pani Elżbieta — mąż wiele mi pomaga. Jesteśmy małżeństwem partnerskim. W domu wszyscy, współnie, ponosimy ciężary domowe, także dzieci. I dzięki temu mam czas na pracę zawodową i działalność społeczną. Ale czasem bywa naprawdę ciężko...

Docenił te wysiłki Zarząd Wojewódzki LKP desygnując Elżbietę Gacek na kandydatkę na posła do Sejmu PRL. Przyjęła to jako duże wyróżnienie. Spotyka się z wyborcami, odpowiada na ich pytania, wyjaśnia złożone kwestie naszej współczesności...

— Co bym robiła, gdybym została posłem? Pewnie to samo, co obecnie, zaś w Sejmie zajęłabym się sprawami kobiety jako matki i pracownicy, usprawnieniem procesu legislacyjnego, jakością stanowionego prawa. Bo podniesienie świadomości szacunek do prawa potrzebna, niezbędna jest jego stabilność. Zresztą spraw do załatwienia jest jeszcze wiele...

CEZARY GĄTKIEWICZ

Z wewnętrznej potrzeby

Życiowe doświadczenie podpowiada...

PONAD 30 lat pracy w jednym zakładzie to bardzo dużo. **Ryszard Pawłowski** — główny technolog w radomskiej „tytoniowce" ma już ową trzydziestkę za sobą. Pracował w związkach zawodowych, był członkiem rady zakładowej i KSR, sekretarzem oddziałowej organizacji PZPR i członkiem egzekutywy zakładowej organizacji partyjnej. Aby działać społecznie i efektywnie trzeba mieć wiedzę.

W latach 50-ych skończył Technikum Tytoniowe zawodowy start rozpoczął od mistrza w dziale wyrobu tytoniu. Potem był brygadzistą w dziale wyrobu papierosów, potem mistrzem, potem kierownikiem tego działu. Wreszcie — głównym technologiem Radomskich Zakładów Przemysłu Tytoniowego. W 1975 r. rozpoczął studia w Akademii Rolniczej w Lublinie. Ukończył Wydział Eksploatacji Maszyn i Urządzeń Przemysłu Rolno-Spożywczego.

— Jestem optymistą — mówi dzisiaj. — Życiowe doświadczenie podpowiada — trzeba pracować, wymagać dobrej pracy od siebie i innych, myśleć, jak uczynić ją lżejszą.

Na przykład — jakość produkcji. Ustawę mamy dobrą. Ale co nam z doskonałych norm na wyroby papiernicze, gdy, chociażby mój zakład, zdany jest na dwóch kooperantów — monopolistów z tej branży. Mówią — jak nie chcecie, nie bierzcie papieru. Wezmą go inni, a jak nie, będziemy robić toaletowe rolki. My brać zły papier musimy. Gdzie są jednak kontrole jakości, gdzie PIH czy inni kontrolerzy? Dlaczego przymykają oczy? Brakuje im aktywności? Aktywności — za dużo powiedziałem. Po prostu, rzetelnego wypełniania obowiązków. Za to biorą przecież pieniądze.

Mówi się często o aktywności samorządu, związków zawodowych. Wymagajmy od nich dobrego wypełniania statutowych zadań, zobowiązań wobec kolegów. Aktywność to dodatkowy wysiłek, operatywność, rzutkość typowa dla jednostek. Wszyscy naszymy się najpierw porządku i solidnej roboty. Sposób myślenia zaczyna się powoli zmieniać. W tym — zasługa reformy. Cokolwiek bym o nowym systemie zarządzania i gospodarowania mówił — zmusza on do myślenia, dobrej roboty. Coraz częściej wymusza właśnie aktywność — inicjatywę, aby nie splajtować, być lepszym od innych, więcej zarobić.

Są jednak sprawy, których tylko dobrą robotą szybko się dzisiaj nie „przeskoczy". No, bo cóż na apel o dobrej robocie powie rolnik, który jeździć musi po wodę 10 kilometrów, aby napoić zwierzęta? Co powie producent owoców i warzyw, któremu nieszczęją plony, bo brakuje w kraju przetworów? Są to przykre, ale konkretne, polskie sprawy do załatwienia. Ludzie myślą logicznie, ludzie mówią, jak te błędy minionych lat naprawić. Więc losy kraju nie są im obojętne. Tak sądzę, jestem optymistą.

Rozmawiała
A. WYRZYKOWSKA

Żniwa nerwów

Tegoroczne żniwa bez przesady można nazwać żniwami nerwów. Wojewódzki Związek Rolniczych Kółek i Organizacji Rolniczych codziennie przyjmuje dzieje skarg interwencji. Drzwi nie zamykają się w redakcji, bo i tu przychodzą szukać pomocy zdesperowani mieszkańcy wsi. Każdy z nich w sprawie kombajnu, każdy rozgoryczony, zirytowany **Janina Kotwica z Wincentowa, gm. Piekoszów**, była w redakcji trzy razy. Przed żniwami zamówiła w SKR w Piekoszowie kombajn „ wpłaciła 5 tyś. zł zaliczki na poczet usługi. Część zboża skosiła z mężem i z dziećmi, ale zostało jeszcze 3 oberyary. W SKR obiecują „Jutro kombajn do pani przyjedzie". I tak mija 3 tygodnie. Po mojej interwencji kombajn przyjechał, ale do innej rolniczki o tym samym nazwisku, mającej zaledwie kilkadziesiąt arów zboża. Więc Janina Kotwica znów zjawiła się w redakcji oznajmiając, że teraz gotowa jest już szukać sprawiedliwości nawet w Warszawie. Sądzę, że nie będzie musiała jechać aż tak daleko.

Oburzony i rozgoryczony był również **Andrzej Krzos z Włoszczowic, gm. Kije**. Niedawno kupił ziemię i sprowadził się na wieś. Nie ma jeszcze żadnego sprzętu. Więc zamówił kombajn w SKR Kije. Po wielu korowodach doczekał się „bizona". Niestety, ledwie przystąpił do koszenia, „linął" teszcz. Kombajnista obiecał skończyć pracę kiedy poprawi się pogoda. I do tej pory go nie widać.

Mieszkaniec gminy Wodzisław, rejonu, gdzie uprawy zbóż zajmują bardzo dużą powierzchnię, przyjechał opowiedzieć, co się dzieje przed tamtejszą SKR. Każdego dnia o świcie przed spółdzielnią ustawiają się setki ludzi. Wszyscy po kombajn.

— A „bizony" — twierdził — pracują u tych, którzy mają większą siłę przebicia. Nie zważa się na ludzi starych, samotnych, potrzebujących pomocy.

Dochodzi nawet do dramatów. **71-letni rolnik z Dębskiej Woli, gm. Morawica**, tak długo bezskutecznie zabiegał o kombajn, że pewnego dnia serce nie wytrzymało. W stanie przedzawałowym odwieziono go do szpitala. Tę tylko niektóre przykłady. Jest ich dużo więcej. Z gmin: **Krasocin, Szydłów, Miechów**. Trudno wszędzie dotrzeć, trudno w każdym przypadku sprawdzić, na ile zarzuty pod adresem SKR są słuszne, a na ile ludzi ponosiły nerwy i osobiste rozgoryczenie. Temu zdenerwowaniu trudno się dziwić. Wszak już wrzesień, wykopki za pasem, a tu zboże jeszcze na polu. W takiej sytuacji niewielu potrafi zachować obiektywizm. Szuka się winnych. A ci, których obarcza się winą, też czasem nie wytrzymują nieustannej presji żądań z różnych stron przy swoich ograniczonych możliwościach. Dyrektor SKR w Kijach po kilku miesiącach pełnienia tej funkcji złożył rezygnację.

Żniwa w tym roku są wyjątkowo trudne. Przede wszystkim zawiodła pogoda. Oma to sprawiła, że zboża dojrzały późno i prawie wszystkie gatunki naraz. To spowodowało ogromne spiętrzenie robót. W dodatku, na skutek częstych opadów deszczu, na wielu plantacjach zboże wyległo, porosło. Nie sposób zebrać go snopowiązałką, kosą też niewiele się poradzi. W Koszycach np. eksperymentalnie zaczęto kosić kosiarką rotacyjną. Pogoda wciąż niepewna. Dziś świeci słońce, jutro może lać. Więc każdy rolnik pragnie jak najprędzej sprzątnąć zboże z pola. Najszybciej można to zrobić kombajnem, tylko że tych kombajnów za mało i jeszcze — jak na złość — często się psują. Psują się nie tylko dlatego, że zboże poroślne, ale także dlatego, że ich nie wyremontowano, należycie. Jeszcze w lipcu spora liczba „bizonów" stała unieruchomiona, bo brakowało części zamiennych. Zadbano o zaopatrzenie w detale do snopowiązałek, rozwiązano problem sznurka, którego w tym roku było pod dostatkiem, zapomniano o kombajnach. Dopiero na skutek interwencji władz centralnych płocka fabryka przystąpiła do produkcji części do „bizonów".

W wielu SKR remontowano kombajny we własnym zakresie, bo POM liczą sobie drogo. Teraz dają znać o sobie skutki (w postaci pomiędzy rozczarowań, bo nie zawsze mechaniczy SKR mają taką kwalifikację, jak mechaniczy POM.

Interwencje — często słuszne, stwierdza, że zawiodła i organizacja żniw, że nie zawsze daje się pierzyzmiono tym, którym ono przysługuje, że rządzi się usługami po sobiepańsku, nie licząc się z ustaleniami, harmonogramami. Znamienna rzecz, że redakcja nie otrzymała żadnej interwencji **np. z gminy Busko-Zdrój, gdzie jest dobra SKR** i gdzie tamtejsze władze administracyjne zadbały o sprawną organizację żniw, troszcząc się nie tylko o zbiór zboża, ale i o zaopatrzenie wiejskich sklepów. Utworzono sztaby wiejskie, zorganizowano pomoc sąsiedzką, a także pomoc zakładów pracy oraz organizacji młodzieżowych. Toteż w tym rejonie żniwa — równie trudne jak gdzie indziej — dobiegają już końca. Okazuje się, że można — jeśli się chce — poradzić sobie ze wszystkimi przeszkodami.

2 września zarząd kieleckiego WZRIOR wydelegował w Radomiu 17 „bizonów". W niektórych gminach woj. radomskiego już jest po żniwach. I właśnie, z tamtych rejonów **Kazanowa, Zwolenia, Garbatki, Skaryszewa i Głowaczowa** przyjadą kombajny pracować w tych gminach Kieleczczyzny, gdzie sytuacja jest najbardziej drastyczna: w **Kijach, Koszycach, Pińczowie, Działoszycach i Słaboszowie**. Myślę, że to wsparcie pozwoli nieco złagodzić problem. Nieco — bo dopóki z pól nie znikną ostatnie kłosy — gorzeć będą temperamenty rolników. Każda decyzja kierownictwa SKR poddawana będzie surowej ocenie społecznej. Dyrektorzy spółdzielni powinni się z nią liczyć, zdawać sobie sprawę, że ludzie patrzą, gdzie kombajn pracuje, dociekają wnikliwie dlaczego — nie skończywszy koszenia w jednej wsi — kierowany jest na pole położone kilka kilometrów dalej. Chodzi przecież nie o swoją prywatną, ale o uspołecznioną jednostkę usługową.

HALINA BEZAK

Na depresyjnych terenach Żuław tegoroczne żniwa są szczególnie ciężkie. Częste opady spowodowały tak duże nawilgocenie podłoża, że maszyny długo nie mogły wyjechać na pola. Mimo trudności i tu żniwa dobiegają końca. Przewidywane zbiory wyniosą 36 q/ha, wszystkich zbóż.

CAF — Kraszewski

Korzystna symbioza

Port kojarzy się wszystkim najczęściej ze statkami przy nabrzeżach, pracującymi dźwigami, przeładunkami towarów. Mało kto jednak wie, że port to również małe zakłady, działające na jego rzecz. Bez nich często nie byłaby możliwa rytmiczna praca giganta.

Jednym z takich właśnie zakładów są Portowe Centralne Warsztaty Mechaniczne. Powstały w 1963 roku jako przedsiębiorstwo w ramach Zjednoczenia Portów. W wyniku następnych reorganizacji uzyskały samodzielność, którą następnie utraciły, wchodząc w skład Zarządu Portu Szczecin-Świnoujście.

W tym miejscu należy powiedzieć, że mimo organizacyjnej przynależności do portu, zakład nie stracił swojej samodzielności. Jest jedynym działającym w obrębie portu przedsiębiorstwem, które prowadzi własny rozrachunek ekonomiczny.

PCWM prowadzą działalność usługowo-produkcyjną przede wszystkim na rzecz portu. Oprócz tego mają licznych odbiorców i kontrahentów nie tylko w Szczecinie, ale również na terenie kraju. Do podstawowych zadań należą remonty dźwigów i portowych urządzeń przeładunkowych, produkcja części zamiennych do nich, remonty chwytaków, układarek spalinowych itp.

Analogiczne usługi warsztaty te świadczą Zakładom Chemicznym w Police oraz PPDiUR „Gryf". Prowadzą się tu także, w ramach umowy, remonty kontenerów dla PLO oraz produkuje się do nich specjalne linki celne, które wcześniej były sprowadzane z zagranicy.

Odbiorcami produkcji i usług tego skromnego zakładu są także m.in. porty w Gdyni i Gdańsku, szczecińskie WPKM, Huta „Szczecin", zakłady „Superfosfat".

Mimo że asortyment zarówno produkcji jak i usług jest bardzo bogaty, a i odbiorców niemało, plan wykonywany jest bez problemów.

Nie ma jednak róży bez kolców. Poważnymi problemami, z jakimi borykają się PCWM, są brak wysokiej klasy fachowców oraz szczupła baza lokalowa. Pierwszą z powyższych spraw rozwiązuje się przez aktywny werbunek i umowy z absolwentami średnich szkół technicznych. Faktem jest, że nie załatwia to całego problemu, bowiem młodych pracowników często trzeba jeszcze wielu rzeczy uczyć. Jeśli chodzi o bazę lokalową, to obecnie zamówione przez PCWM tereny mają być w przyszłości zagospodarowane przez Stocznię im. A. Warskiego. W związku z tym opracowywane są już projekty przeniesienia warsztatów na nowe miejsce z uwzględnieniem ich rozbudowy. Inwestycja ma być zakończona do 1990 roku.

Jak więc widać, owa symbioza PCWM i portu wychodzi na korzyść zarówno jednej jak i drugiej stronie.

SŁAWOMIR PRAGA

Systemowy chaos?

Czy dyrektor przedsiębiorstwa państwowego może znać i stosować 320 ustaw i 12 tys. przepisów wykonawczych? Czy jest możliwość, by z taką lawiną dokumentów zapoznali się członkowie samorządu pracowniczego i związków zawodowych, którzy współgospodarze przedsiębiorstwa i reprezentanci załogi? Odpowiedź na te pytania jest dosyć oczywista. Ciekawe jest, że nie zastanawia się na nią ani Ministerstwo Finansów, jeden dwu irrzecich, bo aż 8 tys. z przepisów, które składają się na system ekonomiczno-finansowy przedsiębiorstwa. Dobrze więc, że pytanie to padło w Sejmie, który zorganizował i odbył w swych murach sesję, poświęconą tym zagadnieniom.

Co nam zostało z 3 „S"?

Najkrótsza odpowiedź brzmi: prawie. Każda odpowiedź dłuższa jest jedynie rozwinięciem tej najkrótszej „recenzji". Jeśli, bowiem zastanowimy pod uwagę samofinansowanie, to konsekwentne przestrzeganie tej zasady pozwoliłoby za sobą uznanie zysku za podstawowe kryterium oceny przedsiębiorstwa. Tymczasem, jak mówił o tym obecnie w swym referacie Andrzej Wróblewski z biura pełnomocnika rządu do reformy gospodarczej, bardzo prędko do tej dwóch kryteria „pomocniczych" w postaci chociażby wzrostu produkcji, czasem nawet za wszelką cenę lub to wspólnego z efektywnością, nie miała wymiar reformy. Ta posłużu zaczyna się mówić o dwóch innych kryteriach, wydaje się „zdrowszych", a mianowicie o zdolności kredytowej (wymagają tego zasady w prawie bankowym i systemie kredytowanie) i zdolności finansowania bieżącej działalności przedsiębiorstwa i jego rozwoju. Podważa to wprawdzie nieco rolę tych dwóch głównych kryteriów, które zysk złotówkowy wcale nie musi oznaczać najdużych zdolności rozwojowych, niemniej jednak były to pośrednie oceniania. Wśród ponad 50 kryteriów, wśród których znajduje się także na przykład aktywność społeczna (załogi, dyrektora?). Czy od liczby godzin, przesiadzianych na rozmaitych zebraniach i komisjach społecznych, zależy zmniejszenie deficytu budżetowego naszego państwa?

Nie inaczej jest też z samodzielnością. Pole manewru przedsiębiorstwa jest poważnie ograniczone i to nawet nie przez arbitralne decyzje centrum, ale przez funkcjonujący system cen i regulamin tworzenia Funduszu Płac. Jandy-Jędrzejska Krystyna, Jandy-Jędrzejska system cen, obok systemu płac, oceniła nawet jako najsłabsze ogniwo w reformie. O ile jednak w dziedzinie systemu cenowego zwyżki się nieco rozluźniene i postęp (z punktu widzenia przedsiębiorstw, konsumenta na razie może oceniać to inaczej), to na zniesienie reglamentacji, niektórych przydziałów surowców i materiałów, nie ma nadziei w najbliższych latach. Toczeście zwiększyła się swoboda korzystania z wypracowanych pieniędzy (zmniejszyła się liczba tworzonych funduszy, ale jednocześnie w dużymiej większości przedsiębiorstw zabierana do budżetu jest połowa amortyzacji i taka część funduszu postępu. Na dokładkę słabsze przedsiębiorstwa chcą zwiększenia liczby funduszy obowiązkowych, gdyż pozwala to na gromadzenie środków, niezależnie od sytuacji przedsiębiorstwa.

Fiskus krytykowany

Opłacę wpłaciła o stabilizacji rozwiązań, w okresach chociażby rocznych, co ma przedsiębiorstwom umożliwić rzeczywiście planową gospodarkę, głośno rozlegają się narzekania na system podatkowy, co ile za pośrednictwo nowa uznać jednolity dla całej gospodarki liniowy podatek dochodowy (mógłby on stać się podstawą ujednolicenia całego systemu fiskalnego), szyszy się głosy krytyczne w sobie podatku obrotowego czy całego szeregu niby-podatków, z PFAZ na czele.

Podatek obrotowy ma do spełnienia pewną funkcję antyinflacyjną, ale nie może jej spełnić w sposób właściwy, dopóki odprowadzany jest do budżetu. Takie „doceniania" szalek i łodówek ma sens o tyle, o ile zwiększa się możliwości producenta i daje nowy towar. Dla nieco innych celów został utworzony PFAZ. Dziś nazwa Fundusz Aktywizacji Zawodowej nie ma właściwie żadnego uzasadnienia dla — jak to mówią w przedsiębiorstwach — „haraczu", ściąganego od przyrostu płac. Dziś i ten fundusz ma do odegrania rolę antyinflacyjną i z pewnością ją spełnia, zdaniem jednych dobrze, zdaniem innych źle, bo płace jednak rosną i to szybko. Zdaniem robotników wielu zakładów pracy, aż za dobrze (była to opinia wyrażana także w trakcie narady poznańskiej), bo mimo znacznego wzrostu płacy nominalnej średnia płaca realna za ostatni rok wzrosła o 0,7 proc. a więc praktycznie pozostała taka sama. Więc umiesek ten musi podzielać także ezort pracy i płac, skoro planuje zmiane i nazwy, i obciąża PFAZ.

PAWEŁ JACZYŃSKI

Plenarne obrady KW PZPR w Kielcach

Skrót referatu wygłoszonego przez członka KC, przewodniczącego Komisji KW ds. Wniosków, Skarg i Sygnałów od Ludności — Ignacego Drabika

Uchwała IX Zjazdu zobowiązała instancje, organizacje oraz członków partii do umacniania socjalistycznych zasad sprawiedliwości społecznej, przestrzegania praworządności, zwalczania wszelkich przejawów zła i znieczulicy, stawania w obronie ludzi skrzywdzonych. Na IX plenum KC określono zadania w zakresie załatwiania problemów sygnalizowanych przez ludność, a na XX posiedzeniu Komitet Centralny ocenił ich realizację. Również Komitet Wojewódzki w Kielcach niejednokrotnie zajmował się załatwianiem spraw obywateli przez instancje, organizacje partyjne, a zwłaszcza stosunkiem administracji państwowej i gospodarczej do interesantów. W marcu ubiegłego roku omawialiśmy te sprawy, a w podjętej uchwale Komitet Wojewódzki zobowiązał wszystkie ogniwa partii do wnikliwego rozpatrywania listów, skarg i interwencji oraz sprawowania inspiratorskiej i kontrolnej funkcji nad załatwianiem problemów zgłaszanych przez obywateli w urzędach, instytucjach i zakładach.

W wyniku realizacji uchwał KC i KW nastąpiła poprawa w szybkości i wnikliwości załatwiania listów, skarg, a także wzrosła ranga tej działalności w całokształcie pracy partyjnej. W roku 1984 i I półroczu br. zmniejszyła się nieznacznie liczba skarg i interwencji wpływających do KW i innych instytucji szczebla wojewódzkiego. Do KW wpłynęło w roku 1984 1416 listów (mniej o 6 proc. w porównaniu z rokiem 1983), natomiast do KM, KMG, KG — 1047, tj. o 28 proc. więcej. Nadal jest dużo interwencji ustnych. W roku ub. przyjęto ich w KW — 1395, a w instancjach terenowych 6027. W ciągu 7 miesięcy br. do KW zgłosiło się ponad 600 interesantów.

Do instytucji szczebla wojewódzkiego wpłynęło w roku ub. 4237 listów i skarg (o 13 proc. mniej). Również w I półroczu (poza Prokuraturą Wojewódzką, Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Mieszkaniowych) zmniejszyła się liczba skarg do tych instytucji. Spadek jest jednak minimalny co wskazuje, że nie udało się zlikwidować źródeł skarg.

Zasadność zażaleń i skarg jest znaczna. Spośród listów kierowanych do KW w wyniku badań zarzuty potwierdzały się w 34 proc. a do innych instytucji wojewódzkich od 20 do 25 procent. Nadal do KW wpływa duża ilość anonimów. W roku ubiegłym było ich 410, a za 7 miesięcy br. 209. Biorąc pod uwagę, że około 25 proc. zarzutów zawartych w listach anonimowych potwierdza się, zachodzi potrzeba ich badania.

Najwięcej listów i skarg dotyczy przydziału mieszkań. Słabe tempo budownictwa mieszkaniowego powoduje, że problem ten staje się coraz bardziej drażliwy. Najważniejszy stąd wniosek — rozwinięcie budownictwa uspołecznionego i pomocy dla budujących indywidualnie. Zgłaszane są w wielu przypadkach uzasadnione uwagi krytyczne do przydziału mieszkań spółdzielczych, kwaterunkowych i zakładowych.

Sprawy przydziałów mieszkań w terenowych organach administracji państwowej i spółdzielniach były przedmiotem kontroli przez Inspekcję Robotniczo-Chłopską, która potwierdziła wiele nieprawidłowości. Konieczne jest większe zainteresowanie instancji i organizacji partyjnych pracą członków partii w radach i zarządach spółdzielni mieszkaniowych.

Zgłaszanych jest również wiele uzasadnionych uwag dotyczących gospodarki zasobami mieszkaniowymi, złego funkcjonowania ogniw gospodarki komunalnej (ogrzewanie mieszkań, przewlekłe remonty, brak troski o czystość, ład i poszanowanie wspólnego majątku). Wiele tych skarg można by uniknąć, gdyby kierownictwa administracyjne i organizacje partyjne, w urzędach i przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej zwracały większą uwagę na rzetelność pracujących w nich ludzi.

Podobnie jak w latach ubiegłych dość dużo listów i skarg dotyczyło problemów wsi i rolnictwa. Najczęściej podnoszono sprawy dotyczące zaopatrzenia wsi (w traktory, maszyny rolnicze, materiały budowlane), a ostatnio w węgiel oraz funkcjonowania instytucji obsługujących rolnictwo (GS, SKR, spółdzielczość ogrodnicza i mleczarska, służba rolna i budowlana w urzędach gminy). Krytykowano poziom usług, działalność handlową oraz funkcjonowanie punktów skupu.

Nadal znaczny jest udział listów i skarg dotyczących stosunków w zakładach. W większości są to skargi dotyczące zwolnień, przesunięć na inne stanowisko, płac, podziału premii. Liczba tych skarg zmalała w stosunku do lat ubiegłych, co świadczy o tym, że organizacje partyjne, związki zawodowe i ogniwa samorządu coraz trafniej rozstrzygają je bezpośrednio w zakładach.

Napływa również wiele sygnałów dotyczących złej organizacji i dyscypliny pracy, niegospodarności, kumoterstwa, niewłaściwych postaw kadry kierowniczej. Część z nich po zbadaniu przez KW czy inne kompetentne ogniwa (WUSW, NIK, Izba Skarbowa) potwierdza się. Uwagi te są wykorzystywane przy przeglądach kadrowych.

Listy i skargi dotyczą również innych dziedzin życia. Zwracają się do instancji ludzie starsi, których sytuacja materialna jest ciężka. Krytykowany jest system emerytalny, a zwłaszcza rozpiętość w poziomie świadczeń w zależności od roku przejścia na emeryturę. Sygnalizowane są przypadki nadmiernego bogacenia się niektórych ludzi. Napływa wiele uwag dotyczących niewłaściwej pracy służby zdrowia, szkół a także niewłaściwych stosunków międzyludzkich w tych środowiskach.

Do KW wpływają również krytyczne uwagi dotyczące działalności instancji i organizacji partyjnych oraz postaw aktywu. Ich liczba ostatnio zmniejszyła się, co świadczy o tym, że towarzysze częściej poruszają te sprawy na zebraniach partyjnych a nie w listach i skargach.

Egzekutywa I Sekretariat KW systematycznie oceniają sprawy załatwiania listów i skarg oraz zapoznają się z ważniejszymi ustaleniami wynikającymi z ich badania. Wzrosła również częstotliwość omawiania tych spraw w instancjach stopnia podstawowego. Uporządkowano system przyjmowania interesantów. Tradycją stało się organizowanie przez instancje, wspólnie z prezydentami i naczelnikami narad partyjno-służbowych, poprzedzonych kontrolą załatwienia określonych spraw. Częściej stosowane są obecnie komisyjne badania bardziej złożonych spraw, podejmowanie w trybie pilnym interwencji. Powinny być kontynuowane przyjęcia obywateli bezpośrednio w poszczególnych miastach i gminach przez wojewodę i dyrektorów wydziałów UW, a także kierownictwa innych instytucji wojewódzkich.

Coraz lepiej podejmowana jest problematyka listów i skarg przez redakcje środków masowego przekazu. Z dużym zainteresowaniem spotkały się dyżury przy telefonie redakcyjnym I sekretarza KW, a także kierowników innych instytucji.

Nasilily pracę Komisja KW ds. Wniosków, Skarg i Sygnałów od Ludności oraz podobne komisje i zespoły przy instancjach terenowych. Skupiają one w województwie ponad 800 towarzyszy, którzy biorą udział w badaniu skarg, udzielaniu pomocy i instruktażu w terenie.

Skargi i źródeł niezadowolenia na pewno byłoby zdecydowanie mniej, gdyby prawidłowo funkcjonowały kierownictwa placówek terenowych, a organizacje partyjne na bieżąco analizowały stosunek do ludzi ze strony poszczególnych pracowników. Konieczne jest, aby wszystkie POP do X Zjazdu PZPR odbyły specjalne zebrania partyjne w celu wysłuchania informacji przedstawicieli administracji o realizacji uchwały IX plenum KC, a także oceny własnej pracy w tym zakresie.

Znajdujemy się w trakcie kampanii wyborów do Sejmu PRL. Na odbywanych zebraniach konsultacyjnych a następnie spotkaniach są i będą wysuwane uwagi krytyczne dotyczące nieprawidłowego funkcjonowania różnych dziedzin życia. Obowiązkiem naszym jest, aby wszystkie postulaty nie wymagające nakładów inwestycyjnych nie tylko rejestrować, ale starać się je rozwiązywać.

Dyskusja

MAREK KWIECIŃSKI
wicedyrektor Delegatury NIK, szef Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej

W ciągu trzech kwartałów br. skargi obywateli dotyczyły najczęściej: nadużyć gospodarczych, nielegalnego bogacenia się, nieprawidłowego zadaniem skarżących — rozdziału dóbr deficytowych, marnotrawstwa mienia społecznego. W 60 proc. zarzuty okazały się zasadne. Ujawniono nadużycia w wysokości blisko 2 mln zł. 4 sprawy skierowano do organów ścigania.

W woj. kieleckim działa obecnie 522 kontrolerów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Przeprowadzone ostatnio przez IRCh kontrole zasadności przydziału mieszkań spowodowały także napływ dużej liczby skarg, dotyczących tej tematyki. Środkiem wielu decyzje o przydziale mieszkań (zarówno w budownictwie komunalnym, jak i spółdzielczym), naruszyły prawa i zasad współżycia społecznego, brak rozliczeń z poprzednich lokali pochopne przydziały bez rzetelnego sprawdzenia dotychczasowych warunków mieszkaniowych. W niektórych spółdzielniach stwierdzono też słabą pracę i nazbyt dużą tolerancję rad nadzorczych. Największe nieprawidłowości ujawniono w RSM „Armatury", a także w Skarżysku, Jędrzejowie, Pińczowie i Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. IRCh wykazała, że mimo wielu innych kontroli, sporo jest jeszcze zaniedbań, a terenowe organa administracji państwowej niezbyt rzetelnie załatwiają obywateli kierując ich od razu na wyższy szczebel. Potrzeba jest też lepsza praca POP w spółdzielniach mieszkaniowych oraz żywszy udział członków PZPR w działaniach samorządów mieszkańców.

MARIAN CZAJA
I sekretarz KG w Nowym Korczynie

Skargi łatwiej pisać niż o nich mówić. Najczęściej powstają pod wpływem emocji, nie rodzą też żadnych skutków wobec piszącego, który zasłania się najczęściej dobrem społecznym i poczuciem sprawiedliwości. Tymczasem — różnie bywa. Znam przykłady skarg, które wyjaśniane po wielekroć przez wszystkie szczeble od gminnego poczynając na centralnym kończąc, nie potwierdziły zasadności zarzutów. Natomiast zajęły sporo czasu różnym ludziom aby je do końca wyjaśnić. Np. pisze człowiek do centrali, że przydział ciągników w gminie naruszył zasady ustroju socjalistycznego. Natomiast gdyby jemu przydzielono — służyłby dla dobra ojczyzny. Tymczasem rolnik z niego kiepski. Sporo jest także skarg, dotyczących pracy jednostek uspołecznionych w gminie, oraz tych rodzących się z międzysąsiedzkich konfliktów — o miedzę, o płot.

Wnioski: potrzebna jest ciągła wspólna praca instancji partyjnych i administracyjnych, trzeba uczyć obywateli kultury politycznej, wiedzy prawniczej. Zarówno sekretarz partii, jak i naczelnik, powinni razem zajmować się rozmaitymi skargami, nie dzielić ich według kompetencji.

JÓZEF RESZKA
I sekretarz KZ na Węźle PKP w Skarżysku-Kamiennej

Interweniujący na ogół stwierdza: jak wy mnie nie załatwicie, będę pisał do waszych zwierzchników. Dlatego każdą sprawę trzeba starać się dobrze wyjaśnić. W porównaniu z ub. rokiem mieliśmy o 32 listy mniej, natomiast o 12 było więcej ustnych interwencji. Skargi dotyczyły najczęściej: spraw mieszkaniowych, funkcjonowania handlu i usług, działalności sektora nieuspołecznionego, ochrony środowiska, służby zdrowia i oświaty. W 60 proc. zarzuty potwierdziły się. Wśród 42 skarżących było 17 robotników i 11 emerytów. Najwięcej problemów mamy z budownictwem zakładowym, szczególnie ze stosowaniem przepisów o wywłaszczeniu, a także z rozpoczęciem budowy stacji paliw, co wiąże się z ochroną środowiska. Mam lokalizację, gotowa jest dokumentacja, a sprawa ciągnie się już dwa lata.

MARIAN MRÓZ
I sekretarz KG w Brodach

IX plenum KC PZPR określiło m.in. zasady postępowania w sprawach sygnalizowanych w listach i skargach obywateli. Kierując się nimi skargom ludności nadaliśmy w gminie należytą rangę. Otrzymaliśmy 12 listów, przyjęliśmy także 120 interesantów, którzy zgłosili różne sprawy dotyczące codziennego życia gminy. Informowano nas m.in. o niewłaściwym przydziale ciągników i maszyn rolniczych. Podjęliśmy natychmiast stosowne działania. Spotkały się one z aprobatą społeczeństwa. Grupa kobiet sprzeciwiła się likwidacji przedszkola. Zajęliśmy się sprawą i obecnie funkcjonuje ono w domu prywatnym. Przykłady te świadczą, że zawsze należy się uważnie wsłuchiwać w głosy mieszkańców. Wiele spraw można w gminie załatwić. Odrębnym zagadnieniem są ludzie, którzy „na siłę" nie bacząc na przepisy prawa starają się załatwiać swoje sprawy. Ich „działalność" można często dostrzec w „twórczości" anonimowej. Wnioskuję o obciążanie kosztami autorów skarg w przypadkach, gdy nie znajdują one potwierdzenia.

TADEUSZ TRUCHAN
zastępca przewodniczącego Komisji KW ds. Wniosków, Skarg i Sygnałów od Ludności

Z obserwacji poczynionych w pracy komisji wynika, że wiele POP nie zajmuje się należycie sprawami skarg dotyczących organizacji życia zbiorowego, marnotrawstwa i niegospodarności. Zaniedbywanie się tymi zagadnieniami może likwidować zło lub skutecznie mu zapobiegać. Jest to bardzo ważne zadanie. Co jeszcze wynika z naszej działalności? Źle jest z terminowością załatwiania skarg, z redagowaniem prawidłowych odpowiedzi. Zwykle są one nieprecyzyjne, niepełne, nie posiadające uzasadnienia. W rezultacie obywatel nie wie czy został załatwiony pozytywnie, czy jego sprawa trafiła na właściwe tory. Z analizy skarg wynika, że jest w nich sporo anonimów. Pisane są one z różnych powodów, m.in. także i dlatego, że w miejscach pracy są złe stosunki międzyludzkie, że są kliki. Nie można więc tych sygnałów lekceważyć, lecz wnikliwie badać, jeśli dotyczą spraw o dużej społecznej doniosłości. Wiele skarg potwierdzają organa kontrolne. Mówca omówił następnie formy i metody pracy komisji, której jest członkiem.

CZESŁAW RUTKOWSKI
robotnik z „Transbudu" w Kielcach

Jednym z zewnętrznych wyrazów więzi partii ze społeczeństwem są listy, skargi, wnioski i postulaty, które napływają do poszczególnych instancji. Stąd m.in. konieczność ich rzetelnego analizowania i załatwiania. Jako członek komisji KW miałem możliwość obserwowania rozpatrywania skarg, które wpłynęły do UG w Mniowie. W ubiegłym roku były 4 skargi i 9 wniosków. Wszystkie uznano za zasadne. W roku bieżącym wpłynęły także 4 skargi, ale wniosków aż 56. Jeśli coś niepokoi to wzrastająca ilość skarg i narzekań na brak solidności i rzetelności w załatwianiu ludzkich spraw przez, np. pracowników handlu i jednostek usługowych. W rozpatrywaniu skarg nie można kierować się wyłącznie statystyką. Tu chodzi przede wszystkim o szybkość reagowania, rzetelność i skuteczność załatwiania oraz prawidłowość wyjaśniania. Za każdą skargą trzeba widzieć człowieka.

ANDRZEJ KOSTUCHA
kierownik Oddziału Transportu Samochodowego w Rucie im. M. Nowotki w Ostrowcu

Ocenę pracy każdego przedsiębiorstwa można przeprowadzić poprzez pryzmat załatwiania skarg i wniosków pracowniczych. W hucie wszystkie skargi są rejestrowane, co pozwala na właściwej merytorycznie ich rozpatrywanie i załatwianie. W I półroczu br. wpłynęło do Komitetu Zakładowego partii 218 skarg, z czego 128 załatwiono pozytywnie. Najwięcej interwencji dotyczyło spraw mieszkaniowych i placowych, a w dalszej kolejności takich, jak wczasy i kolonie, chęć wyjazdu za granicę itp. Często pracownicy skarżą się na członków kierownictwa i przełożonych. Jest dużo bezduszności, niechęci do wysłuchania pracownika. Były w związku z tym przeprowadzone w KZ rozmowy ostrzegawcze z tymi, których postawa jako kierowników i członków partii była niewłaściwa. Zdarza się, że powodów do skarg dostarczają pracownicy administracji. Liczna skarg kierowanych, tak do dyrekcji, jak i do Komitetu Zakładowego, zmniejsza się.

WALDEMAR SZCZEPAŃCZYK
I sekretarz KG w Małogoszczu

Ludzie idą i piszą do władzy, domagając się reakcji na zło i krzywdę. Skalę zjawiska nie jest wielka, szerzej mówiąc duża. W ubiegłym roku wpłynęło do partii skarg, a w ciągu ośmiu miesięcy br. zaledwie cztery interwencji ustnych jest więcej, bo około czterdziestu. Ta liczba jednak ma tu znaczenie, ale problem, z jakim skarżący się do nas zwraca się ostatnim czasie ludzie, dotyczy w skargach dwóch zasadnicze kwestie — komasowania zbóż i przyjęć do przedszkola. W pierwszej nie zawsze mogliśmy sprawę załatwić pozytywnie, ale w sześć z nich wychodziła nas zadowolona. Wystarczy czasem życzliwie z człowiekiem porozmawiać, wyjaśnić czym trudności, wskazać na potrzeby innych. Zgromadziliśmy w ostatnich latach stosunkowo wiele rozwiązań instytucjonalnych i prawnych, ułatwiających załatwianie skarg i ności. Z drugiej strony społeczeństwo winno się uświadomić, że poszanowania dla prawa.

RYSZARD DZIUŁKO
sekretarz KZ w FSC w Starachowicach

Od IX plenum KC, kiedy przyjęto uchwałę w sprawie listów i skarg zgłaszanych instancji i organizacji partyjnych mijają 3 lata. W ostatnim czasie organizacje partyjne doprawdy się własnych metod i zagadnienie to stawiane w średnim i najwyższym gminie spraw w swej działalności. W naszej fabryce ze sposobem załatwiania skarg zapoznajemy całą zakładową organizację partyjną na zebraniach z udziałem kadry kierowniczej. Udoskonalamy naszą pracę organizatorską w tej dziedzinie. Śledzimy jej realizację przez OOP i kierownictwo zakładu. Okresowo podejmujemy na jest ta problematyka na naradach z aktywem partyjnym. Te działania wpłynęły na podniesienie osobistej odpowiedzialności członków partii za załatwianie skarg i wniosków pracowniczych. Z inicjatywy KZ ustalono sposób ich załatwiania przez członków dyrekcji i kierowników niższego szczebla. Pracownicy wiedzą, że do drzwi są otwarte w każdym dniu tygodnia. Średnio w roku do naszej instancji przychodzi z ustną interwencją lub proślą o pomoc około osób, w większości bezpartyjnych.

Skargi dotyczą najczęściej spraw mieszkaniowych, płacowych i socjalno-bytowych. Przychodzą też pracownicy po poradę w sprawach osobistych, rodzinnych.

STANISŁAW KOWALCZYK
członek egzekutywy KZ, ślusarz w Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Miechowie

Na podstawie skarg i wniosków nadesłanych do komisji przy KMG PZPR w Miechowie przeprowadziliśmy kontrole w 8 zakładach. Spośród 93 skarg zgłoszonych przez obywateli 55 okazało się słusznych. W stosunku do winnych nałożono 21 kar dyscyplinarnych. Uwzględniono też 12 spośród 36 wniosków. Potwierdził się jeden spośród 6 skierowanych do nas anonimów. Do KMG zgłosiło się też z różnymi sprawami 145 interesantów, mniej niż w 1983 roku. Myślę, że trzeba wolno pracują komisje w gminach i miastach i dlatego obywatele nie widząc reakcji oczekując szybkiego zlikwidowania zła, piszą skargi dalej aż do KC. Gdyby każdy członek partii właściwie reagował na nieprawidłowości, skarg byłoby mniej. Są jeszcze liczni wśród członków partii, którzy nie rozumieją polityki prawworządności. Na nich właśnie kierowane są skargi.

STANISŁAW LISOWSKI
naczelnik miasta i gminy Stąporków

Sprawy, które są przedmiotem wniosków, skarg i interwencji obywateli absorbują społeczeństwo. Partia nadaje problemom rozpatrywania skarg należną im wagę i rangę. Wszystkie zgłaszane wnioski i skargi trzeba rozpatrywać z należytą uwagą, by najmniej było niezadowolenia. Są i takie problemy, których rozwiązywanie idzie powolnie. Za to odpowiedzialni są jednak konkretni ludzie i ich trzeba z tego rozliczyć. Bywają też skargi i wnioski niesłuszne. Musimy je odróżniać rzetelnie i tłumaczyć ludziom czego nie da się załatwić. Na zło i likwidacji niedoskonałości z życia społecznego musimy być czujni, szczególnie wrażliwi zwłaszcza teraz w okresie kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

Tezy informacji przedstawionej przez sekretarza KW — Tadeusza Świerczyńskiego

Ocena przebiegu obywatelskich zebrań konsultacyjnych

● W województwie zaplanowano 89 obywatelskich zebrań, na których konsultacji poddano 57 kandydatów na posłów. Przeprowadzono je dodatkowo w 40 środowiskach. Kandydaci spotkali się więc z wyborcami na 129 zebraniach.

● Zebrania przygotowane były tak pod względem organizacyjnym, jak i merytorycznym właściwie. Wzięło w nich udział ponad 14 tys. wyborców. Głos w dyskusji zabrało ponad 750 osób.

● Zebrania konsultacyjne spełniły swą rolę w procesie doboru kandydatów na posłów. Przyczyniły się do upowszechnienia nowego prawa wyborczego, zapoznania wyborców z treścią deklaracji wyborczej PRON, stanowiły okazję do przedstawienia społeczeństwu oceny realizacji wniosków z poprzednich kampanii wyborczych do rad narodowych i samorządu mieszkańców, a także stopnia wdrażania lokalnych programów wyborczych.

● Duży wkład pracy w przygotowanie zebrań wnieśli działacze partii, Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, a także pracownicy administracji państwowej.

● Kampania wykazała, że w wielu środowiskach — głównie gminnych — nie wykorzystano wszystkich posiadanych możliwości dla skutecznego załatwiania spraw ludzkich. Przed instancjami partyjnymi i ich egzekutywami stoi zadanie stałej kontroli nad sposobem załatwiania zgłaszanych wniosków i postulatów, zwłaszcza tych, nie wymagających dużych nakładów inwestycyjnych, a mających podstawowe znaczenie dla kształtowania atmosfery społeczno-politycznej.

● Na większości zebrań w dyskusji poruszano problemy, które niejednokrotnie wcześniej zgłoszone były przy okazji innych zebrań i spotkań. Większość tych problemów ma swoje odzwierciedlenie w planach terenowych i wojewódzkim. Ważne jest, aby w miarę posiadanych środków społecznego wsparcia były one konsekwentnie rozwiązywane.

● Obok spraw o charakterze lokalnym, część dyskutantów wysuwa sugestie do pracy Sejmu przyszłej kadencji, zwłaszcza dotyczące konsekwentnej realizacji podjętych ustaw.

● Prezentowani kandydaci generalnie uzyskali aprobatę. Ich poglądy, wyczerpujące i rozważne odpowiedzi na zadawane przez wyborców pytania, świadczyły, że zasłużyli swoją dotychczasową pracą zawodową, działalnością społeczną i polityczną na zaufanie wyborców.

Zadania na kolejny etap kampanii

● W myśl ordynacji wyborczej miasta i gminy podzielone zostały na obwody głosowania. W porównaniu do wyborów do rad narodowych jest ich o 38 więcej. Termindwo powołano również obwodowe komisje wyborcze. Do Rady Wojewódzkiej PRON wpłynęły propozycje na mężów zaufania ze wszystkich obwodów.

● Z chwilą zarejestrowania list wyborczych przystąpimy do spotkań kandydatów na posłów z wyborcami. Odbywać je będziemy w zakładach pracy, wsiach, szkołach, środowiskach zawodowych. Organizatorem tych zebrań będą zgodnie z obowiązującym prawem wyborczym ogniwa PRON. Jesteśmy przekonani, że do realizacji tego zadania włączą się stronnictwa polityczne, organizacje społeczne, rady narodowe, kierownictwa zakładów pracy i administracja państwowa.

● Pomocne w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii wyborczej powinno być przestrzeganie przez POP wytycznych Biura Politycznego KC PZPR z marca br. w sprawie pracy partyjnej w miejscu zamieszkania.

● Celem przygotowania partii do udziału w tym etapie kampanii wyborczej należy przygotować grupy aktywu na wszystkich szczeblach działania. Każdy z członków takiej grupy musi mieć przydzielone konkretne zadania. Służyć temu powinny m.in. obecnie odbywane zebrania partyjne.

● Duże znaczenie dla prawidłowego przebiegu kampanii wyborczej ma właściwa atmosfera w zakładzie pracy. Usuwanie zatem wszystkiego co rodzi konflikty wśród załóg może wpłynąć zarówno na szerzej pojęte nastroje społeczne, jak i udział wyborców w akcie głosowania.

● Musimy uczynić wszystko, aby każdy członek partii swoją postawą i zaangażowaniem tworzył klimat na rzecz powszechnego udziału społeczeństwa w wyborach. Liczny udział obywateli w akcie głosowania powinien stać się sprawdzianem dojrzałości politycznej społeczeństwa, być ważnym krokiem na drodze rozwoju ludowładztwa.

● Z Kielc i województwa ● Z województwa i Kielc ● Z Kielc i województwa

Zawód to szansa życiowa

ZDZ szkoli fachowców wszystkich branż:

◆ Sekretarki ◆ Betoniarze ◆ Kelnerzy
◆ Gospodnicy ◆ Cukiernicy ◆ Pilarze

KIELECKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO od września rozpoczyna nowy cykl kursów szkoleniowych. Oprócz tradycyjnie prowadzonych tu zajęć przygotowujących do zawodów budowlanych (**betoniarz-zbrojarz, — murarz-tynkarz, malarz-tapeciarz** czy **posadzkarz-glazurkarz**) oraz zawodów związanych z gastronomią (**cukiernik, kucharz, kelner, ajent-sprzedawca**) pojawiły się w tym roku nowe, zaiste oryginalne, profesje. **Zatem już 1 września** br. **na kursach pilarzem** czyli **specjalistą od obsługi pił mechanicznych. Można zostać także gospodnikiem** (nowa nazwa dla ajenta gastronomicznego). W tym roku pojawiły się również zajęcia podnoszące **kwalifikacje pracowników biurowych i sekretarek.** Chętni będą mogli rozszerzyć zakres swej wiedzy z **dziedziny biurowości, prawa, obsługi maszyn biurowych, a nawet elektronicznego i komputerowego sterowania.**

Nowością jest **kurs małej poligrafii,** zorganizowany ze względu na brak w naszym regionie wykwalifikowanej kadry w tym zakresie oraz koszt korzystania (tymczasem tylko dla absolwentów techników budowlanych). Oprócz nowości nadal są kursy prowadzone w ZDZ od corocznie: **kosmetyczki** (rocznie z wyniesionym ukończenia szkoły średniej), **gobeliniarski, dziewiarstwa** zmechanizowanego, **samochodowo-motocyklowy** i in.

KIEROWNIK zespołu kształcenia, mgr **Władysław Nowak,** informuje o nowej inicjatywie ZDZ:

— Chcemy przystąpić do organizacji nauki dla ludzi, którzy z różnych przyczyn nie zdołali ukończyć szkoły średniej. Ma to być szkolenie na zasadzie kursu wyrównawczego w zakresie ekonomicznym i **hotelarsko-gastronomicznym z możliwością zdawania matury.** Jest to projekt świeży, jeszcze nie zatwierdzony przez Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Jeśli pomysł chwyci, stanie się jeszcze jedną szansą dla wszystkich, którzy nie uzupełniliby kształcenia i nie zdobyli zawodowych kwalifikacji. A że zdobywać je chcą niech świadczy fakt, iż **w 84 roku przeszkolono w ZDZ ponad dwadzieścia trzy tysiące osób w woj. kieleckim i blisko dziewięć tysięcy w woj. radomskim.** (KWk)

Zapraszamy dziś do sali WDK

Koncert zespołów ze Lwowa, Sarajewa i Kielc

Będzie to prawdziwy barwny maraton, rodzaj przeglądu międzynarodowych rytmów, melodii i tańców ludowych. W dzisiejszym **„KONCERCIE PRZYJAZNI"** wystąpią goszczące na Kielecczyźnie grupy: **„MŁODOŚĆ" ze Lwowa i zespół jugosłowiański z Sarajewa.** Barw gospodarzy bronić będzie zespół **„KIELCE",** posiadający w swoim repertuarze również folklor z wielu regionów Polski.

Na występ tych trzech zespołów zapraszamy dziś (10 bm.) o godz. 18 do sali widowiskowej kieleckiego WDK. (jch)

Nasi strażacy mistrzami kraju w ćwiczeniach alarmowych

Czas jest najważniejszym elementem akcji ratunkowych strazy pożarnej, decydującym o jej powodzeniu. Na rozegranych w dniach 6—7 bm. w Gdańsku IV Mistrzostwach **Polski w Sporcie Pożarniczym tytuł mistrza kraju w konkurencji ćwiczeń alarmowych zdobyli reprezentanci jednostek zawodowej straży pożarnej woj. kieleckiego.** Podbiegnięcie do sprzętu, rozwinięcie i połączenie kilku odcinków węża o długości 140 m, uruchomienie pompy i napełnienie strumieniem wody z odległości 5 m przez otwór o średnicy 5 mm — **to ćwiczenia obowiązkowych** zbiorników zajęło 7 strażakom dokładnie 35,22 sek. **Wynik ten jest nowym rekordem Polski — poprzedni należący do strażaków z Opola, był o blisko 4,5 sek. gorszy — a jednocześnie jednym z najlepszych na świecie.** Złoci medaliści to: **Krzysztof Fert** (jednocześnie trener reprezentacji) i **Mirosław Mocko** z Kielc, **Wiesław Podgórski, Mieczysław Pocheć, Mirosław Kalista** i **Wiesław Zieja** ze Starachowic oraz **Krzysztof Ściało** z Buska. Ponadto w ekipie, która w punktacji generalnej po 4 konkurencjach zajęła II miejsce znaleźli się: **Jerzy Mocko, Marek Bucki i Adam Sierzchowa** z Kielc. Drugim trenerem był **Jarosław Drozdowski.** (kk)

Rodzice i nauczyciele

...ed wielu laty ukazała ...książeczka pod znamieniem tytułem **„TRUDNE DZIECI CZY TRUDNI RODZICE".** ...oje dzieci stają się ...wiście coraz trudniejsze miałem okazję obserwować w domu wczasowym Kopryśne, zgrzeczne, ...często ordynarne wobec ...ci. Siedziały godzinami ...d telewizorem, oglądając ...e filmy po „dobranocce". Matki zaś wyraźnie nie ...dy do nich cierpliwości. ...strofowani w sposób ...ulgowy często przy pomocy ...lnego kuksańca, po którym następuje pełna skruchy ...ość i obsypywanie prezentami. Nie tej hustawce ...ć i czułości brakuje mi ...ej na przyczynie do dyscypliny, taktu, obowiązków, ...uszeństwa.

...ważaj, rzecz jasna, i ...ni nauczyciele, subiekci w ocenach, wyróżniają jednych, a tłumiących ...ch. Pracują oni jednak, ...przeciwieństwie do trudnych rodziców, przy otwartej ...pnie, jest bowiem grono ...czycielskie, jest dyrekcja ...ły i przede wszystkim ...ś pedagogiczna. Myślę, ...ą tudnej jednemu nauczycielowi uwinąć się na uczniu. W przypadku więc spotkania rodzice — szkoła stanowczej jestem stanąć po ...nie pedagogów. Autorowi listu radzę zaś porozmawiać spokojnie i dyskretnie ...ektorką szkoły.

JUR

...zterej pancerni" w klasie

...ciasnych magazynach ...kiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania ...w znajduje się 25 076 ...filmowych. Są to filmy ...dowiatowe, popularno-...we, instruktażowe, do...entalne, fabularne, szkolne trzeba chyba przekonać, że filmy stosowane w ...kie nauczania mają wiele. Są przede wszystkim ...ykle atrakcyjnym środkiem dydaktycznym i dla ...ów, i dla nauczycieli. ...gają kształtować określone wrażenia, spostrzeżenia, ...mocą obrazu i dźwięku ...ują zagadnienia, które ...y niemożliwe lub utrudnione pokazania. Dlatego ...nym odbiorcą są szkoły. ...mo iż nauczyciele ...ają, że filmy są za długie związane z tematem ... i często rezygnują z ...to jednak w roku 1984 ...wypożyczyło wiele kopii. ...ne stare, mają po 10, 15 ...nowych przybywa coraz mniej. W 1984 r. — 4 kopie, w br. tylko 3. Najwięcej jest filmów z geografii i rolnictwa. Filmoteka jest instytucją dosyć operatywną poradziła sobie z brakiem katalogów — wykonuje we własnym zakresie wykazy tematyczne) mogłaby zająć się ewentualnym przystosowaniem filmów do potrzeb odbiorców.

Spadek zainteresowania wiąże się również z uszczupleniem liczby filmów fabularnych (zostały jeszcze seriale typu **„Czterej pancerni i pies", „Przygody psa Cywila",** bajki dla dzieci). Nie ma adaptacji lektur szkolnych. Nawet jeśli szkoła lub zakład podpisze umowę, złoży zamówienie, będzie miała pracownika umiejącego wyświetlić filmy, to jeszcze musi posiadać sprawny aparat. A nie jest z tym tak łatwo. Na rynku nowe projektory pojawiają się bardzo rzadko, brakuje części zamiennych.

(joka)

...eskie słodycze

...dawiciele 50-osobowej ...polskich pracowników ...ainych w Fabryce Łożysk Tocznych ZYL Praha w Czechosłowacji, spotkali się z wychowankami Domu Dziecka przy ul. Armii Czerwonej w Kielcach. Kierownik grupy **Jerzy Pekala** opowiedział o zabytkach Pragi, a na zakończenie obdarowali dzieci paczkami z czeskimi słodyczami. (hk)

„Kiedy będzie można na Barwinku oddychać świeżym powietrzem i spać spokojnie, tak zaczęła się skarga mieszkańca tego osiedla. W planach nie znalazło się bowiem miejsca na garaże. Samochodziarze parkują przed blokiem, nierzadko, na trawnikach. Myją tam samochody, remontują je, na

Barwinek bez parkingu

prawiają, zakłócają spokój (o różnych porach wraca się do domu), zatruwają powietrze. Uniemożliwiają odpoczynek, gdyż sygnały alarmowe często budzą mieszkańców w nocy. Dochodzą do tego spaliny zatruwające powietrze.

Może rzeczywiście najprostszym wyjściem z tej sytuacji, wobec niemożności wybudowania garaży, byłoby założenie w pobliżu parkingu strzeżonego?

(joka)

Stary przejazd

Na czas budowy LHS **przejazd kolejowy na trasie Kamionki—Przysieka został zamknięty dla ruchu kołowego.** Od ukończenia hutniczo-siarkowej trakcji kolejowej ujrzyma kilka lat, a stary przejazd jest nadal nieczynny. Utrudnia to codzienne życie rolników. Muszą oni korzystać z odległego o 4 kilometry objazdu, do tego z przejazdem nie strzeżonym, na którym wydarzyło się już kilka wypadków. Może **Wschodnia Dyrekcja Kolei Państwowych w Lublinie** odpowie wreszcie na pytanie: **kiedy ów przejazd będzie otwarty?**

(z. woj.)

Powrót do rejestracji?

Usprawnić sprzedaż mięsa

W ZWIĄZKU z licznymi interwencjami mieszkańców w sprawie niepunktualności dostaw i niewłaściwej struktury zaopatrzenia kieleckich sklepów mięsnych prezes **„Społem" PSS** w Kielcach **Krzysztof Nawrot** wyjaśnia: „Remont kieleckich Zakładów Mięsnych i czasowe zamknięcie masarni PSS nr 1 spowodowały konieczność sprowadzenia do miasta mięsa z innych rejonów województwa, a wędlin nawet z Olsztyna. Ale to tylko z korzyścią dla klientów, gdyż z tej przyczyny (odległość) sprowadza się wędliny trwalsze, lepsze gatunkowo. W połowie września ruszy już produkcja w miejscowych ZM. Natomiast nierównomierne rozłożenie zakupów przez klientów w ciągu miesiąca, a w związku z tym zwiększone zakupy przy jego końcu powodują kłopoty we właściwym zaopatrzeniu asortymentowym i jakościowym (zwiększona produkcja odbija się na jakości). Jeśli sytuacja ta utrwali się, to poważnym możliwość powrotu do rejestracji kart. Natomiast godziny dostaw to, tylko kwestia dystrybucji, nierytmicznego odbioru mięsa przez detal".

— Wydaje się, że nie zawsze rozwiązania „wygodne" dla handlu, są oczekiwane przez klientów PSS. Nie od dziś wiadomo, że zakupy kumulują się pod koniec każdego miesiąca, choćby z powodów finansowych. Od chwili wprowadzenia reglamentacji problem ten istniał i nawet rejestracja kart zaopatrzenia nie zlikwidowała go całkowicie, o czym mogliśmy się przekonać w załoczonych sklepach. Nie o wiem więc, czy rozważanie o powrocie do rejestracji, zamiast o poprawie zaopatrzenia, ucieszy mieszkańców. Nie wiem też, czy wyjaśnienie o nierytmicznym odbiorze mięsa przez „detal" zadowoli klientów czekających w otwartych sklepach przez 2 godziny lub więcej na spóźnione dostawy. Jeśli PSS o tym wie, tym gorzej dla spółdzielni, że nie uprzedziła interwencji i nie poprawiła i tak nie najlepszej organizacji pracy kieleckiego handlu.

(maJ)

Piękny dar

Załoga kieleckiego **„Domu Książki"** przekazała **Miejskiemu Komitetowi Narodowego Czynu Pomocy Szkole w Kielcach** reprodukcje portretów słynnych postaci historycznych. Za dar ten, wartości 50 tys. zł, podziękował dyr. **„DK" Ryszardowi Lipce** przewodniczący MK NCPS — **Aleksander Kalinowski,** w obecności sekretarza KM PZPR — **Jerzego Suchańskiego** i wiceprezydenta miasta — **Jana Strójwąsa.**

W czasie tej miłej uroczystości podkreślono, że MK NCPS zwrócił się z apelem do ponad 500 kieleckich zakładów i są już tego efekty w postaci 1,5 mln zł na koncie komitetu: **NBP II OM Kielce 29027-2596-189-98.** (gi)

Zawody strzeleckie LOK

Na strzelnicy **Zespołu Szkół Mechanicznych przy ul. Jagiellońskiej** odbyły się zawody strzeleckie LOK, których organizatorem był Zarząd Wojewódzki tej organizacji. W imprezie uczestniczyło 120 zawodników z 24 kieleckich zakładów pracy.

Otwarcia zawodów dokonał wiceprezes ZW LOK, ppłk **Edward Wacnik,** nawiązując także do historii września 1939 r. Delegacja zawodników złożyła wiązanki kwiatów przed pomnikami: Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne na Kadzielni oraz Wdzięczności na skwerku Żeromskiego.

A oto wyniki: indywidualnie wśród kobiet zwyciężyła **Zofia Stępnik** z Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów, uzyskując na 100 możliwych 91 punktów. Taką samą liczbę punktów zdobyli: **Stanisław Spaczyński** i **Aleksander Palmowski** (obaj zaprezentanci Urzędu Miejskiego). Nagrody ufundowane przez WFS dla najlepszych zawodników otrzymali: Z. Stępnik i St. Spaczyński. Ponadto 24 najlepszych strzelców (zarówno kobiety, jak i mężczyźni) otrzymało cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez poszczególne zakłady pracy, biorące udział w zawodach. Natomiast zwycięskie puchary wręczono zespołom: **MUSI** za zajęcie I miejsca (413 pkt.), **KM PZPR** — II miejsce (410 pkt.), **Dyrekcji Okręgowej PKS** — III miejsce (398 pkt.) i **Urzędowi Miejskiemu** za zdobycie IV miejsca — (393 pkt.).

(TAD)

Notatnik

● Zapisy na kursy: pedagogiczny zaczynający się od października br., wychowawców kolonii i obozów od 14 bm. j. rowyjskiego od 1 października (wspólnie z **ZW TPPR w Kielcach**) — w trakcie trwania kursu istnieje możliwość zorganizowania atrakcyjnej wycieczki lub wczasów wymienionych do ZSRR) — organizuje **Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w Kielcach, ul. 1 Maja 12, pok. 421, tel. 312-11, wewn. 277.**

● Zapisy do sekcji **karate dla młodzieży, seniorów, kobiet,** dzieci ogłasza ognisko **TKKF „Sokół", ul. Kujawska 26, p. 26 (budynek KSM) codziennie w godz. 8—10 i 14.30—16.**

Czytelnicy piszą:

● *„Staw" tworzący się na rogu ulic Marmurowej i Osobnej w Kielcach, który codziennie bliżej wykorzystują przy okazji jako myjnię — niszczy ogródki położone przy jezdni. A wystarczyłoby tylko naprawić zatkaną krużę, czego już dwa lata dopominają się mieszkańcy na zebraniach osiedlowych.*

● *Na ul. Fosforytową w Kielcach radzimy nie wjeżdżać, gdyż zniknęły stamtąd znaki ostrzegawcze, a jezdnia rozkopana. Natomiast na Alabastrowej, kiedy nareszcie zdecydowano się zauważić tablicę, jeden z mieszkańców nie wyraził zgody, aby umieszczono je na jego domu. Może więc po prostu umieścić tablicę na słupkach?*

● *Od 1954 roku zgłaszam w Zakładzie Wodnokanalizacyjnym w Pińczowie i w stacji „Sanepidu" w Busku, że w osiedlu Grodziska (Pińczów) płynie z kranów brudna woda. Pobrano próbki, zrobiono badania i... nic. Żadnej poprawy.*

(joka)

Przodujemy w brudzie

Zaostrzone rygory sanitarne

Rozmowa z państwowym inspektorem — dr I. Matuszczykiem

APELE, monity, kary, publikacje w prasie niewielki odnoszą skutek w batalii o czystość. Niedawno na PAP gazety codzienne przyniosły ocenę stanu sanitarnego kraju wydaną przez głównego inspektora sanitarnego. Nie jest to ocena, która pozwalałaby na optymizm. A już szczególnie mało pozytywnie jest w woj. kieleckim. Jak wynika ze statystyk stan sanitarny naszego województwa ulega stale pogorszeniu. Od kilku lat notuje się więcej niż średnia krajowa zachowań na rzecz choroby brudnych rąk: wirusowe zapalenia wątroby (w 1984 r. — 271 przypadków na 100 tys. mieszkańców, w kraju 142,2), zatrucia pokarmowe (w 1984 r. — 69,6 przypadków na 100 tys. w kraju 32,2), salmonelozy (54,0 przypadków na 100 tys., w kraju 49,9). Ogółem w 1984 r. na żółtaczkę zakaźną (WZW) zachorowało w Kieleckiem 2076 osób (w tym głównie dzieci i młodzież w wieku od 5 do 19 lat) przede wszystkim na wsiach i w małych miasteczkach. W I półroczu br. było już 1400 przypadków. Odnotowano też gwałtowny wzrost zachorowań na salmonelozy.

NA temat podejmowanych działań w walce z brudem rozmawiamy z **państwowym inspektorem sanitarnym woj. kieleckiego, dr IRENEUSZEM MATUSZCZYKIEM;**

— Niektórzy upatrują w „Sanepidzie" oręż do walki z niedbalstwem, traktują jak opatrzność, tymczasem jest to instytucja, która wskazuje zaniedbania, odnotowuje fakt ich istnienia, zaleca czynności porządkowe. A wydawać je powinni w pierwszym rzędzie kierownicy placówek, ich właściciele, wreszcie organa administracji państwowej. Ostatnio na różnych spotkaniach oraz się nas o niezamykanie obiektów, związane przed wyborami. Nasza odpowiedź jest jedna — trzeba posprzątać, wtedy nie będzie powodów do zamykania. W żadnym przypadku nie możemy tolerować potencjalnych źródeł zakażeń. Jest więcej podobnych nieporozumień. Radny z pewnej wsi prosi „Sanepid" o podjęcie działań, gdyż w niezczynnych studniach ludzie u... rzadzili sobie szamba. A gdzie jest on jako radny, a miejscowe władze. Mamy tylko 150 pracowników uprawnionych do kontroli na 15 tysięcy obiektów podległych inspekcji sanitarnej.

REDAKCJA: Od 1 września br. weszła w życie nowa zaostrzona ustawa o egzekwowaniu powinności sanitarnych...

Dr I. MATUSZCZYK: O jej efektywności będziemy mogli porozmawiać pod koniec roku. Ale wcześniej, jeszcze w ub. roku wystąpiliśmy z wnioskiem do wojewody, by winnych osób niedbali: dyrektorów, naczelników, prezydentów, szefów poszczególnych pionów gospodarki państwowej i rzemiosła rozliczał ustro... zadeć konkretnych posunięć porządkowych i sanitarnych, a nie wyjaśnień. Argumenty o szczupłych zasobach finansowych, niedostatkach inwestycyjnych nie wytrzymują krytyki, tam, gdzie idzie o mydło i wodę. Nikt za drugiego rąk nie umyje. Stanowi sanitarnemu poświęcono tekst ze posiedzenie Sekretariatu KW PZPR i wydano zalecenia po linii partyjnej.

REDAKCJA: Czy wobec tego powyższe przedsięwzięcia zmieniły cokolwiek na lepsze dotychczasowy stan?

Dr I. MATUSZCZYK: W I półroczu br. udzieliliśmy ponad 2200 mandatów na sumę 1.897 tys. złotych. W lipcu — 480 na sumę 487 tys. złotych, w sierpniu 614 na kwotę 690.700 zł. Tylko w sierpniu wydano 180 decyzji o unieruchomieniu zakładów. Już z tej statystyki widać, że niewielu przejmuje się czystością swojego obiektu.

REDAKCJA: Czy zatem szansy na czystość należy upatrywać tylko w nowej ustawie?

Dr I. MATUSZCZYK: Zadna ustawa nie pomoże, jeśli nie wyrobimy w sobie postaw sanitarnych, nawyku czystości. A ustawa ta daje możliwość ostrego karania, co może, choć nie musi, być ostrzeżeniem i nauczką. W myśl jej postanowień możemy właścicieli (dyrektorów, kierowników itd.) zakładów, kierowników kolejów, ds. wykroczeń, gdzie wysokość nałożonej grzywny, może sięgnąć 50 tysięcy złotych. Ustawa ta upoważnia także państwowego inspektora sanitarnego do unieruchomienia z powodu zaniedbań sanitarnych i higienicznych całych zakładów, ich wydziałów czy stanowisk pracy. Decyzje takie podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Dotyczy to także tych zakładów dla których założycielem nie jest wojewoda, ale które pracują na podległym mu terenie. Tak stanowi ustawa sejmowa. Ponadto obliguje ona środki masowego przekazu do publikacji na niedbań, publikowania list brudasów, co nie jest bez znaczenia. Wreszcie ostatecznie konsekwencje — to wnioski personalne w stosunku do niedbałych bądź całkowita likwidacja obiektów, kilkakrotnie unieruchamianych przez „Sanepid".

J. MAJECKA

Akademia w Białogonie

Tradycyjnie we wrześniu, **Koło ZBoWiD nr 8 w dzielnicy Białogon** organizuje akademię, nawiązującą do II wojny światowej. Tegoroczna uroczystość odbyła się, w Domu Harcerza, a udział oprócz członków koła wzięli pracownicy **Kieleckiej Fabryki Pomp, Przedsiębiorstwa Robót Wiertniczych i Górniczych oraz młodzież ze szkoły przyzakładowej KFP i z SP nr 20.** Podczas imprezy, referat okolicznościowy wygłosił **Antoni Brzostowski,** a wiceprezydent **Jerzy Strójwąs** wręczył kombatantom odznaczenia „Za udział w wojnie obronnej 1939", medale „Zwycięstwa i Wolności" i „40-lecia PL". Natępnie uczestnicy akademii udali się na miejscowy cmentarz, aby złożyć wiązanki kwiatów na mogiłach żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. Został także odczytany apel poległych. (ls)

Zguby

● Okulary zdrowotne w futerale znaleziono na ul. Leszczyńskiej (obok akademików). Do odebrania w Kielcach, ul. Wielkopolska 37.

● Dowód osobisty **Marzeny Marsze,** zam. w Miedzianej, do odebrania w dziale miejskim redakcji. (ls)

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Dziś wtorek — 10 września. Imieniny Łukasza i Mikołaja. Słońce wschodzi — 5.04, zachodzi — 18.02.

KIELCE

TEATR PAŃSTWOWY IM. S. WYSPIAŃSKIEGO — „Tango" — godz. 18.

KINA

„Romantica" — „Hubal" — pol. b. o., g. 10. „Miłość z listy przebojów" — pol. l. 15, g. 15.15. „Ballada o Narayamie" — jap. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 20.00. „Kaskara" — „Kim jest ten człowiek" — pol. l. 15, g. 8, 13, 17.30. „Czas dojrzewania" — „Kaskara" — „Hubal" — pol. l. 15, g. 14.30, 16.45, 19. „Wielki Szu" — „Kaskara" — „Hubal" — pol. l. 15, g. 17 i 19. „Cztery pancerni i pies" — cz. III — pol. l. 15.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE Pałac — Wilanów: w środy, czwartki, piątki i soboty i niedziele w g. 9—15.

PL. Partyzantów 1, Galeria współczesnego malarstwa polskiego wystawy stałe: „Przyroda Kieleczczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach". Wystawy czasowe: „Kultura społeczeństw neolitycznych w Świętokrzyskiem". Projekty Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie — poniedziałek — środa — niczynne.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ — Park Etnograficzny w Tokarni (Dolina Pełki). Wystawa wnętrz XIX-wiecznych chałup. Wystawa poplenerowa „Skansen w malarstwie plastyków amatorów". czynne od 30 września br., codziennie oprócz poniedziałków w godzinach 10—17.

Muzeum Regionalne (ul. Nowotki 31) — Ostrowiec Świętokrzyski. — Wystawy stałe: Historia ruchu rewolucyjnego Kielecczyzny, fajans i porcelana ćmielowska. Wystawy czasowe: Intarsje Henryka Sobonia.

Muzeum Lat Szkolnych 5. Żeromskiego, ul. Świerczewskiego 25) — czynne od 9 do 19, w środę od 12 do 19; poniedziałek i wtorek — nieczynne.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny — Czarnów, Chirurgiczny — ul. Kościuszki. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 810-06, 487-43.

Informacja o lekach czynna w godz. 7.30—18.30 — tel. 652-87.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełni: Apteka nr 99-001 przy ul. Bucka 27/32. Apteka nr 99-002 przy ul. Sienkiewicza 18.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Podzamcze 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21. W niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna — ul. Podzamcze 11 czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż pożarna	— 998
Pogotowie milicyjne	— 997
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie energetyczne — 991, 988	
Pogotowie wod.-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych) — 909-11, 904	
Pogotowie RPGM (wod., c.o., elek.)	— 31-16-47
Pogotowie gazowe	— 939

POSTOJE TAKSÓWEK: przy dworcu PKP — tel. 434-34, przy ul. Słowackiego 31-39-10.

POSTOJ TAKSÓWEK SAGAZOWYCH — przy ul. Armii Czerwonej — tel. 31-09-49.

KOMUNIKACJA

Informacja PKS	— 502-12
Informacja PKP	— 693-24

OSTROWIEC

KINA

„Butnik" — „Tajemniczy Budda" — ChRL, l. 18, g. 17.30 i 19.30. „Na wszystkich niedostępnych drogach" — pol., l. 15, g. 15.30.

„Zorza" — „Karka z podróży" — pol. l. 15, g. 19 i 21.

PROGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA ul. Starokunowska 1/7.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Yezerday" — pol., l. 15, g. 17 i 19. „Karola Vera" — jug. l. 15, g. 15. „Cztery pancerni i pies" — pol., b. o., g. 15.30.

„Metalowiec" — „Spokojnie to tylko awaria" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: ul. Astoczna 7.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Karate po polsku" — l. 15, g. 17. „Magiczne ognie" — pol. l. 15, g. 19. „Kindiana" — l. 15, g. 15.

„Star" — „Być albo nie być" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 99-076 ul. Sienicka 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 43-16 i 43-80.

KINA

BLIŻYN: „Millenium" — „Baryton" — pol., l. 15, g. 16 i 18.

BUKOWA: „Piasek" — „Marynia" — pol. l. 12, g. 15.

BUSKO: „Zdrój" — „Romans z intrusem" — pol. l. 15, g. 17.30, 19.30 i 21.30.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Magia" — pol., l. 15, g. 16.30, 17.30 i 19.30.

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Gry wojenne" — USA, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Antysztorm" — „Yabank II czyli rapsoda" — pol. l. 15, g. 16. „Akademia pana Kleksa" — pol. b. o., g. 16. cz. I. „Grypa" — pol. l. 15, g. 19 i 17. „Gościnni" — pol. l. 15, g. 18.

PINCZÓW: „Bajka" — „Psy wojny" — USA, l. 15, g. 17.30 i 19.30.

UDRT: „Górnik" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong l. 15, g. 18.30.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Oko Orła" — pol. l. 15, g. 19. „Akademia pana Kleksa" — pol. b. o., cz. I — g. 17, cz. II — g. 19.

„Star" — USA, l. 15, g. 15.

STOPNICA: „Jednostka" — „Feyes" — pol. l. 15, g. 17 i 19.

STOPNICA: „Powiew" — „Przekleta ziemia" — pol. l. 15, g. 17 i 19.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Saleśstwa panny Evy" — pol. b. o., g. 10 i 12. „Wieśniacy" — pol. l. 15, g. 18.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Oko Orła" — pol. l. 15, g. 19. „Saleśstwa panny Evy" — pol. b. o., g. 15 i 17.

sport — sport — sport

Przed chorzowskim meczem

Zbigniew Boniek dołączył do kolegów

Reprezentacyjne zespoły Polski i Belgii, pracowicie spędzają ostatnie dni dzielących ich środowego spotkania. Rosną też emocje kibiców. Belgijscy sympatycy futbolu są zaniepokojeni formą swoich reprezentantów. Po porażce 1:4 z zespołem armii belgijskiej podopieczni Guya Thysa zmierzyli się z kolegami z drużyny młodzieżowej i ulegli 0:1. Selekcjoner Belgów zachowuje jednak spokój.

Wczoraj w południe do Warszawy przyleciał Zbigniew Boniek i wkrótce po dołączy do kolegów. „Zibi" narzekał trochę na chłodną aurę, jaka od kilku dni utrzymuje się u nas, jednak dobry humor go nie opuszczał.

Belgijscy kibice obawiają się środowego meczu. Podkreśla się, że reprezentacja Polski jest zazwyczaj bardzo groźna na własnym stadionie. Niektórzy komentatorzy wyrażają zdziwienie, że w ekipie Belgów nie ma Aleksa Czerniatyńskiego, mimo iż zawodnik ten jest w wysokiej formie. Najbardziej jednak liczy się na Erica Geretsa.

Wiadomo już, że na chorzowski mecz piłkarski Polski i Belgii przyjedzie ponad 400 dziennikarzy prasy, radia i telewizji.

Tenisista czechosłowacki Ivan Lendl odniósł jeden z największych sukcesów w swej bogatej karierze. Przełamał wreszcie niepomyślną passę na kortach Flushing Meadow i wbrew rozstawieniu zwyciężył tegorocznym finale międzynarodowych mistrzostw USA pokonał obrońcę tytułu Amerykanina Johna McEnroe 7:6, 0:1, 6:3, 6:2. Zdaniem Lendl jest najwyżej od 1 lat Europejczykiem, który wygrał turniej Flushing Meadow.

Lendl wygrał w Nowym Jorku

„Kiedy wygrałem pierwszego seta uwierzyłem w pewną swoje siły — powiedział Lendl. — Wydawało mi się, że nie ma piłki, do której nie mogłbym dojść. Powtarzałem sobie: zdążysz! Jest twój wielki dzień i musisz wygrać". Po raz 79 graczem w finale turnieju Grand Prix, ale ostatnio wiodło mi się nie najlepiej. W ośmiu finałach zdobyłem tylko jedno zwycięstwo. Dlatego dzisiaj tak bardzo zależało mi na pokonaniu McEnroe".

Z notatnika reportera

KOPENHAGA. W duńskiej miejscowości Hvidovre odbyły się lekkoatletyczne zawody wielobojowe drużyn krajów Europy. Wzięły w nich udział nasze siedmioboistki. Polki zajęły pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej (16.772 pkt.) i awansowały do grupy A. Indywidualnie zwyciężyła Małgorzata Nowak.

W skrócie

WSOLA. W pierwszych meczach nowego sezonu tenisistki miejscowego SKS zmierzyły się z AZS Kielce. Pierwszy mecz zakończyły się zwycięstwem kielczanek 6:4, zaś w drugim wygrał zespół Wsoli 7:3.

Punkty w obu meczach zdobyły: dla SKS Wsola — Okruta 1—3, Małgorzata Wieteska 2—2, Dorota Wieteska 1—1, debel Okruta — M. Wieteska 0—1; dla AZS — Kaczmarska 3—1, Maliszewska 2—2, debel Kaczmarska — Maliszewska 1—0.

POZNAŃ. Odbyły się tu ogólnopolskie zawody łucznicze młodzików. Dobrze spisali się w nich sportowcy Stelli Kielce. Szóste miejsce wśród dziewcząt wywalczyła Edyta Stelmaszczyk (1005 pkt.), zaś Mariusz Brzeziński (1192) był drugi w konkurencji chłopców. W punktacji drużynowej Stella zajęła trzecie miejsce.

BIAŁYSTOK. Młode siatkarki radomskich Orląt awansowały do finału mistrzostw Szkolnego Związku Sportowego. Na turnieju półfinałowym w Hajnówce zajęły drugie miejsce, ulegając jedynie dziewczętom MKS Płomień Sosnowiec 2:3. Był to bardzo zacięty mecz, w którym obie drużyny pokazały grę prawie na drugoligowym poziomie. W piątym secie radomianki walczyły o każdą piłkę, jednak ich rywalki miały więcej szczęścia i wygrały 16:14. Wszystkie pozostałe mecze juniorki starsze Orląt wygrały bez trudu.

W dniach 20—22 bm. radomianki wraz z Płomieniem Sosnowiec oraz MKS MOS Wola Warszawa i MKS Palac Młodzieży Warszawa, wezmą udział w turnieju finałowym mistrzostw SZS.

WOLICA. W miejscowej hali sportowej rozegrany został II ogólnopolski turniej LZS w piłce ręcznej kobiet zorganizowany z okazji 25-lecia Ludowego Klubu Sportowego Świt Wolica. W zawodach startowało 6 zespołów, a na pierwszym miejscu uplasowały się szczypiornistki Świtu I Wolica. Wyprzedziły one kolejno: LZS Hetman Lasaki (woj. przemyskie), LKS Świt II Wolica, LKS Stopa (woj. kaliskie), LZS-ZSR Szczecinek (woj. koszalińskie) oraz LZS-ZSR Chojnów (woj. legnickie). Woliczanki pokonały kolejno: Szczecinek 19:6, Słupiec 21:4 i w pojedynku decydującym o pierwszym miejscu: Laski 12:5.

Najlepsza zawodniczka turnieju została Elżbieta Wolak (Świt I), bramkarką — Aleksandra Kołodziejska (Słupia), zaś najwięcej, 24 bramki, zdobyła Małgorzata Perkowska (Świt II).

Czwarte miejsce Budowlanych w Lublinie
Lekkoatleci Radomiaka znów w II lidze

W bardzo niekorzystnych warunkach, podczas padającego deszczu i silnego wiatru, odbywały się zawody lekkoatletyczne w całym kraju. Reprezentuci Budowlanych Kielce walczyli w grupie spadkowej w Lublinie o utrzymanie się w II lidze, natomiast skipa Radomiaka rywalizowała o miejsce wśród drugoligowych zespołów. Kielczanie zajęli czwarte miejsce i w roku przyszłym będą występować w lidze. Radomianie natomiast zdecydowanie wygrali rywalizację w Łodzi i po raz trzeci awansowali do II ligi.

● LUBLIN. Najlepiej wypadli w tej rywalizacji lekkoatleci Juvenii Siatystok, którzy zgromadzili 458 pkt. (po dwóch rzutach zawodów II ligi), przed Warszawianką 433, Polonią Warszawa 381, WKS Ciechanów 374 i Budowlanymi Kielce 366 pkt. Z drugiej ligi spadły zespoły Wisły Płock i AZS Lublin. Po zakończeniu ligi pozostały jeszcze konkurencje wielobojowe, w których startować będzie trzech zawodników kieleckiego klubu. Budowlani mają więc szansę powiększyć swój dorobek punktowy i zająć trzecie miejsce.

Pierwsze miejsca zajęli: Beata Ciepluch — 400 m 60.24, sztafeta kobiet 4x400 m 4.07.82, Grzegorz Hyb 800 m 1.53.90, Aleksander Niwiński 3 km z przeszkodami 9.24.06, Wojciech Bielewicz w dal 7.11. Drugie miejsca zajęli: Czesław Piotrowski 400 m 49.25, Witold Urbaniak 1500 m 3.54.46, Grzegorz Bojarski 200 m 22.72. Inne lepsze wyniki: Grzegorz Fortuna 400 m ppł. 55.53, Robert Orzechowski 400 m 48.50, Piotr Jóźwik w dal 6.64, sztafeta 4x400 m mężczyzn 3.21.20, sztafeta 4x100 m mężczyzn 44.22, Maria Gaweł kula 11.51, Jarosław Zawadzki 100 m 11.52.

● ŁÓDŹ. Startowało tu 10 zespołów, do drugiej ligi awansowały: Radomiak 325 pkt., AKS Chorzów 175, Unia Hrubieszów 166, Czuwaj Przemyśl 131 pkt.

Pierwsze miejsca z zespołu Radomiaka zajęli: Małgorzata Sikorska 400 m ppł. 63.5, Agata Rdzanek 800 m 2.26.4, Wiesława Głogowska 400 m 58.5, sztafeta 4x100 m kobiet 50.3, sztafeta 4x400 m kobiet 4.04.2, Zbigniew Janicki 100 m 10.6, Robert Szymański 110 m ppł. 14.9, Narcyz Cukrowski 1500 m 4.01.5, Jacek Węglicki 3000 m 9.25.3, Zbigniew Janiszewski 5000 m 13.15.9, sztafeta 4x100 m mężczyzn 43.1, Sławomir Grzegorczyk wszczep 62.64. Drugie miejsca wywalczyli: Lidia Bodula 200 m 26.6, Bożena Wołos kula 10.64, Mirosław Dryja 200 m 21.7, Marek Piaszczyński 500 m 1.59.2, sztafeta 4x400 m mężczyzn 3.27.2.

Powyższe rezultaty uzyskane zostały przy silnym wietrze, 4—5 m/sek.

Gratulujemy ponownego zawansu zawodniczkom i zawodnikom Radomiaka oraz ich szkoleniowcom: Ireneuszowi Zgrzebnickiemu, Henrykowi Witkowskiemu, Józefowi Jankowskiemu i Wiesławowi Falińskiemu, a także kierownikowi ekipy — Wiesławowi Kośmińskiemu.

Kartingowcy z radomskiego „Transbudu" znów potwierdzili swą przynależność do czołówki krajowej w kategorii popularnej. Spośród 28 finalistów wyścigów rozegranych w trudnych warunkach atmosferycznych w Szczecinie, trzecie miejsce i

Medale dla radomskiego „Transbudu"

brązowy medal mistrzostw Polski 1985 roku zdobył radomianin, Mirosław Raczyło. Wyprzedzili go Adam Czeladzki Automobilklub Warszawa i Henryk Długosz z Ogniwa Częstochowa.

Drużynowo ekipa „Transbudu" z Radomia, wywalczyła tytuł wicemistrzów Polski. Zwyciężyli kartingowcy Ogniwa.

Na kortach

W Kielcach rozegrano mistrzostwa okręgu seniorek i seniorów w tenisie ziemnym. Odbywały się jedynie gry pojedyncze kobiet i mężczyzn. Rywalizacja tenisistek zakończyła się sukcesem Barbary Kocygi z Błękitnych, która w finale pokonała młodszą koleżankę klubową Magdalenę Arendarską 6:1, 6:2.

Duża niespodzianka zakończył się turniej tenisistów. Zwyciężył młody Tomasz Górka (Błękitni), który w decydującej grze wygrał z Jackiem Zdybiewskim 6:2, 7:6. Dobrze spisywał się też Paweł Surmiak z Tęczy, który stoczył w półfinale zaciętą mecz ze Zdybiewskim ulegając ostatecznie 7:5, 2:6, 1:6.

Komunikat

OSiR w Grójcu (tel. 30-41) oraz KSM w Kozienicach (tel. 420-31, wewn. 45) mają jeszcze bilety na środowy mecz Polska—Belgia.

W klasie okręgowej

Kto pokona rezerwy Staru Starachowice?

Odbyła się kolejna seria spotkań w klasie okręgowej. W grupie kieleckiej, w dalszym ciągu bardzo dobrze spisuje się drużyna drużynowych kielczan. Natomiast Błękitni II niespodziewanie zremisowali w pojedynku ze słabo spisującym się Nentnem Końskie. Rekordowe zwycięstwo odnieśli piłkarze Nidy Pińczów. Rozgromili oni na własnym stadionie buski AKS 7:1.

Ciekawy przebieg miały spotkania w okręgu radomskim. Jak na razie najlepiej grają rezerwy drugoligowej Broni. Zwyciężyły one pewnie Filię Białobrzegi 3:0. OZPN w Radomiu przyznał też dwa punkty walkowerowe za zwycięstwo w przerwanym meczu derbowym ze Staromi. Ostrzeniu zadecydowało 6 punkt uzyskany na boisku do momentu przerwania meczu (4:0 dla Broni), a trzech zawodników Startu zostało zdyskwalifikowanych. W niedzielnych spotkaniach lepiej wiodło się gościom. Odnieśli oni cztery zwycięstwa. Niespodziankę zanotowano w Odrzywole, gdzie Blask pokonał drugi zespół Radomiaka 2:0.

KIELCE

● Sparta Kazimierza Wielka — Orlicz Suchedniów 2:2 (2:1)
● Korona II Kielce — Star II Starachowice 0:4 (0:3)
● Hetman Włoszczowa — KSZO Ostrowiec 1:2 (0:1)
● Błękitni II Kielce — Neptun Końskie 1:1 (0:0)
● Naprzód Jędrzejów — Bucovia Bukowa 0:1 (0:1)
● Nida Pińczów — AKS Busko 7:1 (6:1)
● Stadion Kielce — Metalchem Hudki — odbędzie się dziś o godz. 16.

1. Star II	5	10	13— 2
2. Błękitni II	5	7	10— 5
3. KSZO	5	7	8— 3
4. Bucovia	5	7	8— 5
5. Nida	5	6	16— 8
6. Stadion	4	6	8— 3
7. Sparta	5	5	10— 8
8. Naprzód	5	4	6— 7
9. Korona II	5	4	7— 9
10. Hetman	5	3	6— 9
11. Orlicz	5	3	7— 7
12. Metalchem	4	2	5— 8
13. AKS	5	2	5— 13
14. Neptun	5	1	2— 13

RADOM

● Pilica Białobrzegi — Broń II Radom 0:3 (0:3)
● Szydłowianka — Powiślanka Lipsko 0:3 (0:0)
● Blask Odrzywoł — Radomiak II Radom 2:0 (2:0)
● Polonia Iłża — Zwoleniankа 0:2 (0:0)
● Proch Pionki — MZKS Kozienice 1:0 (0:0)
● Start Radom — Mazowsze Grójec 1:3 (0:0)

1. Broń II	3	5	8— 2
2. Zwoleniankа	3	4	10— 5
3. Powiślanka	3	4	6— 3
4. Proch	3	4	6— 3
5. Mazowsze	3	4	6— 5
6. Radomiak II	3	3	6— 4
7. Szydłowianka	3	3	6— 8
8. Kozienice	2	2	1— 2
9. Polonia	2	2	1— 2
10. Blask	3	2	2— 6
11. Pilica B	3	1	2— 7
12. Start	3	0	1—10

Na innych łamach

Przestroga

Są tematy, którymi interesuje się cała Polska. Niektóre dotyczą one z reguły spraw smutnych, wynikających często z naszego niedobrzenia (np. tragedia w szpitalu we Włocławku), wygodnictwa, lub po prostu słabych cech charakteru. Nie ma w zasadzie tygodnia, aby nie spotkać w gazecie artykułu czy reportażu opisującego w szczególnych sprawy, bulwersujące całe społeczeństwo. Przykłady? Jest ich za nadto i dlatego, tym bardziej muszą zastanowić i niepokoić.

Tygodnik „ODRODZENIE" (nr 39/85) powraca jeszcze raz do słynnego już bankietowania za społeczne lub państwowe pieniądze na zamku w Golubiu-Dobrzyniu. Recepturą była taka: trochę ducha kasztelanki, trochę pieczonego prosiaka albo kiełbasek na patyku — a do tego „czysta" lub inny alkohol. Nazywało się to „imprezą towarzyszącą", która ubarwiała trud szkoleń i nudę kursu-konferencji. Autorka artykułu, pt. „Winni są wszyscy nas", red. Danuta Fryszman przytacza sporo faktów świadczących o rozrzutności, braku kontroli i beztrosce panującej m.in. w siekierniewickim WZRSP. Czy zresztą tylko tam? Podobnych przykładów można znaleźć z pewnością znacznie więcej i dlatego niechaj sprawa Golubia-Dobrzynia stanie się dla wszystkich ostrzeżeniem na przyszłość.

Można jeszcze tylko zapytać, dlaczego bankietowanie na zamku dobrzyńskim stało się aż tak głośnie? Odpowiedź odnosi wrażenie, iż odpowiedzi wcale nie trzeba poszukiwać daleko, w tym także poza granicami kraju czy też nadawać tej sprawie inne tło niż ma ją w rzeczywistości. Po prostu kumulują się czasem takie sytuacje i okoliczności, w których interes społeczny oraz interes państwa wymagają zastosowania radykalnych cięć i środków dla położenia tamy niedobrym praktykom i zapobieżenia im na przyszłość.

W komentarzu towarzyszącym informacji o kontroli w Golubiu-Dobrzyniu, dyrektor Biura Prasowego Rządu, Adam Dunajewicz stwierdził, że zaraza rozrzutność, występująca w trudnej sytuacji gospodarczej kraju, obciążanie kosztów działalności przedsiębiorstw wydatkami o charakterze rozrywkowym, beztroska w wydawaniu państwowych i społecznych pieniędzy, zbiorowa konsumpcja alkoholu przy okazji służbowych narad, muszą pociągnąć za sobą surowe konsekwencje karne, służbowe, partyjne i materialne.

Kończy się lato, większość z nas ma już za sobą wakacje i urlopy. Jak wypoczywaliśmy? Temat ten nie schodzi także ze szpalt gazet i czasopism. Na łamach „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO" (nr 36/1985) ukazał się interesujący artykuł Tadeusza Łobożewicza, pt. „Wypoczynek bez wypoczynku". Stwierdza on m.in., iż sposób, w jaki wypoczywa przeciętny Polak budzi trwogę. Wypoczynek urlopowy zwykle nie prowadzi do usunięcia objawów zmęczenia, nagromadzających się w organizmie przez cały rok. Do pracy wracamy zmęczeni, z obniżoną sprawnością, wydolnością fizyczną i psychiczną. Kolejny rok pracy podejmujemy na jeszcze niższym poziomie sprawności, który obniża się z każdym rokiem, aż do momentu, gdy pojawią się nowe, prowadzące do chorób, które lekarze nazywają cywilizacyjnymi. Z byle powodu łomocze nam serce w chwilach zdenerwowania ściska w dołku, ogarniają nas dziwne stany lękowe. To już początek drogi do zawału, miażdżycy sercowego, owrzodzenia żołądka, nerwicy.

Współczesny człowiek nie nauczył się wypoczywać racjonalnie. Nie uczy tego szkoła, mimo podawania dziesięciodwugodzinnowego tygodniu obowiązkowy wychowania fizycznego. Efekt jest taki, że przeciętny Polak przeznacza w ciągu dnia minutę na celową aktywność ruchową, ukierunkowaną na poprawienie sprawności fizycznej (średnia krajowa według badań GUS). Uczestnictwo w koloniach również nie uczy zasad racjonalnego wypoczynku. Udowodniono, że malejącej liczbie ludzi na boiskach towarzyszy wzrastająca liczba pacjentów w placówkach służby zdrowia.

Autor artykułu, który jest pracownikiem naukowym Zakładu Rekreacji Ruchowej i Turystyki warszawskiej AWF, słusznie zauważa, iż wypoczynek kolonijny jest znakomitą szansą nie tylko praktycznego kształcenia dzieci w kontakcie z rzeczami, zjawiskami, obiektami, o których teoretycznie uczą się w izbie szkolnej. Kolonie letnie to również stracona szansa na korektę rozwoju fizycznego ucznia. Jednego i drugiego nie sposób zrealizować z obecną kadrą i przy współczesnych rozwiązaniach programowych.

Kolonie powinny stać się miejscem, w którym uczestnik nauczyłby się uprawiać „sporty całego życia" (pływanie, jazda na rowerze, biegi). System wczasów pod hasłem „wypoczywam pocąc się" jest lansowany przez znawców zasad regeneracji sił psychofizycznych społeczeństwa wkraczającego w XXI wiek.

(J.k.)

25 lat więzienia za zabójstwo

Sąd Wojewódzki w Radomiu wydał wyrok w sprawie 29-letniego Stanisława Andrzeja Kruszyny oskarżonego o dokonanie zabójstwa. Napadł on, głosił akt oskarżenia, na innego mężczyznę, zadał mu liczne ciosy w głowę i zrabował swej ofierze ok. 40 tys. złotych.

Sąd skazał St. Kruszynę na karę 25 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny oraz pozbawienie praw publicznych przez 8 lat.

Wyrok nie jest prawomocny.

(PAP)

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Ostrowiec zawiadamia, że z powodu prac eksploatacyjnych wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej:

12 bm. w godz. 8—16, w m. Szewna przepompownia, Szewna Górna, Szewna Dolna od cmentarza do „Traugutta, Podzakościelna 1, ul. Świętokrzyska z przyległymi, Karczma Mikowska IV;

13 bm. w godz. 8—16, w m. Dębowa Wola Nowa 1;

15—29 bm. w godz. 8—16, w Ostrowcu przy ul. Kuśnia, Żeromskiego oraz Sienkiewicza do mostu (bez załączenia na noc);

23—25 bm. w godz. 8—16, w m. Nietulisko Małe, Nietulisko kamieniołom I, II (z załączeniem na noc);

24—25 bm. w godz. 8—20, w Ostrowcu przy ul. Czerwińskiego (bez załączenia na noc);

27 bm. w godz. 8—16, w m. Łagów weterynaria, Prawęcin II;

28 bm. w godz. 8—15, w m. Duraczów;

28 bm. w godz. 8—15 w Ostrowcu, Cegielnia Paulinów;

30 bm. w godz. 8—15 w Ostrowcu, osiedle Ogrody blok nr 26 27, 28, 37 i przedszkole.

2732-k

EKSPRESOWE

SPRZEDAM „mercedesa 220D" (1979). Kielce, tel. grzecznościowy 20-214. 12765-g

SPRZEDAM pilnie motorower „simson". Kielce, Krakowska 34/2. 12765-g

SPRZEDAM M-3, własnościowe. Ostrowiec, tel. 25-274. 12771-g

SPRZEDAM „fiata 126p". Kielce, tel. 425-13, godz. 10—18. 12803-g

KOSIARKĘ rotacyjną „stara 28" sprzedam lub zamienię na ciągnik. Zapała Marian, 27-218 Styków 100. 12785-g

SPRZEDAM bulleriery. Kielce, tel. 451-57. 12788-g

SPRZEDAM sklep z artykułami wyposażenia mieszkań. Radom, telefon 481-90. 23472-r

RADIOMAGNETOFON „klaudia" cena 37.000. Wiadomość, Radom, telefon 407-83. 23479-r

SPRZEDAM M-4. Radom, telefon 544-97. 23493-r

SPRZEDAM „jelcza 317". A. Ulman, Jedliński. 23500-r

SPRZEDAM młocarnię MSC-76 Kochanów 8, p-ta Kazanów, Gałek Stanisław. 23501-r

Koledze
TADEUSZOWI WIĄCKOWI
wyrazy serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci

SYNA

składa wojewódzka organizacja ZSMP w Kielcach

2738-k

Tow.
MIECZYSŁAWOWI LISOWSKIEMU
I sekretarzowi KMG PZPR w Busku
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
egzekutywa, pracownicy KMG PZPR w Busku oraz ROPP

Z głębokim żalem zawiadamiamy śmierci

IRENY SZYDŁOWSKIEJ z domu ZĄBEK

Msza św. odbędzie się w bazylice katedralnej 10 września 1985 r., o godz. 15.15, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Nowy w Kielcach.

RODZINA

12782-g

Rajd motorowców i hutników

Tradycyjnie już, po piątym z kolei, pod [illegible] odbył się w Brodach Ogólnopolski Rajd [illegible] Turystów Zmotoryzowanych, zorganizowany przez [illegible] dużą frekwencją imprezy, [illegible] gronej w obchody [illegible] święta nad faszyzmem. [illegible] Klub Samochodowo-Motocyklowy LOK „Hutnik", Klub Obrony Rezerwy Zakładu Metalowego Huty [illegible], Miejski Zarząd Miejski LOK, [illegible] Miejski i Wojewódzki Zarząd PCK, Oddział Wojewódzki PZU oraz ZW LOK w Kielcach.

Na jej program złożyły się jazda sprawnościowa, [illegible] strzeleckie i kajakowe, [illegible] piłki siatkowej oraz konkurencja [illegible]. Po spotkaniu odbyły się spotkania pokoleniowe [illegible] LWP i weteranami [illegible] z ostatniej wojny. Jednym z nich był ppłk rez. Tadeusz Welczyk, były żołnierz [illegible] WP. Historycy podzielili się wspomnieniami z okresu [illegible] ny światowej. Warto [illegible] nić, że przez cały [illegible] trwania imprezy (trzy [illegible] panowała iście rodzinna [illegible] mosfera, serdeczność i życzliwość. Trzeba też podkreślić [illegible] organizatorzy imprezy nie [illegible] pomnieli o dzieciach, [illegible] zorganizowano różne [illegible] gry i atrakcyjne zabawy.

Po dwóch dniach sportowych zmagań, przyszedł czas na [illegible] sumowanie rajdu, rozdanie [illegible] plomów, wręczenie puchara [illegible] raz nagród rzeczowych [illegible] niającym się klubom i zespołom.

W klasyfikacji zespołowej [illegible] pierwszym miejscu uplasował się „Jura" Częstochowa, [illegible] miejsce zajął „Tandem" [illegible] ków, a III — Hutnik Ostrowiec. W klasyfikacji indywidualnej najlepsza sprawność, a [illegible] znajomości przepisów drogowych [illegible] matów, wykazali się [illegible] Łukasik i Józef Szostak [illegible] ty im. Lenina w Krakowie oraz Antoni Broniszewski „Jury" Częstochowa.

Komandorem zawodów [illegible] Ryszard Adamczak, zaś [illegible] nandorami Krzysztof Dr[illegible] Terzy Gondecki. W imieniu [illegible] LOK w Kielcach honorowy [illegible] tarza sprawował szef Wydziału Szkolenia Zawodowego [illegible] Remigiusz Górski.

● W Sądzie Rejonowym [illegible] Starachowicach w trybie [illegible] spieszonym odbyła się sprawa [illegible] 34-letniego Jana M. Został [illegible] oskarżony o kradzież drewna [illegible] lasu. Sąd skazał go na [illegible] miesięcy ograniczenia wolności [illegible] zasądził też potrącenie 20% [illegible] miesięcznego wynagrodzenia [illegible] rzecz skarbu państwa oraz [illegible] wiązkę w wysokości 3526 zł [illegible] druga kwota zostanie przelana [illegible] na konto miejscowego [illegible] leśnictwa.

● 2 lata pozbawienia wolności (zgodnie z ustawą o zwalczaniu [illegible]

Kradzione nie tuczy

[illegible] nej odpowiedzialności karnej [illegible] ma już zapewnione Zdzisław [illegible] lat 24. Jako pracownik PKP [illegible] konał włamania do wagonu [illegible] skąd skradł 20 butelek [illegible] Jak widać kradzione nie tuczy.

● Rzeźnia SKR zniesiona [illegible] Bolesław D. Za czyn [illegible] Rejonowy w Pińczowie [illegible] rzył mu grzywnę w wysokości 30 tys. zł oraz nawiązkę [illegible] sokości 20 tys. zł (na rzecz [illegible] zobowiązał go też do wpłacenia na konto budowy Szpitala [illegible] ki-Polki 20 tys. zł oraz [illegible] samej kwoty na [illegible] szkoły w Pińczowie. [illegible] treść wyroku ma być [illegible] szona na gminnej tablicy [illegible] szeń.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM LOKALNY

6.30 „Aktualności dnia" — w oprac. B. Gumowskiego (stereo) 17.00 Dziennik 17.15 Recital Andrzeja Rybińskiego 17.30 Płaca za pracę w WRT — aud. Cz. Kussala 17.45 Oktetsy i zespoły rozrywkowe (stereo) 18.25 Skrót dziennika i piosenka na pożegnanie.

PROGRAM I

8.10 Biologia, kl. VI — Strunowce a bezkręgowce
9.00 Piastyka, kl. III — Spotkanie i z Szymonem Kobylińskim
9.30 „Domator"
9.35 Dzienniczek przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Oshin" (1)
11.10 „Domator" — gość program
11.20 „Bądź piękna
11.30 „Europejskie parki narodowe" (2) — „Holandia"
12.00 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII — Moja miejscowość
12.50 Chemia, kl. VIII — Czym ziemia bogata
14.50 Piastyka, kl. III — Spotkanie i z Szymonem Kobylińskim
15.25 DT — Wiadomości
16.30 Dla dzieci
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.15 „Film z faszyzm"
18.40 „Ewakuacja" — film dokumentalny
19.00 Dobranoc: „Kaczanek i Kukurzyczka"
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik
20.00 „Czas wyborów"
20.30 „Oshin" (1) — japoński serial filmowy
21.30 DT — Komentarze
21.50 „Turij Andriopow — kartki z biografii"
23.00 „Spolem" znaczy: razem
23.15 DT — Wiadomości

PROGRAM I

4.00—6.00 Poranne sygnały 6.05 Obserwacje 6.45 Żołnierski zwiad 8.30—10.00 Czterej pory roku 10.30 Francis Clifford: „Opóźniony" 12.30 Muzyka folklorem malowana 13.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Przeboje mistrzów 14.05—15.35 Magazyn muzyczny „Rytm" 16.05 Muzyka i Aktualności 17.30 Ten stary dobry jazz 18.05 Spotkania 18.30 Z radiowych studiów 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert życzeń 20.40 W kilku iskrach w kilku słowach 20.45 Józef Roth: „Hiob" 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.05 Kronika sportowa 21.15 Grand Prix du Disque 22.05 Na różnych instrumentach 22.20 Scena i film.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki (stereo) 9.05 Sportowa Trójka 9.30 Mała poranna muzyka (stereo) 10.00 Dzień Sienkiewicz: „Potop" 10.30 Wakacje ze swingiem (stereo) 11.00 W życiorysach nie czytanie... 11.30 Wakacje z przebojem (stereo) 11.30 Antonio Ferrara: „Okrutni Storzowie" (stereo) 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii (stereo) 15.05 Premiery i obsy 15.45 Mocne lata trzepiące w wspomnieniach 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki (stereo) 19.05 „Kalevala" — aud. Niny Lewickiej 19.30 Trochę swingu... 19.50 Antonio Ferrara: „Okrutni Storzowie" (stereo) 20.00 Cały ten rock 20.45 Wakacyjny murzyna 21.00 Wakacje z przebojem (stereo) 22.05 Książka tygodnia: „Ethos sztuki" 22.15 Śladami jazzowych legend 23.45 Posłuchaj, warto 23.05 Zapraszamy do Trójki (stereo)

PROGRAM II

17.30 „Te nieznane dzieci wyciągi i w filmie"
18.00 „Wokół Chopina"
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 „Z przymrużeniem oka"
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — z reporterów
20.15 Festiwal Muzyki Mirosława Karłowicza
21.00 „Prawdy Polaków" „Polak Polakowi brat"
21.30 „Podróż przedślubna" czechosłowacki film fabularny
22.55 Studio festiwalowe PPFF Gdańsk 85
23.10 Wieczorne wiadomości

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Ziemba. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczny: 422-63; dział rolny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36 (red. dyżurny) i 502-43 (red. dyżurny sportowy); 526-36 (red. sportu) i 501-83 (dalekopisy).

REDAKCJA w RADOMIU 26-600 Radom, ulica Sienkiewicza 1, telefony: 237-4[illegible] 290-64.

WYDAWCA: Robotniczo-Spółdzielnia Wydawnicza „Prasowo-Książka-Ruch" — Kielce. Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: [illegible] — 460-31, dyrektor [illegible] 485-44.

DRUK — Prasowa Zakłady Graficzne, ulica Sienkiewicza 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-51.

PL ISSN 0137-9275. Nakład: 95040.

A-1

Prezentujemy kandydatów na posłów

Informator biograficzny „Kto jest kim w Polsce — 1984" podaje: **KAZIMIERZ MORAWSKI** dziennikarz, działacz państwowy; ur. 6 czerwca 1929 r. Mała Wieś; studia: Akademia Nauk Politycznych, Warszawa, Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań... Współtwórca i członek Parlamentarskiego Stowarzyszenia Społecznego, prezes ZG ChSS, 1974 r.; red. naczelny tygodnika „Za i przeciw" — 1978 rok; członek Rady Państwa 1982 r.; poseł na Sejm 1976 r.

— Czym ChSS wyróżnia się spośród innych organizacji wyznaniowych?

— Stowarzyszenie nasze — odpowiada K. Morawski na pytanie dziennikarza PAP — jest ruchem społecznym świeckich chrześcijan różnych wyznań. Oczywiście, największą grupę naszych członków stanowią katolicy, ale obok nich znajdują się w szeregach ChSS także prawosławni, protestanci i świeccy innych wyznań chrześcijańskich w Polsce. Jesteśmy więc ruchem, który przywiązuje szczególne znaczenie do ekumenizmu, zarówno tego religijnego, jak i ekumenizmu społecznego. Budowanie współdziałania w różnorodności. Ma to głęboki sens w kategoriach społecznych. Jako organizacja ogólnochrześcijańska sięgamy w naszej społecznej działalności do doświadczeń, nauki tradycji różnych nurtów polskiego chrześcijaństwa, szczególnie do tych wartości, które akcentują poczucie służby społecznej, tolerancję, poszanowanie dla odmienności, obywatelskość, myślenie kategoriami państwowymi. Są to dziś szczególnie ważne dla naszego życia społecznego wartości, wymagające utrwalania i pogłębiania.

Mamy około 16 tys. członków skupionych w oddziałach działających w większości województw. Mamy wydawnictwa prasowe, takie jak tygodnik ilustrowany „Za i przeciw", „Tygodnik Polski" oraz kilka miesięczników, a wśród nich: „Hejnał Mariacki" skierowany przede wszystkim do Polonii, czy też „Studia i Dokumenty Ekumeniczne" poświęcony dialogowi między kościołami chrześcijańskimi w naszym kraju.

— W wielu z tych czasopism poruszane są kwestie zasadnicze, np. znaczenie stosunków państwo—Kościół dla integracji społecznej.

— Nasze stowarzyszenie od czasu, gdy powstało w 1957 r., było i jest żywo zainteresowane oddziaływaniem na rzecz dobrych stosunków między państwem a Kościołem oraz przyczynianiem się do eliminowania tego wszystkiego, co mogłoby tym stosunkom szkodzić. Uważamy, że ChSS przyczynia się do tworzenia szerokiej bazy społecznej procesu porozumienia oraz współdziałania między państwem a Kościołem. Trzeba podkreślić, że większość ludzi wierzących w Polsce, i to zarówno świeckich, jak i duchownych, pragnie, aby te stosunki były dobre, aby owocnie rozwijał się dialog między Kościołem a państwem, by tak jak dotąd sprawy sporne rozwiązywane były w atmosferze wzajemnego zrozumienia i poszanowania oraz tolerancji. By tworzyć sytuację, w której dobro Kościoła i dobro ludowego państwa nie byłyby wzajemnie przeciwstawnymi. Utożsamy, że za wielkie i za odpowiedzialne stają dziś przed Polakami ogólnonarodowe zadania, by trawić energię i skupiać uwagę na tym, co może dzielić, a nie łączyć.

Budowanie współdziałania w różnorodności

A przecież więcej łączy nas wszystkich niż dzieli.

— A konkretnie, w jakich dziedzinach to współdziałanie jest możliwe?

— Istnieje wiele takich dziedzin, jak choćby sprawy dotyczące zdrowia narodu, opieki społecznej, rodziny, kształtowanie etyki zawodowej i etyki pracy, wychowanie w duchu zasad moralnych i obywatelskich, czy sfera walki z tzw. patologią społeczną. Jest także — co chciałbym podkreślić — ważna z punktu widzenia narodowego i państwowego płaszczyzna współdziałania na gruncie urzeczywistniania polskiej polityki zagranicznej: walka z zagrożeniem dla pokoju Polski, Europy i świata.

— Czy chrześcijanin, tak, jak wy to pojmujecie, może nie uczestniczyć w życiu społecznym kraju?

— Byłoby to wbrew powinnościom chrześcijańskim, nie mówiąc o tym, że nie byłoby do pogodzenia z postawą obywatelską, patriotyczną. Sprawą zasadniczą dla postępowania chrześcijan jest aktywna, twórcza obecność, nie zaś absencja społeczna. Trzeba wyraźnie podkreślić, że zgodnie ze wskazaniami społecznymi Kościoła — co ostatnio zaakcentował zresztą w czasie swej afrykańskiej podróży, papież Jan Paweł II — służba społeczna i praca na rzecz wspólnego narodowego dobra jest po prostu obowiązkiem chrześcijanina. Jest to zaprzeczenie postawie negacji, bierności i obojętności. Naszym zadaniem jest więc kształtowanie twórczej obecności, aktywności chrześcijan w rzeczywistości socjalistycznej Polski.

— Jak to się ma do zasady apolityczności, którą głosi Kościół?

— To są dwie różne sprawy. Jako stowarzyszenie działamy na własną odpowiedzialność. Pragnąc pozostawać w łączności z naszymi biskupami. Mamy własny program, który jest ukształtowany w oparciu o aktualną ocenę potrzeb społecznych kraju i naszego państwa. Wartości chrześcijańskie stanowią fundament naszej ideowej tożsamości. Pragniemy im służyć w życiu publicznym, dawać świadectwo chrześcijańskiej obecności i aktywności dla dobra wspólnego. Jesteśmy za rozdziałem religii i polityki. Kościół nie angażuje się w konkretne rozwiązania ustrojowe, oceniając życie społeczne z punktu widzenia zasad chrześcijańskiej moralności. Nie uczestniczy w bieżącej polityce. Jego misją jest krzewienie wiary. Sprawą świeckich działaczy społecznych jest udział w życiu społeczno-politycznym, jest praca nad tworzeniem urządzeń życia publicznego, najlepiej służących procesom rozwojowym kraju i państwa, zabezpieczających mu pokojowy, niepodległy byt.

— Wasza postawa oznacza akceptację obecnych form ustrojowych Polski.

— Tak, opowiadamy się od początku swego istnienia za socjalistycznym rozwojem Polski, za tym wszystkim, co w ramach socjalizmu poszerza wolność człowieka, co gwarantuje praworządność, wolności religijne, swobodę myśli, słowa i wyznania, że rzeczywistnienie ideałów prawdziwiejszej społecznej przez udział w realizowaniu nowego ustroju społecznego i jego twórcze doskonalenie stanowi praktyczną możliwość wykonywania ewangelicznych nakazów miłości bliźniego, zasad chrześcijańskiego humanizmu. Uważamy dalej, że tylko chrześcijaństwo trwałe i konstruktywnie obecne w rzeczywistości socjalistycznej Polski, chrześcijaństwo wychodzące naprzeciw rozwojowym potrzebom narodu i państwa, przyczynia się zasadniczo do kształtowania nowych doświadczeń i wynikających stąd rozwiązań społecznych i kulturowych w obrębie naszego ustroju.

— W przemówieniu sejmowym, przed 5 laty, postulował pan, jako jeden ze środków zaradczych przeciwko ewentualnemu powtórzeniu się błędów przeszłości — poszerzenie bazy społecznej rządzenia. Czy z tej perspektywy uważa pan, że postulat został zrealizowany?

— W tej dziedzinie bardzo wiele zmieniło się na korzyść. W ramach konsekwentnie realizowanego przez kierownictwo polityczne kraju, z gen. W. Jaruzelskim na czele, procesu demokratycznych reform, wzrosła znacznie rola bezpartyjnych, w tym i naszego ruchu. Proces ten stale rozwija się, idzie naprzód. Wyrazem tego jest powstanie i program Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, którego jesteśmy jednym z sygnatariuszy. Jest to sprawa o wielkim znaczeniu, stwarzająca szansę na coraz szersze współuczestnictwo ludzi różnych zapatrywań, różnych orientacji światopoglądowych w procesie rządzenia w naszym kraju. Chodzi o dobre wykorzystanie tej szansy. Mogę powiedzieć, że w ostatnich wyborach do rad narodowych potroiliśmy udział naszych członków w radach. Do różnych organów władzy — od najwyższych do najniższych weszli przedstawiciele katolików, środowisk chrześcijańskich. Liczymy, że posłów ChSS w Sejmie IX kadencji będzie więcej niż 5.

— Chcialbym sięgnąć do wątków osobistych. W informatorze biograficznym nie znalazłem danych o pańskim życiu rodzinnym...

— Mam czworo dzieci i siedmioro wnucząt, co tłumaczy zapewne brak informacji o moim hobby. Po prostu praca zawodowa, społeczna i życie rodzinne wypełniają mi czas prawie bez reszty.

Dwa zebrania — dwa klimaty

Do obuwników jechałem ze sporymi nadziejami. Wszak tu właśnie inaugurowano cykl kilkudziesięciu zebrań konsultacyjnych w regionie. I na początek — dobry prognostyk: sala konferencyjna wypełniona do ostatniego miejsca. Spóźnialscy mieli sporo kłopotów ze znalezieniem wolnego krzesła. Nawet mnie to nie zdziwiło. Przecież wszystkich powinno interesować, kto będzie reprezentował ich interesy na sejmowym forum. Tym bardziej w „Radoskórze", skąd wywodzi się jedna z kandydatek pretendujących do poselskiego mandatu — **Wiesława Góźdź**, zatrudniona na stanowisku, mistrza w oddziale szwalni. Obok niej przybyli na spotkanie również inni działacze umieszczeni w wykazie kandydatów na posłów w Okręgu Wyborczym nr 56 w Radomiu: **Ryszard Pawłowski, Krzysztof Szewczak, Edmund Borowiecki, Stefan Gregula, Marian Swęd i Leokadia Zawadzka.**

Potem, znów zalegało milczenie, co stawało się już denerwujące. Nie pomogło nawet żywe wystąpienie koleżanki po fachu — **W. Góźdź.** Ta 27-letnia dziewczyna, mimo olbrzymiej tremy, i napięcia towarzyszącego jej na jej twarzy, mówiła z swadą, zadziornie i rzeczowo. Wywołała ożywienie na sali i spontaniczne oklaski. Tyle że na oklaskach się skończyło. Mimo bowiem tonorskich uwag i zastrzeżeń wobec wypowiedzi poszczególnych kandydatów formułowanych szeptem w najbliższym gronie — a miałem okazję je słyszeć siedząc wśród zgromadzonych — odwagi do publicznego ich zaprezentowania zabrakło. Kogo obuwnicy obarczą winą, jeśli na ostatecznej liście kandydatów na posłów, znajdą się nie ci, którzy poszukali ich sympatię? — trzymali przepustkę do gmachu na Wiejskiej.

Potem, znów zalegało milczenie, co stawało się już denerwujące. Nie pomogło nawet żywe wystąpienie koleżanki po fachu — **W. Góźdź.** Ta 27-letnia dziewczyna, mimo olbrzymiej tremy, i napięcia towarzyszącego jej na jej twarzy, mówiła z swadą, zadziornie i rzeczowo. Wywołała ożywienie na sali i spontaniczne oklaski. Tyle że na oklaskach się skończyło. Mimo bowiem tonorskich uwag i zastrzeżeń wobec wypowiedzi poszczególnych kandydatów formułowanych szeptem w najbliższym gronie — a miałem okazję je słyszeć siedząc wśród zgromadzonych — odwagi do publicznego ich zaprezentowania zabrakło. Kogo obuwnicy obarczą winą, jeśli na ostatecznej liście kandydatów na posłów, znajdą się nie ci, którzy poszukali ich sympatię? — trzymali przepustkę do gmachu na Wiejskiej.

Tej ociepy nie mogą zmienić utyskiwania różnych malkontentów. Ludzie potrafią dziś sprawiedliwie wymierzyć osiągnięcia milionowych lat, dzienie przeobrażenia, jakie dokonały się na wsi polskiej. Nie znaczy to, oczywiście, że brakuje mankamentów w naszym życiu społecznym i gospodarczym. Ot, chociażby niedostatek wody trapi ostatnio wszystkich rolników, gdyż nie tylko hamuje wzrost hodowli, ale i zastrzyca codziennych kłopotów z jej dowożeniem nieraz z bardzo odległych ujęć. Zdaję sobie sprawę, że nie można tego problemu rozwiązać z dnia na dzień, bo ograniczone możliwości wykonawcze specjalistycznych przedsiębiorstw rokują 20-, 30-letnią perspektywę oczekiwania na budowę wodociągów. Kolejną bolączką wiejskich obywateli jest stan lokalnych dróg. Przybyłe ich wiele, ale zastanawiałem się po zakończeniu zebrania.

Jakże odmienny przebieg miało zebranie konsultacyjne w Szydłowcu. I tu sala konferencyjna, tym razem Urzędu Miasta i Gminy, wypełniła się po brzegi. Pogodą tego dnia sprzyjała pracom zniwnym, ale mimo to, obok mieszkańców miasteczka, zasiedli rolnicy z okolicznych wsi, a także z sąsiednich gmin: Mirowa, Orońska i Jastrzębia. Organizatorzy jakby przewidując duże zainteresowanie spotkaniem z pretendentami do poselskich funkcji, ustawili dodatki także na zewnątrz budynku, dzięki czemu tok dyskusji był słyszalny na całym placu przed urzędem. Zresztą, kiedy zerkałem przez okno, widziałem, iż wielu przechodniów zatrzymuje się na dłuższą chwilę, by posłuchać toczącej się debaty. A było czego. Zaraz po załatwieniu spraw formalnych rozpoczęła się ożywiona wymiana opinii. Kierującą posiedzeniem **Danuta Paprocka**, przewodniczącą RMG PRON, jeśli miała kłopoty, to chyba z nadmiarem chętnych do dyskusji. Pierwszy zgłosił się **Roman Kuśdub**, sołtys w Kierzu. Niedawiedzim, gmina Mirów.

— Doroobek 40-lecia Polski Ludowej jest niepodważalny — mówił. — Tej oceny nie mogą zmienić utyskiwania różnych malkontentów. Ludzie potrafią dziś sprawiedliwie wymierzyć osiągnięcia milionowych lat, dzienie przeobrażenia, jakie dokonały się na wsi polskiej. Nie znaczy to, oczywiście, że brakuje mankamentów w naszym życiu społecznym i gospodarczym. Ot, chociażby niedostatek wody trapi ostatnio wszystkich rolników, gdyż nie tylko hamuje wzrost hodowli, ale i zastrzyca codziennych kłopotów z jej dowożeniem nieraz z bardzo odległych ujęć. Zdaję sobie sprawę, że nie można tego problemu rozwiązać z dnia na dzień, bo ograniczone możliwości wykonawcze specjalistycznych przedsiębiorstw rokują 20-, 30-letnią perspektywę oczekiwania na budowę wodociągów. Kolejną bolączką wiejskich obywateli jest stan lokalnych dróg. Przybyłe ich wiele, ale RDP w Radomiu niezbyt troszczy się o utrzymanie nawierzchni w należytym porządku, nie dba o ich remonty. Poza tym dziwi, iż weterynarze nie zawsze mogą przyjechać do chorego zwierzęcia, bo... skończył im się limit paliwa. To samo dotyczy też lekarzy, którzy z tych samych powodów nie mogą przyjechać na wezwanie do chorego. Jeszcze kwestia braku węgla na składowiskach GS. Kilkakrotne wyprawy po opał stały się już rzeczą naturalną. Podobnie nie szanuje się niekiedy czasu rolnika w urzędach.

Do podobnych wątków nawiązali w swoich wystąpieniach: **Roman Samber** — pracownik RSP, w Szydłowcu, **Tadeusz Czaznecki** — rolnik z Gostkowa w gm. Oronsko, **Stanisław Czubak** z Gąsaw Rządowych w gm. Jastrząb, **Wanda Sołtys** — rolniczka z Majdowa w gminie Szydłowiec, **Adam Sokołowski** — sołtys z Sadku w gm. Szydłowiec, **Ryszard Waro** — rolnik z Jastrzębia i **Agnieszka Misiak** z Guzowa w gm. Orońsko. Ta ostatnia wraz z **Henrykiem Gnatem** z Szydłowca oraz **Grażyną Bulsiką** — nauczycielką z Oronska, zwróciła też uwagę na niedostatki bazy oświatowej. Wiele placówek wiejskich wymaga modernizacji. W Szydłowcu konieczna jest budowa Szkoły Podstawowej nr 3, gdyż uczniowie nie mieszczą się już w dwu pozostałych, mimo nauki na trzy zmiany. Równie istotne jest wznoszenie domów nauczyciela, bo tylko w ten sposób można pozyskać wykształconą kadrę nauczycielską.

Natomiast **Irena Sara**, rolnika ze Świerczka w gm. Szydłowiec, **Mariana Prokopczyka** — rolnika z Chronowa Kolonii w gm. Orońsko i **Stanisława Dworaka** z Szydłowca irytują relacje ceu maszyn oraz płodów rolnych.

Także inni mieszkańcy miasteczka i okolic skorzystali z okazji spotkania się z kandydatami na posłów: **Antonim Adamusem, Wiesławą Góźdź, Spirydionem Kutyłą, Marią Piekarską i Bogdanem Prusem** oraz przybyłymi wraz z nimi wojewodą płk. **Alojzym Wojciechowskim** i prezesem WK ZSL, **Henrykiem Maciągiem**, by zainteresować ich lokalnymi problemami, by znaleźć w nich sojuszników przy ich rozwiązywaniu. I chyba nie zawiodą się w swych nadziejach, gdyż notowali oni skrzętnie wszystkie zgłaszane uwagi i wnioski. Także te, dotyczące zagospodarowania osiedla Wschód, o czym wspomniał **Kazimierz Sadura** z Szydłowca; jednolicenia rejonizacji rożnych urzędów i instytucji, co postulował prokurator **Wiesław Warchoł**, budowy obelisku upamiętniającego walkę mjr „Hubala" o co apelował **Stanisław Skusa** ze Skłobów, czy wreszcie rozwoju sieci placówek kultury, o czym mówiła **Marta Karpeta**, przewodnicząca ZMG ZSMP oraz **Stefan Wesołowski**, dyrektor MGOK. Ten ostatni wręczył także przybyłym egzemplarze programu turystycznego zagospodarowania okolic Szydłowca, który już, od 10 lat nie może doczekać się urzeczywistnienia. Może teraz...

Przeszło 4 godziny trwał obywatelski dialog w Szydłowcu, naechowany troską o dzisiejszy i jutro regionu, kraju. Dialog o sprawach małych i wielkich, przecież jednak równie ważnych dla tutejszych mieszkańców.

MIROSŁAW KIDA

● Z województwa Radomia ●

Na najważniejszych budowac

Stwierdzenie, że województwo radomskie to wielki plac budowy — wcale nie jest przesadzone. Obecnie bowiem roboty prowadzone są przy 214 inwestycjach. Z jednej strony to bardzo dobrze — istnieje wszak szansa, iż otrzymamy kolejne, niezwykle potrzebne nam obiekty. Z drugiej jednak — wymaga to fachowego nadzoru, dużej ilości materiałów, ponadto tzw. moc przerobowa jest zbytnio rozproszona. Inna kwestia — wprawdzie społeczeństwo, ludność określonych miejscowości domaga się wprowadzenia do planu dalszych inwestycji, ale gdyby nawet istniały takie możliwości, nastąpiłaby dalsza dekoncentracja sił i środków. Tym samym w pewien sposób zagroziłoby to obiektom już realizowanym, często od dawna, których jak najrychlejszego przekazania również domagamy się. W tej, nie tak znowu prostej sytuacji — władze wojewódzkie postanowiły przeznaczyć najwięcej, bo 1 mld 944 mln zł, na inwestycje kontynuowane, przewidziane do zakończenia w br. Podobna suma zostanie wydana na inwestycje rozpoczęte, a planowane do oddania w nieco późniejszym terminie. Natomiast mniej — 775 mln zł pochłonie budowa obiektów dopiero rozpoczynanych.

Warto także wiedzieć, jaką przyjęto hierarchię w przydzielaniu funduszy. Otóż na pierwszym miejscu postawiono potrzeby, ogólnie mówiąc — gospodarki komunalnej (m.in. budowę elektrowni, oczyszczalni ścieków w Radomiu, kanału deszczowego w Grójcu, ujęcie wody w Sławnie, rozbudowę ciepłowni „Południe" w Radomiu), spore nakłady wyasygnuje się na realizację zadań w rolnictwie (plan — 1280 mln zł), nieco mniej już — w zdrowiu (700 mln zł) i oświacie (330 mln zł).

Dziwić mogą inne dane dotyczące realizowanych w br. inwestycji. Oto w ciągu siedmiu miesięcy na budowie szpitala wojewódzkiego w Józefowie wykonano 78,6 proc. planu, oczyszczalni ścieków — nawet ponad 300, a ujęcia wody w Sławnie — aż ponad 500. Co to oznacza? Logika nakazywałaby sformułowanie zarzutu, iż mamy bardzo kiepskich planistów. Wytłumaczenie jest jednak całkiem inne — oto w tym roku Radomskie m... stać z dobro... nr 32 Rady Mi... kor... lającej na przek... uchw... kładów finansowych... Oprócz tych opt... nie brzmiących inform... też napawające już c... miej niepokojem. Kon... — przewidywano, iż ... przystąpi się do pier... prac przy wznoszeniu ... westycji. Do tej pory ... rozpoczęto wcale (a zn... się wśród nich np. ... podstawowa w Goździe... istnieje wiele wątpliwo... przy 5 z tej liczby w ... będzie się cokolwiek ro...

Duże zaawansowanie ... zanotowano na inwest... rolniczych, np. za 7 m... br. na melioracje wyk... wano 51 proc. nakładów. ... widuje się, że za 8 m... będzie to już 60 proc. ... dobra realizacja zadań ... nictwie, to na pewno ... efekt przedsięwzięć pod... przez Wydział Rolnictw... — m.in. premiowania ... plinowanych przedsiębi... Chociaż — nie wszystk... my chcą korzystać z ... premii. Nadal do mnie ... lidnych należą lipskie ... białobrzeskie PBRol.

Tylko zrywać...

Zbiory pomidorów nie są tak udane, jak wskazywały na to początki wiosny i lata. Znowu zaszkodziły deszcze. W każdym razie na działce Kazimierza Chrzanowskiego w Jedlni-Letnisku dorodnego owocu nie brakuje. Tylko zrywać i jeść.

Fot. A. Żuchowski

Gorszy, ale w normie

Niedawno niektóre przedsiębiorstwa podniosły krzyk, że pogorszyła się jakość cementu. Krytyce poddano m.in. wyrób z Cementowni „Przyjaźń" w Wierzbicy. Ewa Konarska — zastępca dyrektora ds. produkcji wyjaśnia sprawę tak:

— Cementownia produkowała od początku swojego istnienia dwa rodzaje cementu: hutniczy — 25 oraz portlandzki — 35. Ten ostatni robiono do 1982 r. z dodatkami tzn. z żużlem i pyłem dymnicowym, i klienci nie mieli do niego żadnych zastrzeżeń. Potem — czysty, czyli bez dodatków, o parametrach znacznie przekraczających normę, cieszący się na rynku ogromnym popytem. Ponieważ w I kwartale br. przedsiębiorstwo ze względu na kłopoty produkcyjne poniosło straty, powróciło do produkcji cementu z dodatkami. Jego parametry także mieszczą się w normie, ale wyrób nie ma już tak dużych rezerw wytrzymałościowych, jak cement czysty. Niemniej nadaje się do stosowania w budownictwie.

Nie wydaje się jednak, aby wyjaśnienia dyrekcji cementowni trafiły do przekonania użytkownikom tego materiału budowlanego. Są oni zdania, że „nowy" produkt wiąże dużo gorzej niż stary i też powołują się na normy. Sprawy nie byłoby w ogóle, gdyby cementu na rynku było pod dostatkiem, w różnych gatunkach, po różnych cenach. Niestety, krytyce tego wyrobu towarzyszy ograniczenie jego produkcji. Słowem, po okresowym luzie na cementowym rynku, wracamy do sytuacji przykrej. Racje racjami, a kupować trzeba to, co jest.

(anw)

To się nazy... odzew!

To się nazywa odzew... PRON-owską inicjat... Narodowego Czynu P... cy Szkole. Tegoroczna ... chwalą nr 3 Rada Za... du Doskonalenia Zaw... wego w Kielcach zade... rowała 30 min zł na ... dową szkoły zakład... przy Oddziale ZDZ w ... radomskiej miejscow... letniskowej — Garbe... Fundusze będą przek... wane sukcesywnie w ... gu najbliższych 4 lat... na tyle zaplanowano ... inwestycyjny. Dobry p... kład zmobilizował inn... Środki finansowe zar... także gromadzić mło... szkolna, jej rodzice i ... czyciele. Nie odmówią ... pomocy przy niefach... wych robotach na w... szonym obiekcie. Rów... wszystkie zakłady p... tej 4-tysięcznej osady ... deklarowały swoje wsp... cie.

Dar krwi

W Zakładach Przem... Skórzanego „Radoskór" ... Radomiu kluby honor... dawców krwi zrzeszają ... tysiąc osób. W ub.r. cł... wie HDK przekazali ... zdrowia ponad 530 litrów ... go leku. Zgodnie z ich p... nowieniem krew z co ... tej akcji, przeprowadza... przedsiębiorstwie, przez... na jest na potrzeby Cen... Zdrowia Matki-Polki. W ... sposób wzbogacono ... krwi" CZMP już o pona... litrów życiodajnego płyn...

kącik rencisty

Karol K. — ze Starachowic pisze: Pobieram rentę inwalidy wojennego. Obecnie po ukończeniu 60 roku życia i po przepracowaniu ponad 35 lat mam zamiar przejść na emeryturę. Interesuje mnie czy jako kombatant, odznaczony Krzyżem Kawalerskim, będę otrzymywał dwa dodatki oddzielnie do emerytury i do renty inwalidzkiej.

WYJASNIAMY: Dodatek z tytułu odznaczenia państwowego lub tytułu honorowego przysługuje osobom uprawnionym do emerytury lub renty, między innymi na podstawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Również ustawa o szczególnych uprawnieniach kombatantów przewiduje przyznanie tego dodatku. Mają do niego prawo kombatanci uprawnieni do emerytury lub renty, ale nie otrzymujący dodatku z tytułu odznaczenia orderem lub tytułem honorowym albo z tytułu tajnego nauczania. **Z tego wynika, że w razie zbiegu uprawnień do świadczeń emerytalno-rentowych z różnych ustaw przysługuje tylko jeden dodatek. Podobnie zdy zainteresowany posiada dwa lub lub więcej orderów czy tytuły honorowe zawsze przyznany będzie tylko jeden dodatek.** A w jakiej wysokości? **Dodatek wynosi 20 proc. podstawy wymiaru świadczenia nie więcej jednak niż 3.000 zł.** Nieco inaczej oblicza się dodatek dla osób uprawnionych do świadczeń dla rolników. **Wynosi on 25 proc. kwoty emerytury—renty, a nie podstawy ich wymiaru.** Powstaje pytanie, w jaki sposób ogranicza się kwotę dodatku.

W odpowiedzi podajemy przykład. Mężczyzna w wieku 62 lat pobierą emeryturę i rentę inwalidy wojennego. Podstawa wymiaru emerytury (tzn. przeciętne miesięczne wynagrodzenie wypłacone pracownikowi za okres ostatnich 12 miesięcy albo kolejnych 24 miesięcy z ostatnich 12 lat zatrudnienia) wyniosła 12.020 zł. Pracował on w Polsce Ludowej 32 lata, a zatem przysługuje zwiększenie emerytury za 12 lat (1 proc. za każdy pełny rok ponad 20 lat). Jest kombatantem. Emerytura wynosi: 100 proc. podstawy wymiaru do 8.000 zł, 55 proc. podstawy wymiaru ponad 8 ... złotych, tj. 4.961 zł i wobec ... go podstawa emerytury ... nosi 7.961 zł. Do tej ... ty przysługuje 12 proc. ... stawy wymiaru z tytułu ... trudnienia w Polsce Ludo... tj. 1.442 złote oraz dod... kombatanckiej w kwocie 1.4... zł. Łącznie emerytura ... 11.807 złotych. Renta inw... wojennego przysługuje w ... cie 9.000 zł, a dodatek ... batanckiego do tej renty ... zł. Łącznie 10.800 zł ... sięcznie. Zatem ogółem ... ność dwóch świadczeń ... si 22.607 zł (11.807+10... Dodatki kombatanckie ... szą 4.204 zł (2.404+1... Ponieważ dodatek nie ... przekracza 3.000 zł, ... kwotę 1.204 zł należy ... jąć od ogólnej kwoty ... ności. Wobec tego ten ... ryt—renciata będzie otr... wał świadczenia w ... 21.403 zł — (22.607—1... po zaokrągleniu 21.4... miesięcznie. Przykład ten ... winien wyjaśnić wątpl... z jakimi zainteresowani ... szają się do oddziałów ...

● Z Radomia i województwa ● Z województwa i Radomia ● Z Radomia i województwa ●

Z własnym domu

Jak ...zystań dla bezradnych

...ersonel PAŃSTWOWEGO DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ na miliśce chwilę przyjwa wówczas, gdy z sanatorium, wczasów leczniczych, bądź kilkudniowego ...u w rodzinie ktoś przyśle kartkę z pozdrowieniami pi... „Gdy wrócę do domu", mając na myśli, oczywiście, ...nek przy ul Struga. Świadczy to, iż podopieczny zdołał ...g „zaklimatyzować", znalazł swoje miejsce, co nierzadko przebiega niezwykle boleśnie. Ale pracownikom zakła... nie mniejszą radość sprawia też widok pensjonariusza... ...ale opuszczającego placówkę, po żmudnych zabiegach ...olitacyjnych — już o własnych siłach, dzięki częściowo ...by przywróconej sprawności. Corocznie — zdarza się ...takich szczęśliwych przypadków. Wiadomo przecież, ...y człowiek, dąży do intymności, a tu, mimo wysiłków ...osobowego personelu, znacznie o to trudniej, niż w gro... rodzinnym...

Dla większości jednak ...ie ten dom stanowi już ...ia przystań — mówi dy... Maria Kszczotek. — Zda... — wkrótce, także dla ...stwa, które zamierza ...g nas przeprowadzić z placówki. Obydwoje na ...ch inwalidzkich on — ...ny szachista. Źle się ...w domu opieki położo... dala od miasta. Szukali ...akiego, który zapewni... większą samodzielność. ...as wizyty obejrzeli nasz, ...i wkrótce przysłali ...ę już czują się naszymi ...onariuszami...

...adomska placówka, w której przebywa ponad ...240 osób, w wieku od 24 ...0 lat, skazanych przez ...e chorobę, bądź nie...liwy wypadek na pomoc ...ch, obchodzi właśnie ...wieczne swego istnienia. ...erw — w 1960 r. był to ...nek na 187 łóżek. W 1988 ...e środków angielskiej ...cji Sue Ryder dobudo... pawilon na 47 łóżek, a w 1980 po modernizacji pomieszczeń uzyskanych po personelu zakonnym — jeszcze jedenaście. Początkowo trafiali tu ludzie starsi, nie posiadający środków na życie, inwalidzi wojenni. W miarę upływu czasu do funkcji typowo opiekuńczych dołączyły rehabilitacyjno-lecznicze. Nie wszystkim jednak można przynieść znaczącą ulgę. Nie udaje się to np. w przypadku osób z zaawansowaną demencją starczą. Ale wielu pensjonariuszy, to ludzie sprawni umysłowo, np. po amputacji kończyn, ze stwardnieniem rozsianym, sparaliżowani, a również wymagający stałej opieki i nowoczesnego. Nie chcą być jedynie obiektem codziennej troski. Pragną, jak każdy, mieć poczucie własnej niezbędności. Mogą ją uzyskać m.in. zajmując się ogrodem, czy też działając w samorządzie. Jedna z młodych pensjonariuszek pracuje tu jako telefonistka, inna — rozdziela codzienną prasę. Teraz sporo osób przygotowuje upominki na uroczystość 25-lecia, która odbędzie się pojutrze. W całym domu trwają wielkie porządki. Pomagają im nieco m.in. chłopcy „dobiwjanki", dziewczęta z Liceum Medycznego, pracownicy „Waltera". Całkiem bezinteresownie. Może atmosferze gorączkowych przygotowań ulegną także robotnicy ze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego? Choć pracują tu około roku, robota jakoś nie pali im się w rękach. A przecież przyspieszenie tempa wykonywanych przez SPB prac byłoby barwnym milym akcentem jubileuszu...

MARIA DUB

Fot. A. Żuchowski

Dni Radomia

◆ Jarmark Kazimierzowski ◆ Festyn dziecięcy w parku im. T. Kościuszki ◆ Ognisko harcerskie nad zalewem na Borkach

Trwają gorączkowe przygotowania do DNI RADOMIA-85, które „Iskr już informowaliśmy" — trwać będą od 10 do 23 września — br. Oto kolejne informacje na temat programu tegorocznego święta miasta.

● Radomscy handlowcy myślą teraz tylko o Jarmarku Kazimierzowskim. Wypożycza... jakie przed nimi postawiono zmuszają do szczególnego wysiłku i... inicjatywy. Po pierwsze ekspozycja towarowa składać się ma z atrakcji, a nie z tego, co zbywa w magazynach lub na półkach sklepowych. Po drugie — miejscem sprzedaży ma być stragan, ale nie taki, jak powyżej. Ściślej — stragan, który przyciąga także oryginalnością dekoracji. Wiadomo już, że swoje stoiska ustawią m.in. PSS „Społem" (1.1001 drobiazgów!), gastronomia, WPTW Zrzeszenie Prywatnego Rzemiosła i Usług, Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, „Cepelia", spółdzielnie „Radomiaki", „Wspólnym Siłami", „Rękodzieło", przemysł kluczowy czyli „Radośkor", RWT „Modar" oraz gościnnie „Gerlach", „Hortex" z Przyszychy i Lipska, a także firmy polonijne „Amered" i „Sofis". Jako że Radomskie kowalstwem stoi mieszkańcy będą mogli nabyć wyroby i tego rodzaju. Specjalna ekspozycja na „dni" szykuje również Dom Książki oraz „Ruch", więc zapowiada się rzeczywiście jarmark nawiązujący do dobrych tradycji wielkiej handlowej imprezy właśnie w Dniach Radomia.

● Trudno wyobrazić sobie program „dni" bez imprez dla najmłodszych. Spośród kilku interesujących propozycji, naszym zdaniem na uwagę zasługiwać będzie przede wszystkim sobotni festyn (21 bm.), w parku im. T. Kościuszki. Przewiduje się wiele konkurencji i zabaw dla maluśkich. Do niektórych konkurencji na biegów sztafetowych pod hasłem „Grunt to rodzinka", zaproszeni zostaną także ich rodzice, którzy wcześniejszymi zabawami mogli ubiegać się o trofea.

Wypada nadmienić, że festyn przypada w Dniu „Słowa Ludu". Wieczorem w DK „Radośkoru" odbędą się dwa koncerty dla radomskich załóg.

● Któż z dorosłych nie pamięta i nie wraca myślami do prawdziwego ogniska harcerskiego, czyli do zawodu, piosenki i różnych wspólnych zabaw. Tym razem nadarzy się szczególna okazja (starszym i młodszym) mieszkańcom grodu) uczestnictwa w takim rytuale. Oto z okazji Dni Radomia wielkie ognisko urządza Komenda Hufca ZHP. Wybrano na ten cel, można rzec, miejsce wymarzone — tereny nad zalewem na Borkach. Jesteśmy przekonani, że harcerze będą chcieli pokazać się z jak najlepszej strony. Z drugiej strony należy oczekiwać, że w niedzielę (22 bm.) wieczorem nad zalew przybędzie wielu radomian.

(as)

Teksty i preteksty

Komu powróżyć?

W parkowej alei usłyszałem nagle sa... — ...ba! „Poczekaj ładny chłopcze, pałoż tu pieniądz, powiem ci wszystko, co się czeka". Była to Cyganka, która zaszadziła się na klientów. Zaskoczyła mnie, bo taki komplement usłyszałem tylko raz w życiu i to gdzieś 15 lat temu w słynnym warszawskim lokalu „Ambasador", który zwiedziłem jako młodzieniec ciekawy wielkiego świata. Była to przeszło moja ostatnia tam wizyta, bowiem miałem zainteresowania diametralnie różne od tych, które uzewnętrzniali stali bywalcy zaznajomiwani i upudrowani.

Wracając do Cyganki, to nagle olśniła mnie myśl, że oto byłoby ciekawie usłyszeć głos sił tajemnych na temat przyszłości. Nie na moich przyszłych losach chciałem wszakże usłyszeć. Położyłem na dłoni Cyganki dwudziestozłotowy banknot, do którego jakoś nie mogę się przekonać i zamówiłem wróżbę: „Powiedz mi, kiedy będziemy mieli w Radomiu dworce, hotel i teatr" — wyrzuciłem jednym tchem. Przedstawicielka mniejszości narodowej i ciemnej, mogła popatrzyła smutno, kazała się jeszcze dofinansować i rzekła liście proroczo: „Ty będziesz żył jeszcze długo, to się doczekasz!" „Ale, kiedy?" — naciskałem. „Połóż pieniądz" — padło żądanie, zupełnie podobne do „wrzuć monetę". Cóż było robić? Zlikwidowałem całkowicie osobisty nawis inflacyjny i czekam. A parkowa Pytia na to: „Pomyśl tylko — stolca tu, nie nie robiąc, grosza żałujesz, a cheesz znać dokładną datę. To samo z dworcami, teatrem i hotelem... Ileż pracy i pieniędzy też ich nie będzie. Nawet siły nadprzyrodzone nie pomogą. Masz jeszcze forsę? Jak masz, to ci dam radę, żebyś tak zarabiał jak pracował, i tak pracował, jak zarabiał".

Niestety, miałem pustkę w portfelu. Szkoda, bo to było wysłuchać takiej rady. A może zainteresuje ona kogoś, kto ma dużo pieniędzy? Tylko, że jak kto ma, to wie jak je zarobić i pewnie tak postępuje, jak zarabia. A takiemu rada Cyganki niepotrzebna. Bądź tu mądry...

WOJCIECH OZIMEK

Najlepsi strzelcy

GRÓJEC, 30 osób wzięło udział w pierwszych mistrzostwach klubu i zakładu w strzelectwie z karabinka pneumatycznego. Impreza ta zorganizował Ludowy Klub Sportowy „Drogowiec", działający przy Rejonie Dróg Publicznych w Grójcu, sekcja strzelecka oraz Zarząd Miejsko-Gminny LOK. I miejsce wśród finalowych wywalczył Radosław Jezierski zdobywając 43 punkty na 50 możliwych. Na drugim uplasował się Artur Sakowicz, zaś na trzecim Marek Bilkowski. Z kolei spośród mistrzowskiej umiejętnościami wykazał się Karol Łukasiewicz, wyprzedzając Arkadiusza Cegielkowskiego i Jacka Michalaka.

(rak)

MPK informuje

Jak już informowaliśmy, jedna z strajkujących nadchodzących Dni Radomia będzie III ogólnopolskie kryterium uliczne o puchar prezydenta miasta. W związku z tą imprezą 11 września w godz. od 16 do 19 autobusy linii 2, 5, 23, F kursują bocznymi: plac Kazimierza Wielkiego, ul. Żeromskiego, Traugutta (dawna trasa).

Anons

KLUB SPORTOWY CZARNI zawiadamia, że przełożone z 8 października zawody piłki nożnej o mistrzostwo III ligi pomiędzy KS Czarni Radom — KS Orzeł Wierzbica, odbędą się 2 października br. o godzinie 15.30 na stadionie RKS Radomiak, przy ulicy Struga 7.

SPADAJĄ ...AK METEORYTY...

...awe obrazki zaobser...ć można nie opodal mo...wanej od dłuższego ...a starej, zabytkowej łaźnowie fachmani, pochło...ci swoimi pracami na ...waniach, nie zauważa...ustety tych na dole, prze...jących chytkiem obok ...ti lub wykonujących

...pacerkiem ...o mieście

...dome skoki. Powodem ...h akrobacji są spadające ...meteoryty, kawałki tyn...Wikt z przechodniów nie ...erza sprawdzić na wła...skórze działania prawa ...ciążenia ziemskiego. Bu...ni nie pomyśleli zaś o ...pieczenia terenu, nawet ...ez umieszczenie stosow...informacji. Czyżby w ten ...o chcieli odstraszyć ra...zu od wizit w odnowin...n jakiś czas placówce?

(rak)

...le byli rodzice?

...dzieci — ...amywaczami

...niedzielę, 8 bm., wie...m do Przychodni Lekar...-Sportowej przy ul. Świer...kiego w Radomiu doko...o włamania. Sprawcy ...ni znajdujący się tam ...ł medyczny, koce, strzy...ki, lekarstwa, recepty itp. ...y godzinę po tym zdarze... funkcjonariusze WUSW ...domiu zatrzymali sprawców. Okazali się nimi 13-letni ...ej M., 13-letni Radosław ...14-letni Michał O. ...ójka młodocianych wła...aczy została skierowana ...Milicyjnej Izby Dziecka.

Śladem Interwencji

Nie drażnić kontrolerów

W notatce pt. „UFO w MPK" opisałam incydent z udziałem pasażerów i kontrolera biletów, jaki miał miejsce w autobusie nr 16. Pasażerka nie okazała w przeszłej chwili biletu, przypuszczając, że młody człowiek (nie umundurowany) zartuje. Potem, gdy to zrobiła drzwi autobusu były już zamknięte i musiałą jechać dalej aż dwa przystanki. Dwa — bo kontroler nawet nie raczył poprosić kierowcę, by zatrzymał się na przystanku „na żądanie". I oto — otrzymaliśmy odpowiedź z radomskiego MPK. W niej zaś — sporo jest o zadaniach kontrolerów, o działalności ludzi wykonujących te czynności społecznie, o działający przy „kapowiczów" itp. O istocie sprawy natomiast — znacznie mniej. W każdym razie, z listu podpisanego przez zastępcę dyrektora ds. ekonomicznych, inż. Bogdana Lipę wynika, iż społeczny kontroler nr 57 jest całkowicie bez winy. Bo przecież — „wylegitymował się pasażerom autobusu" a tylko pasażerka „udała się do wyjścia wymijając kontrolera i nie okazując ważnego biletu, spowodowała przedłużenie się czynności kontrolnych i zdenerwowanie. Ponadto nie żądała ponownego wylegitymowania się."

Wszystkie te argumenty są mało przekonujące, ponieważ wiele wskazuje na to, iż sformułowano je wyłącznie na podstawie relacji jednej ze stron — konkretnie owego kontrolera nr 57. Przypuszczam także, iż dyrekcja MPK sądzi, że notatka w „Słowie" została napisana po interwencji pasażerki, a więc na pewno — zdaniem szefów MPK — jest mocno przesadzona. Tymczasem — przyznaję — byłam świadkiem tego wydarzenia i opisałam je tak, jak ono przebiegało. Nie jestem za tolerowaniem „gapowiczów", ale uważam, iż kultura obowiązuje nie tylko podróżnych. A, że nie wszyscy kierowcy i kontrolerzy hołdują takim zasadom, również wiadomo. Inne przykłady niezbyt eleganckiego zachowania pracowników MPK trzymam jednak w zanadrzu, na wypadek, gdyby jeszcze raz chciano podać w wątpliwość moją prawdomówność.

B. DOBRZYŃSKA

Zarządzenie prezydenta

W związku z uroczystościami związanymi z odznaczeniem miasta Radomia Orderem Sztandaru Pracy I Klasy i obchodami Dni Radomia, zarządza się zgodnie z ustawą z dnia 31.I.1980 roku o godle, barwach i hymnie PRL, udekorowanie na dzień 18 września br. — flagami biało-czerwonymi i czerwonymi — masztów, frontonów, budynków zakładów pracy, spółdzielni, szkół, instytucji, domów prywatnych oraz ulic przydzielonych poszczególnym zakładom pracy do dekoracji.

Zdjęcia dekoracji należy dokonać w dniu 23 września.

„Białe Mewy" wyprzedziły „Indianki"

NA brak emocji nie mogła narzekać młodzież, która w ostatnie dni wakacji spędziła w Toponmi, na zlocie zastępów NAL. Po lustracji prowadzonych przez nie kronik, przywiezionej dokumentacji, zawierającej dowód potwierdzenie wykonania prac społecznie użytecznych oraz marszu na orientacje i biegu patrolowym, najlepsze okazały się „Białe Mewy" ze Zwoleniu, które uplasowały się przed „Indiankami" z Szydłowca oraz „Czerwonymi Różami" ze Smogorzowa (Hufiec Przysucha). A ponieważ wiodąca dyscypliną sportowo-turystyczną współzawodnictwa był marsze na orientacje, podajemy też wyniki indywidualne. Zwyciężyła Izabella Kurc z Grójca, przed Tomaszem Mrowca z Przysuchy i Małgorzatą Młodzyczyc z Szydłowca. Atrakcją dla wszystkich była zabawa na „balu narodów", podczas którego najbardziej oryginalny strój przywdziała Jadwiga Kolsut z Przysuchy. Natomiast za aktywność na zlocie wyróżniono Beatę Demiasenow z Szydłowca.

Dodajmy, iż najlepsze zastępy NAL pretendują również do nagrody naszej redakcji w organizowanym przez nas wakacyjnym konkursie. A na marzinesie: w działalności pod znakiem NAL wyraźny prym wiodły dziewczęta. Chciałoby się więc westchnąć: gdzie są chłopcy z tamtych lat, choćby tacy, jak z kart książek Makuszyńskiego, dla których liczyły się tylko wakacje z tzw. pomysłem? Chyba — że tym razem starali się o nie — na własną rękę...

(rin)

Premiera w Teatrze Powszechnym

12 bm., w czwartek czeka nas premiera prasowa sztuki Edwarda Radzińskiego, jednego z najbardziej znanych dramaturgów, radzieckich, zatytułowana „Stara aktorka w roli żony Dostojewskiego". Reżyserujе Andrzej Mołdzioch, scenografię przygotował Wojciech Zembrzuski. Grają: Renata Kossobudska i Jerzy Wasiuczyński. Początek spektaklu — godzina 18, Scena „Inicjatyw".

Zaproszenie do tańca

W ubiegłym roku powodzeniem cieszyły się kursy tańca towarzyskiego, organizowane m.in. przez Klub Robotniczy, działający przy Zakładach Przemysłu Tytoniowego. Zapewne nie zabraknie chętnych do uczestnictwa w zajęciach, zaplanowanych na nadchodzące miesiące. W klubie już przyjmowane są zapisy na kurs tańca towarzyskiego stopnia podstawowego. W programie m.in. blues, cha-cha, samba, rumba, tango, rock and roll. Pierwsze zajęcia rozpoczynają się 11 września o godzinie 16, a później o 18,45. Jednocześnie przypominamy, iż w placówce przyjmowane są także zapisy do zespołów: tańca nowoczesnego „Kontur" oraz dziecięcego „Skrzaty".

Bliższe informacje w Klubie „Mewa" przy ul. Tytoniowej 2/6 tel. 254-38. (rak)

VII Rajd Nadwiślański

Rajdy młodzieżowe, nocne, „spodnicowe" to znane i uznane imprezy turystyczne organizowane przez PTTK. Możliwość spędzenia wolnego czasu na świeżym powietrzu, lepszego poznania uroczych zakątków ziemi radomskiej, to skuteczny magnes dla uczestników, wśród których są ludzie bardzo młodzi i coraz częściej dojarscy staruszkowie. Zwolennikom czynnej formy wypoczynku warto przypomnieć, iż niebawem — w dniach 21—22 września Zarząd Oddziału PTTK w Pionkach, organizuje kolejny VII Rajd Nadwiślański. Dla zainteresowanych przygotowano trzy trasy wiodące z Kazimierza n. Wisły, Zajezierza, Puław — do Janowca.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 15 września pod adresem: PTTK Oddział Pionki, plac Manifestu PKWN nr 11. Tam też zainteresowani otrzymają bliższe informacje.

(rak)

Jaki gospodarz, taka działka

Kto zwycięży w rywalizacji?

SPECJALNIE powołana komisja IV konkursu „JAKI GOSPODARZ, TAKA DZIAŁKA", odwiedziła kolejne zgłoszone do rywalizacji ogrody. W sumie zlustrowano tereny kilku radomskich POD i trzech mieszczących się — w Kozienicach, Świerżach Górnych, Pionkach. Wnioski i uwagi jury potwierdzają wcześniejsze spostrzeżenia. W sumie zgłoszone do konkursu działki spełniają większość wymogów rywalizacji, choć gospodarze zbyt często zapominają jeszcze o stosowaniu systemu kwaterowego upraw. Tylko na dwu działkach wyodrębniono część sadowniczą i warzywniczą. Oczywiście te uchybienia wpłynęły na ilość przyznanych przez komisję punktów. Zdarza się też, iż użytkownicy zapewne w obawie przed niepożądanymi gośćmi ogradzają teren działek. Uwagi dotyczyły ponadto złego usytuowania, czasami niewłaściwych wyrazników altan. Bywało, iż właściciele zgłaszali do konkursu domki — bliźniaki, co nie jest zgodne z regulaminem. Rzadko widywało się rabatę Kwiatową prowadzoną wzdłuż głównej alei, choć w pracowniczych ogrodach „Waltera" w Godowie, nie zapomniano o tym wymogu. Znacznie mniej zastrzeżeń dotyczyło natomiast estetyki ogrodów.

MOŻEMY zdradzić, iż po ostatniej lustracji sporo punktów uzyskali m.in. Wojciech Tkaczyk z Godowa, Franciszek Włosiu z POD „Łączność", Henryk Kalbarczyk — właściciel działki w Świerżach Górnych. Komisja dobrze oceniła ładną i pomysłową altanę zbudowaną przez Jana Kupieję w ogrodach XX-lecia PRL w Kozienicach. Warto też dodać, iż spośród siedmiu odwiedzonych ogrodów zarządy czterech zgłosiły swoje tereny do rywalizacji o tytuł najpiękniejszego ogrodu w województwie.

M. RAKOWSKA

Na zdjęciu: która z altan uzyska miano najładniejszej w tegorocznym konkursie „Jaki gospodarz, taka działka?"

Fot. A. Żuchowski

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

...dziś wtorek — 10 września. ...ię iminy Łukasza i Mikołaja. ...ce wschodzi — 5.04, zachodzi — 18.02.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — „Jak się ...ukają w niższych sferach" — ...ena duża, Scena Rapsodyczna — „Ania z Zielonego ...ów" — g. 15.

KINA „Baltyk" — „Spokojnie, to tylko ...wasia" — USA — l. 15, g. 17. „Kobieta w kapeluszu" — pol. — ...l. 9, 11 i 15.30. „Zagadka nieśmiertelności" — g. 13.15, 17.45 i 19.45. „Przyjaźń" — „Gandhi" — ang. l. 15, g. 15.15, 18.30. „Pobojowisko" — pol. — l. 15, g. 9 i 11. „Przygody bezdomnego rzeźnika" — pol. — ...l. 9, g. 13.

„Pokolenie" — „Seksmisja" — pol. — l. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45. „Westerplatte" — pol. — l. 9, g. 11 i 13. „Dwa dni razem" — ZSRR, l. 15, g. 9.

WYSTAWY — MUZEA

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ ul. Szydłowiecka 30 (dojazd MPK nr 6, 14, 17, K—Pruszaków), czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 9—15, w soboty i niedziele od godz. 11—18. Skansen barthlmejo-paszczelarski. Dwór z Pieczysk z 1782 r. (ekspozycja wnętrz) i galeria nestorów. Szachlcobocna stodoła z 1780 r. (stała ekspozycja — „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej" i galeria sztuki). Spichlerz dworski z 1820 r. (stała ekspozycja — „Kultura ludowa ziemi radomskiej"; l. wystawa czasowa: „III Ogólnopolskie Biennale Kowalstwa Ludowego") oraz zagrody chłopskie i wiatraki.

MUZEUM OKRĘGOWE, ul. Nowotki 12, czynne: wtorki, środy, czwartki w godz. 10—14, piątki w godz. 12—19.30, soboty, niedziele w godz. 10—16.30, poniedziałki — nieczynne.

WYSTAWY: „W kręgu Brandta" oraz III Ogólnopolski Przegląd Prac Słuchaczy Państwowych Ognisk Plastycznych.

GALERIA SWA — „Dom Esterki" — „Dom Gaski" — wystawa malarstwa Edwarda Kletzkiego.

Wojewódzki Dom Kultury — ul. Chałubińskiego 12/14. Wystawa fotografii pt. „Propozycje barwne" autorstwa Andrzeja Borysa z Kielc.

WDK — wystawa fotografii: „W skrzydlatym świecie" — godz. 10—18. Autor — Sławomir Wąsik — Pionki.

KINO

„Przygoda" — „Rok spokojnego słońca" — pol. — l. 15, g. 17 i 19.

„Pionier" — „Chemika" — „Christine" — USA — l. 15, g. 16 i 18.

„Białobrzegi" — „Pilica" — „Klasnor Sheelin" — CHRL-Hongkong — l. 15, g. 18 i 20.

„Zwolen" — „Świt" — „E.T." — USA, bo.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

SŁUŻBA ZDROWIA

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZEBPOLONY, ul. Tochtermana 1 — tel. 241-71.

Dyżurują oddziały: internistyczny i chirurgiczny, pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym.

WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ PSYCHIATRYCZNY, OPTEK, ZDROWOTNEJ w Krychnowicach, tel. 281-11. Dyżurują szpital w Radomiu oraz Oddział Neurologii w dni nieparzyste — tel. 212-68.

Informacja służby zdrowia — tel. 806-77.

APTEKI DYŻURNE

Nr 16, plac Zwycięstwa 7.
Nr 15, plac Konstytucji 3.
Informacja o lekach czynna w godz. 8—18 (oprócz sobót i świąt) tel. 295-83.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie milicyjne	— 997
Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych	281-36, 281-11
Pogotowie kanalizacyjne	— 406-45
Pogotowie cieplne	— 993
Pogotowie gazowe	— 992
Pogotowie energetyczne	— 991
Pomoc drogowa	— 981
Straż pożarna	— 998

KOMUNIKACJA

Informacja PKP	— 296-30
Informacja PKS	— 257-75
Informacja MPK	— 524-34

KINA

WARKA: „Przyjaźń" — „Rok spokojnego słońca" — pol. — l. 15, g. 17 i 19.

PIONKI: „Chemika" — „Christine" — USA — l. 15, g. 16 i 18.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Klasnor Sheelin" — CHRL-Hongkong — l. 15, g. 18 i 20.

ZWOLEŃ: „Świt" — „E.T." — USA, bo.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

sport — sport — sport

Przed chorzowskim meczem

Zbigniew Boniek dołączył do kolegów

Reprezentacyjne zespoły Polski i Belgii pracowicie spędzają ostatnie dni dzielące ich od środowego spotkania. Rośnie też emocje kibiców. Belgijscy sympatycy futbolu są zaniepokojeni formą swoich reprezentantów. Po porażce 1:4 z zespołem armii belgijskiej podopiecznI Guya Thysa zmierzyli się z kolegami z drużyny młodzieżowej i ulegli 0:1. Selekcjoner Belgów zachowuje jednak spokój.

Wczoraj w południe do Warszawy przyleciał Zbigniew Boniek i wkrótce dołączy do kolegów. „Zibi" narzekał trochę na chłodną aurę, jaka od kilku dni utrzymuje się u nas, jednak dobry humor go nie opuszczał.

Belgijscy kibice obawiają się środowego meczu. Podkreśla się, że reprezentacja Polski jest zazwyczaj bardzo groźna na własnym stadionie. Niektórzy komentatorzy wyrażają zdziwienie, że w ekipie Belgów nie ma Alekse Czerwatkiewicza, mimo iż zawodnik ten ma w wysokiej formie. Najbardziej jednak liczy się na Erica Geretsa.

Wiadomo już, że na chorzowski mecz piłkarski Polski i Belgii przyjedzie ponad 400 dziennikarzy prasy, radia i telewizji.

Tenisista czechosłowacki Ivan Lendl odniósł jeden z największych sukcesów swojej bogatej kariery. Przetarował wreszcie niepomyślną passę na kortach Flushing Meadow, trwającą trzy kolejne lata. W tegorocznym finale międzystrefowym USA stanowił obrońca tytułu Amerykanina Johna McEnroe 7:6 (7:1), 6:3, 6:4. 25-letni Lendl jest pierwszym od 8 lat Europejczykiem, który wygrał turniej Flushing Meadow.

Lendl wygrał w Nowym Jorku

„Kiedy wygrałem pierwszego seta uwierzyłem w pełni w swe siły — powiedział Lendl. Wydawało mi się, że nie ma piłki, do której nie mógłbym dojść. Powtarzałem sobie „dzisiaj jest twój wielki dzień i musisz wygrać". Przy stanie trzech setów finale turnieju Grand Prix, ale ostatnio wiodło mi się nie najlepiej. W ósmiu finałach odnosiłem tylko jedno zwycięstwo. Dlatego dzisiaj tak bardzo zależało mi na pokonaniu McEnroe"

Na innych łamach

Przestroga

Są tematy, którymi interesuje się cała Polska. Niestety, dotyczą one z reguły spraw smutnych, wynikających często z naszego niedobytku (np. tragedie w szpitalu we Włocławku), wygórowanego tempa życia, przestępczości czy charakteru. Nie ma w zasadzie tygodnia, aby nie spotkać w gazecie artykułu czy reportażu opisującego w szczegółach sprawy bulwersujące całe społeczeństwo. Przykłady? Jest ich aż nadto i dlatego tym bardziej muszą zastanawiać i niepokoić.

Tygodnik „ODRODZENIE" (nr 3/99) powraca jeszcze do słynnego już bankietowania za społeczne lub państwowe pieniądze na zamku w Golubiu-Dobrzyniu. Receptura była taka: trochę pischanek, kasztelanki, trochę pieczonego prosiaka albo kiełbasek na patyku — a do tego „czysta" lub inny alkohol. Nazywało się to „imprezą towarzyszącą", która ubarwiała trud szkoleń i nudę kursu-konferencji. Autorka artykułu, pt. „**Winni są wśród nas**", red. **Danuta Frey** przytacza sporo faktów świadczących o rozrzutności, braku kontroli i beztrosce panującej m.in. w skierniewickim „WZRSP". Czy zresztą tylko tam? Podobnych przykładów można znaleźć z pewnością znacznie więcej i dlatego niechaj sprawa Golubia-Dobrzynia stanie się dla wszystkich ostrzeżeniem na przyszłość.

Można jeszcze tylko zapytać, dlaczego bankietowanie na zamku dobrzyńskim stało się aż tak głośne? Autorka odnosi wrażenie, iż odpowiedzi wcale nie trzeba poszukiwać daleko, w tym także poza granicami kraju czy też nadawać tej sprawie inne tło niż ma ją w rzeczywistości. Po prostu kumulują się czasem takie sytuacje i okoliczności, w których interes społeczny oraz interes państwa wymagają zastosowania radykalnych cięć środków dla położenia tamy niedobrym praktykom i zapobieżenia im na przyszłość.

W komentarzu towarzyszącym informacji o kontroli w Golubiu-Dobrzyniu, dyrektor Biura Prasowego Rządu, Adam Dunalewicz, stwierdził, że rażąca rozrzutność, występująca w trudnej sytuacji gospodarczej kraju, obciążanie kosztów działalności przedsiębiorstw wywołuje o charakterze rozrzywkowym, beztroska w wydawaniu państwowych i społecznych pieniędzy, zbiorowa konsumpcja alkoholu przy okazji służbowych narad, muszą pociągnąć za sobą surowe konsekwencje karne, służbowe, partyjne i materialne.

Kończy się lato, większość z nas ma już za sobą wakacje i urlopy. Jak wypoczywaliśmy? Temat ten nie schodzi także ze szpalt gazet i czasopism. Na łamach „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO" (nr 36/180) ukazał się interesujący artykuł Tadeusza Łobożewicza, pt. „**Wypoczynek bez wypoczynku**". Stwierdza on min., iż sposób, w jaki wypoczywa przeciętny Polak budzi trwogę. Wypoczynek urlopowy zwykle nie prowadzi do usunięcia objawów zmęczenia nagromadzających się w organizmie przez cały rok. Do pracy wracamy zmęczeni, z obniżoną sprawnością, wydolnością fizyczną i psychiczną. Kolejny rok pracy podejmujemy na jeszcze niższym poziomie sprawności, który obniża się z każdym rokiem aż do momentu, gdy pojawiają się rzyty, prowadzące do chorób, które dzisiaj nazywają cywilizacyjnymi. Z tego powodu łomocze nam serce, w chwilach zdenerwowania ściska w dołku, ogarnia nas dziwne stany lękowe. To już początek drogi do zawału mięśnia sercowego, owrzodzenia żołądka, nerwicy.

Współczesny człowiek nie nauczył się wypoczywać racjonalnie. Nie liczy tego szkoła, mimo poddawania ucznia dwugodzinnemu w tygodniu obowiązkowi wychowania fizycznego. Efekt jest taki, że przeciętny Polak przeznacza w ciągu dnia minuta na celową aktywność ruchową, ukierunkowaną na podwyższenie sprawności fizycznej (średnia krajowa według badań GUS). Uczestnictwo w koloniach również nie uczy zasad racjonalnego wypoczynku. Udowodniono, że malejącej liczbie ludzi na boiskach, towarzyszy wzrastająca liczba pacjentów w placówkach służby zdrowia.

Autor artykułu, który jest pracownikiem naukowym Zakładu Rekreacji Ruchowej i Turystyki warszawskiej AWF, słusznie zauważa, iż wypoczynek kolonijny jest znakomitą szansą nie tylko praktycznego kształcenia dzieci w kontakcie z rzeczami, zjawiskami, obiektami, o których teoretycznie uczą się w izbie szkolnej. Kolonie letnie to również stracona szansa na korektę rozwoju fizycznego ucznia. Jednego i drugiego nie sposób zreakzować z obecną kadrą i przy współczesnych rozwiązaniach programowych.

Kolonie powinny stać się miejscem, w którym uczestnik nauczyłby się uprawiać „sporty całego życia" (pływania, jazda na rowerze, biegi). System wczasów pod hasłem „wypoczywam począc się" jest lansowany przez znawców zasad regeneracji sił psychofizycznych i społeczeństwa wkraczającego w XXI wiek.

(J.k.)

Z notatnika reportera

POZNAŃ. Odbyły się tu ogólnopolskie zawody łucznicze młodzików. Dobrze spisali się w nich sportowcy Stelli Kielce. Szóste miejsce wśród dziewcząt wywalczyła Edyta Stelmaszczyk (1005 pkt.), zaś Mariusz Brzeziński (1192) był drugi w konkurencji chłopców. W punktacji drużynowej Stella zajęła trzecie miejsce.

BIAŁYSTOK. Młode siatkarki radomskich Orląt awansowały do finału mistrzostw Szkolnego Związku Sportowego. Na turnieju półfinałowym w Hajnówce zajęły drugie miejsce, ulegając jedynie dziewczętom MKS Płomień Sosnowiec 2:3. Był to bardzo zacięty mecz, w którym obie drużyny pokazały grę prawie na drugoligowym poziomie. W piątym secie radomianki walczyły o każdą piłkę, jednak ich rywalki miały więcej szczęścia i wygrały 16:14. Wszystkie pozostałe mecze juniorki starsze Orląt wygrały bez trudu.

W dniach 20—22 bm. radomianki wraz z Płomieniem Sosnowiec oraz MKS MOS Wola Warszawa i MKS Pałac Młodzieży Warszawa, wezmą udział w turnieju finałowym mistrzostw SZS.

WOLICA. W miejscowej hali sportowej rozegrany został II ogólnopolski turniej LZS w piłce ręcznej kobiet zorganizowany z okazji 25-lecia Ludowego Klubu Sportowego Świt Wolica. W zawodach startowało 8 zespołów, a na pierwszym miejscu uplasowały się szczypiornistki Świtu. I Wolica. Wyprzedziły one kolejno: LZS Hetman Laski (woj. przemyskie), LKS Świt II Wolica, LKS Słupia (woj. kaliskie), LZS-ZSR Szczeonek (woj. koszalińskie) oraz LZS-ZSR Chojnów (woj. legnickie). Woliczanki pokonały kolejno: Szczecinek 19:6, Słupię 21:4 i w pojedynku decydującym o pierwszym miejscu Laski 12:5.

Najlepszą zawodniczką turnieju została Elżbieta Molenda (Świt I), bramkarką Aleksandra Kołodziejska (Słupia), zaś najwięcej, 24 bramki, zdobyła Małgorzata Perkowska (Świt II).

W skrócie

WSOLA. W pierwszych meczach nowego sezonu tenisiści miejscowego SKS zmierzyły się z AZS Kielce. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem kielczanek 6:4, zaś w drugim wygrał zespół Wsoli 7:3.

Punkty w obu meczach zdobyły: dla SKS Wsola — Okruta 1—3, Małgorzata Wieteska 2—2, Dorota Wieteska 1—1, debel Okruta — M. Wieteska 0—1; dla AZS — Kaczmarska 2—1, Maliszewska 2—2, debel Kaczmarska — Maliszewska 1—0.

Czwarte miejsce Budowlanych w Lublinie

Lekkoatleci Radomiaka znów w II lidze

W bardzo niekorzystnych warunkach, podczas padającego deszczu i silnego wiatru, odbywały się zawody lekkoatletyczne w całym kraju. Reprezentanci Budowlanych Kielce walczyli w grupie spadkowej II ligi. Lublinie utrzymanie się w II lidze, natomiast ekipa Radomiaka rywalizowała o miejsce wśród drugoligowych zespołów. Kielczanie zajęli czwarte miejsce i w roku przyszłym będą występować w lidze. Radomianie natomiast zdecydowanie wygrali rywalizację w Łodzi i po raz trzeci awansowali do II ligi.

● LUBLIN. Najlepiej wypadli w tej rywalizacji lekkoatleci Juvenii Białystok, którzy zgromadzili 458 pkt. (po dwóch rzutach zawodów II ligi), przed Warszawianką 433, Polonią Warszawa 381, WKS Ciechanów 374 i Budowlanymi Kielce 366 pkt. Z drugiej ligi spadły zespoły Wisły Płock i AZS Lublin. Do zakończenia ligi pozostały jeszcze konkurencje wielobojowe, w których startować będzie trzech zawodników kieleckiego klubu. Budowlani mają więc szansę powiększyć swój dorobek punktowy i zająć trzecie miejsce.

Pierwsze miejsca zajęli: Beata Ciepluch — 400 m 60.24, sztafeta kobiet 4x400 m 4.07.82, Grzegorz Hyb 800 m 1.53.90, Aleksander Niwiński 3 km z przeszkodami 9.24.06, Wojciech Bielewicz w dal 7.11. Drugie miejsca zajęli: Czesław Piotrowski 400 m 49.25, Witold Urbaniak 1500 m 3.54.46, Grzegorz Bojarski 200 m 22.72. Inne lepsze wyniki: Grzegorz Fortuna 400 m ppł. 55.83, Robert Orzechowski młot 45.50, Piotr Jóźwik w dal 6.64, sztafeta 4x400 m mężczyzn 3.21.20, sztafeta 4x100 m mężczyzn 44.22., Maria Gaweł kula 11.51, Jarosław Zawadzki 100 m 11.52.

● ŁÓDŹ. Startowało tu 10 zespołów, do drugiej ligi awansowały: Radomiak 225 pkt., AKS Chorzów 175, Unia Hrubieszów 164, Czuwaj Przemyśl 131 pkt.

Pierwsze miejsca z zespołu Radomiaka zajęli: Małgorzata Sikorska 400 m ppł. 63.5, Agata Rdzanek 800 m 2.26.4, Wiesława Długowska 400 m 58.5, sztafeta 4x100 m kobiet 50.3, sztafeta 4x400 m kobiet 4.04.2, Zbigniew Janicki 100 m 10.6, Robert Szymański 110 m ppł. 14.4, Narcyz Cukrowski 1500 m 4.01.5, Jacek Węgliński 3000 m 9.25.3, Zbigniew Janiszewski 5000 m 15.15.9, sztafeta 4x100 m mężczyzn 43.1, Sławomir Grzegorczyk oszczep 62.64. Drugie miejsca wywalczyli: Lidia Bodula 200 m 26.8, Bożena Wołos kula 10.64, Mirosław Dryja 200 m 21.7, Marek Piszczyński 800 m 1.59.2, sztafeta 4x400 m mężczyzn 3.27.2.

Powyższe rezultaty uzyskane zostały przy silnym wietrze, 4—5 m/sek.

Gratulujemy ponownego awansu zawodniczkom i zawodnikom Radomiaka oraz ich szkoleniowcom: Ireneuszowi Zgrzebnickiemu, Henrykowi Witkowskiemu, Józefowi Jankowskiemu, Wiesławowi Falińskiemu, a także kierownikowi ekipy — Wiesławowi Kośmińskiemu.

Kartingowcy z radomskiego „Transbudu" zmów potwierdzili swą przynależność do czołówki krajowej w kategorii popularnej. Spośród 28 finalistów wyścigów rozegranych w trudnych warunkach atmosferycznych w Szczecinie, trzecie miejsce i brązowy medal mistrzostw Polski 1985 roku zdobył radomianin, Mirosław Raczyło. Wyprzedził go Adam Czetadski z Automobilklub Warszawa i Henryk Długosz z Ogniwa Częstochowa. Drużynowo ekipa „Transbudu" z Radomia wywalczyła tytuł wicemistrzów Polski. Zwyciężyli kartingowcy Ogniwa.

Medale dla radomskiego „Transbudu"

Na kortach

W Kielcach rozegrano mistrzostwa okręgu seniorek i seniorów w tenisie ziemnym. Odbywały się jedynie gry pojedyncze kobiet i mężczyzn. Rywalizacja tenisistek zakończyła się sukcesem Barbary Kocyi z Błękitnych, która w finale pokonała młodszą koleżankę kluba Magdalenę Arendarską 6:1; 6:2.

Dużą niespodzianką zakończył się turniej tenisistów. Zwyciężył młody Tomasz Górka (Błękitni), który w decydującej grze wygrał z Jackiem Zdyblewskim 6:2, 7:6. Dobrze spisywał się też Paweł Surmiak z Tęczy, który stoczył w półfinale zacięty mecz ze Zdyblewskim ulegając ostatecznie 7:5, 2:6, 1:6.

Komunikat

OSIR w Grójcu (tel. 30-41) oraz KSM w Kielcach (tel. 420-31, wewn. 46) mają jeszcze bilety na środowy mecz Polska—Belgia.

W klasie okręgowej

Kto pokona rezerwy Staru Starachowice?

Odbyła się kolejna seria spotkań w klasie okręgowej. W grupie kieleckiej w dalszym ciągu bardzo dobrze spisuje się druga drużyna starachowickiego Staru. W niedzielę pokonała ona w Kielcach rezerwy Korony aż 4:0. Jest to piąte kolejne zwycięstwo starachowiczan w bieżących rozgrywkach. Star II ma trzy punkty przewagi nad rywalami. KSZO Ostrowiec i Bucovia zaimkasowały po dwa punkty i to w meczach wyjazdowych, natomiast Błękitni II niespodziewanie zremisowali w pojedynku ze słabo spisującym się Neptunem-Końskie. Rekordowe zwycięstwo odnieśli piłkarze Nidy Pińczów. Rozgromili oni na własnym stadionie buski AKS 7:1.

Ciekawy przebieg miały spotkania w okręgu radomskim. Jak na razie najlepiej grają rezerwy drugoligowej Broni. Zwyciężyły one pewnie Pilicę Białobrzegi 3:0. OZPN w Radomiu przyznał też dwa punkty walterowcom za zwycięstwo w przerwanym meczu derbowym ze Startem. Ostatecznie zachowano wynik uzyskany na boisku do momentu przerwy nie zmienił (4:0 dla Broni), a trzech zawodników Startu zostało zdyskwalifikowanych. W niedzielnych spotkaniach lepiej wiodło się gościom. Odnieśli oni cztery zwycięstwa. Niespodziankę zanotowano w Odrzywole, gdzie Błask pokonał drugi zespół Radomiaka 2:0.

KIELCE

● Sparta Kazimierza Wielka — Orlicz Suchedniów 2:2 (2:1)
● Korona II Kielce — Star II Starachowice 0:4 (0:3)
● Hetman Włoszczowa — KSZO Ostrowiec 1:2 (0:1)
● Błękitni II Kielce — Neptun Końskie 1:1 (0:0)
● Naprzód Jędrzejów — Bucovia Bukowa 0:1 (0:1)
● Nida Pińczów — AKS Busko 7:1 (6:1)
● Stadion Kielce — Metalchem-Rudki — odbędzie się dziś o godz. 16.

1. Star II	5	10	13— 2
2. Błękitni II	5	7	10— 5
3. KSZO	5	7	8— 2
4. Bucovia	5	5	7— 5
5. Nida	5	6	16— 8
6. Stadion	4	6	9— 3
7. Sparta	5	6	10— 8
8. Naprzód	5	4	9— 7
9. Korona II	5	4	7— 9
10. Hetman	5	3	8— 9
11. Orlicz	5	3	3— 7
12. Metalchem	4	2	5— 8
13. AKS	5	2	5—20
14. Neptun	5	1	2—13

RADOM

● Pilica Białobrzegi — Broń II Radom 0:3 (0:3)
● Szydłowianka — Powiślanka Lipsko 0:3 (0:0)
● Błask Odrzywół — Radomiak II Radom 2:0 (2:0)
● Polonia Iłża — Zwoleniankа 0:3 (0:0)
● Proch Płonki — MZKS Kozienice 1:0 (0:0)
● Start Radom — Mazowsze Grójec 1:3 (0:0)

1. Broń II	3	5	9— 2
2. Zwoleniankа	3	4	10— 5
3. Powiślanka	3	4	6— 3
Proch	3	4	6— 3
5. Mazowsze	3	4	6— 4
6. Radomiak II	3	3	6— 4
7. Szydłowianka	3	3	6— 4
8. Kozienice	2	2	2— 1
9. Polonia	2	2	1— 2
10. Błask	3	2	2— 6
11. Pilica B.	3	1	2— 7
12. Start	3	0	1—10

25 lat więzienia za zabójstwo

Sąd Wojewódzki w Radomiu wydał wyrok w sprawie 29-letniego Stanisława Andrzeja Kruszyny oskarżonego o dokonanie zabójstwa. Napadł on, głosił akt oskarżenia, na innego mężczyznę, zadał mu liczne ciosy w głowę i zrabował swej ofierze ok. 40 tys. złotych.

Sąd skazał St. Kruszynę na karę 25 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny oraz pozbawienie praw publicznych przez 8 lat.

Wyrok nie jest prawomocny.

(PAP)

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Ostrowiec zawiadamia, że z powodu prac eksploatacyjnych wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej:

12 bm. w godz. 8—16, w m. Szewna przepompownia, Szewna Górna, Szewna Dolna od cmentarza do Traugutta, Podzkodzie I, ul. Świętokrzyska z przysiołami, Karczma Miłkowska IV;

13 bm. w godz. 8—16, w m. Dębowa Wola Nowa I;

15—20 bm. w godz. 8—16, w Ostrowcu przy ul. Kuźnia, Zarembskiego od Sienkiewicza do mostu (bez załączenia na noc);

23—25 bm. w godz. 8—16, w m. Nietulisko-Małe, Nietulisko kamieniołom I, II (z załączeniem na noc);

24—25 bm. w godz. 8—20, w Ostrowcu przy ul. Czerwińskiego (bez załączenia na noc);

27 bm. w godz. 8—16 w m. Łęgów weterynaria, Prawęcin II;

28 bm. w godz. 8—15, w m. Duranczów;

28 bm. w godz. 8—15 w Ostrowcu, Osiedle Ludowe Plusiowe;

30 bm. w godz. 8—15 w Ostrowcu, osiedle Ogrody blok nr 26 27, 33, 37, i przedszkole.

2738-k

EKSPRESOWE

SPRZEDAM „mercedesa 220D" (1979). Kielce, tel. grzecznościowy 20-214. 12762-g

SPRZEDAM silnik motorower „simson". Kielce, Krakowska 34/2. 12765-g

SPRZEDAM M-3 własnościowe. Ostrowiec, tel. 25-214. 12771-g

SPRZEDAM „fiata 126p". Kielce, tel. 423-13, godz. 10—18. 12803-g

KOSIARKĘ rotacyjną „stara 28" sprzedam lub zamienię na ciągnik. Zapała Marian, 27-218 Styków 100. 12785-g

SPRZEDAM bulliteriery. Kielce, tel. 451-97. 12788-g

SPRZEDAM sklep z artykułami wyposażenia mieszkań. Radom, telefon 481-60. 23472-r

RADIOMAGNETOFON „kiudla" cena 37,000. Wiadomość, Radom, telefon 407-83. 23479-r

SPRZEDAM M-4. Radom, telefon 544-97. 23483-r

SPRZEDAM „jelcza 317". A. Ulman, Jedlińsk. 23500-r

SPRZEDAM mieszarnię MSC-76 Kochanów 8, p-ta Kazanów. Gałek Stanisław. 23501-r

Koledze
TADEUSZOWI WIĄCKOWI
wyrazy
serdecznego współczucia
z powodu
tragicznej śmierci

SYNA

składa
wojewódzka organizacja ZSMP w Kielcach

2738-k

Tow.
MIECZYSŁAWOWI LISOWSKIEMU
I sekretarzowi KMG PZPR w Busku
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
egzekutywa, pracownicy KMG PZPR w Busku oraz ROPP

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

IRENY SZYDŁOWSKIEJ z domu ZĄBEK

Msza św. odbędzie się w bazylice katedralnej 10 września 1985 r., o godz. 15.15, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Nowy w Kielcach.

RODZINA

12762-g

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

4.00—8.00 Poranne sygnały 8.05 Obserwacje 8.45 Żołnierski świat 9.00—11.00 Cztery pory roku 10.30 Francis Clifford: „Opóźniony" 12.30 Muzyka folklorem malowana 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Przeboje mistrzów 14.05—15.55 Magazyn muzyczny „Rytm" 16.05 Muzyka i Aktualności 17.30 Ten stary dobry jazz 18.05 Spięcia 18.20 Z radiowych studiów 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert życzeń 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach 20.45 Józef Roth: „Hiob" 22.55 Komunikaty Telaktualnosci Sportowe 23.05 Kronika sportowa 23.15 Grand Prix du Disque 23.05 Na różnych instrumentach 23.20 Scena i film

PROGRAM II

6.00—8.05 Zapraszamy do Trójki (stereo) 8.05 Sportowa Trójka 9.30 Mała poranna muzyka (stereo) 10.00 Henryk Sienkiewicz: „Potop" 10.30 Wakacje ze swingiem (stereo) 11.00 W życiorysach nie znajdziecie... 11.10 Wakacje z przebojem (stereo) 12.00 Antonio Pettna: „Okruchy Sforzowych" (stereo) 13.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w harmonii (stereo) 15.05 Z Trójką w ciągu dnia 15.45 Mocne lata trzepnacie wspomnień 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki (stereo) 19.00 „Kalafior" Nowy Jork — Jan Trock 19.30 Trochę swingu... 19.55 Antonio Ferria: „Okruchy Sforzowych" (stereo) 20.00 Czary-tam-Trock 20.45 Warsztaty muzyczne 21.00 Neoromantyczny uczeń Bacha 21.45 Książka tygodnia: „Dzień szaleń" 22.15 Śladami klasycznych legend 22.45 Posłuchać warto 23.00 Zapraszamy do Trójki (stereo).

PROGRAM LOKALNY

6.30 „Aktualności dnia" — w oprac. B. Gumowskiego (stereo) 17.05 Dziennik 17.15 Recital Andrzeja Rybińskiego 17.30 Płaca za pracę w WRT — aud. Cz. Kussala 17.45 Orkiestry i zespoły rozrywkowe (stereo) 16.25 Skrót dziennika i piosenka na pożegnanie.

PROGRAM I

8.10 Biologia, kl. VI — Strunowce a bezkręgowce
8.00 Plastyka, kl. III, — Spotkanie i z Szymonem Kobylińskim
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla 3 zmiany: „Gehin" (1)
11.10 „Domator" — gość programu
11.20 „Bądź piękna"
11.30 „Europejskie parki narodowe". (2) — „Holandia"
18.00 Wiedza o społeczeństwie, kl. VII — Moja miejscowość
12.50 Chemia, kl. VIII — Czym siemia bogata
14.50 Plastyka, kl. III — Spotkanie i z Szymonem Kobylińskim
16.35 DT — Wiadomości
16.50 Dla dzieci
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Gazeta rolnicza"
18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
18.15 „Film a faszyzm"
18.40 „Ewakuacja" — film dokumentalny
19.00 Dobranoc: „Kaczanek i Kukuryczka"
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik
20.00 „Czas wyborów"
20.30 „Ostin" (1) — japoński serial filmowy
21.30 DT — Komentarze
21.50 „Jurij Andropow — kartki z biografii"
23.00 „Społem" znaczy: razem
23.15 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.50 „Te niezmienne dziedziny życia i w filmie"
18.00 „Wokół Chopina"
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program łączony
19.00 Z przymrużeniem oka
19.30 Dziennik
20.00 „Gorąca linia" — Reportersów
20.15 Festiwal Muzyki Mirosława Karłowicza
21.00 „Prawdy Polaków"
„Polak Polakowi bratem"
22.20 „Podróż przedślubna" — czechosłowacki film
Larry
23.55 Studio festiwalowe — FPFF Gdańsk '85
23.10 Wieczorne wiadomości

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Zarnik. Adres redakcji: 25-367 Kielce pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczny: 422-63; dział rolny: 472-51; dział sportowy: 467-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-23; redakcja nocna: 520-36 (red. dyżurny) 502-43 (red. depeszowy) 526-36 (red. sport.) 501-63 (dalekopisy).

REDAKCJA w RADOMIU 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-34, 290-64.

WYDAWCA: Robotniczo-Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kielce. Wydawnictwo Prasowe Obrońców Stalingradu 2. Telefony: 460-31, dyrektor 485-64.

DRUK — Prasowa Zakłady Graficzne, ulica Sienna 5 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-51.

Pl ISSN 0137-9925. Nakład: 35000.

Kradzione nie tuczy

[illegible] nej odpowiedzialności [illegible] ma już zapewnione Zdzisław [illegible] lat 24. Jako pracownik PKP [illegible] kozał włamania do wag[illegible] skąd skradł 20 butelek [illegible]. Jak widać kradzione nie tuczy.

● Prezesa SKR miesz[illegible] Bolesław B. Za czyn ten [illegible] Rejonowy w Pińczowie wy[illegible] rzył mu grzywnę w wysok[illegible] 50 tys. zł oraz nawiązkę [illegible] sokości 20 tys. zł (ex aequo [illegible] zobowiązał go też do wpłac[illegible] na konto budowy Szpitala [illegible] ki-Polki 10 tys. zł oraz [illegible] samej kwoty — na b[illegible] szkoły w Pińczowie. [illegible] treść wyroku na tyle [illegible] zona na gminnej tablicy [illegible] szeń.

● W Sądzie Rejonowym [illegible] Starachowicach w trybie [illegible] spieszonym odbyła się sp[illegible] 24-letniego Jana M. Został [illegible] oskarżony o kradzież drzew[illegible] lasu. Sąd skazał go na [illegible] miesięcy ograniczenia wol[illegible] zasądził też potrącenie 20 [illegible] miesięcznego wynagrodzenia [illegible] rzecz skarbu państwa oraz [illegible] wiązkę w wysokości 3526 [illegible] druga kwota roślanie [illegible] zł na konto miejscowego [illegible] leśnictwa.

● 2 lata pozbawienia wo[illegible] ci (zgodnie z ustawą o zno[illegible]